

I

Kościół a młodzież
w Polsce
po II wojnie światowej

ROCZNIKI KSIĘDZA JERZEGO



pod redakcją

ks. Pawła Nowogórskiego
Wojciecha Polaka
Waldemara Rozynkowskiego



Toruń–Górsk 2016

Recenzent:

dr hab. Arkadiusz Czwołek

© Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku, 2016

Projekt graficzny: Beata Króliczak-Zajko

Zdjęcia na okładce:

Strona pierwsza: Widok budynku Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku; strona czwarta: Widok części Muzeum Multimedialnego o bł. ks. Jerzym Popiełuszce w CEM w Górsku

Korekta: Anna Filipka

Skład i łamanie: Mariusz Syguła

ISBN

Wydawca: Fundacja Centrum Edukacji Młodzieży
im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku

Druk: Machina Druku
ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń
tel. +48 56 651 97 87
www.machinadruku.pl

Spis treści

Wstęp	5
-------------	---

Waldemar Rozynekowski

Ruchy i stowarzyszenia katolickie w Polsce po II wojnie światowej – zarys problematyki badawczej na przykładzie Sodalicji Mariańskiej w Grudziądzu	7
--	---

Wojciech Polak

Działania Służby Bezpieczeństwa wobec młodzieży związanej z duszpasterstwami akademickimi w Toruniu w okresie PRL	19
---	----

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Ksiądz Jerzy Popiełuszko jako wychowawca i opiekun młodzieży	59
---	----

Witold Konopka

Represje wobec młodzieży na przykładzie wizyt pasterskich Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnego województwa kujawsko-pomorskiego	89
---	----

Rafał Łatka

Kardynał Karol Wojtyła jako animator duszpasterstwa akademickiego	97
--	----

ks. Paweł Nowogórski

Poświęcenie i otwarcie Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku (17 października 2014 r.)	109
---	-----

Justyna Kłosińska (opracowanie)

Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku (2014–2015)	119
--	-----

Wstęp

Roczniki Księdza Jerzego to inicjatywa wydawnicza kilku środowisk. Prezentowana praca zbiorowa wychodzi pod szyldem Centrum Edukacji Młodzieży im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Górsku i powstała dzięki bliskiej współpracy kilku środowisk naukowych, szczególnie toruńskiego. Mamy tu na myśli przede wszystkim badaczy związanych z Wydziałem Politologii i Studiów Międzynarodowych oraz Instytutem Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Pragniemy, aby oddane do Państwa rąk wydawnictwo zbiorowe uzupełniało rozmaite prace i inicjatywy podejmowane w Centrum. Mamy tu na uwadze charakter *Roczników Księdza Jerzego* – naukowy, ale publikujący teksty przystępne, łatwe w odbiorze, skierowane do szerokiego grona czytelników, w tym także do ludzi młodych. Tematyka każdego tomu obejmować będzie różne kwestie, m.in. najnowszą historię Kościoła, zwłaszcza w Polsce. Poprzez analizę rozmaitych zagadnień wpisanych w dzieje katolicyzmu w naszym kraju w XX w. pragniemy ukazać szerokie tło religijne, społeczne, polityczne i kulturowe działalności bł. księdza Jerzego Popiełuszki. Zamierzamy podejmować jednak nie tylko tematy historyczne, lecz również związane z duszpasterstwem, socjologią religii, wychowaniem religijnym czy zespołem problemów określanych ostatnio mianem teologii politycznej, czy w końcu wychowaniem patriotycznym.

W wydawnictwie znajdziemy także podsumowanie, w konkretnym przedziale czasowym, działalności Centrum Edukacji Młodzieży im. Księdza Jerzego Popiełuszki. Ta swoista kronika będzie ukazywała wszelkie przejawy aktywności tego dzieła, które już dzisiaj stało się w Polsce jednym z najważniejszych miejsc na mapie śladów pamięci o bł. księdzu Jerzym.

Najwyższym celem każdego naukowca powinno być rozumowe rozpoznawanie takich cnót jak: Prawda, Dobro i Piękno. Te klasyczne cnoty były także treścią życia bł. księdza Jerzego, który praktykował je na większą chwałę Bożą oraz dla dobra Ojczyzny i Bliźnich. W naszym wydawnictwie zbiorowym, idąc drogą przyjętego świadomie patrona, będziemy zamieszczać również teksty naznaczone duchem Wiary i Patriotyzmu, ale równocześnie rzetelne, obiektywne, ciekawe i solidne warsztatowo.

Mamy nadzieję, że *Roczniki Księdza Jerzego* stworzą także konkretne środowisko złożone z autorów, współpracowników, pasjonatów oraz adeptów nauki. Jesteśmy

przekonani, że to właśnie ono pozwoli z kolei na organizowanie licznych spotkań, konferencji i sympozjów w celu konfrontowania wyników badań i prowadzenia dyskusji nad wybranymi zagadnieniami. Naszym pragnieniem jest również to, aby Centrum Edukacji Młodzieży im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Górsku kojarzone było z aktywną i rzetelną pracą naukowo-badawczą. Niniejsze *Roczniki Księdza Jerzego* będą jednym z narzędzi do osiągnięcia tego celu.

Redaktorzy
ks. Paweł Nowogórski
Wojciech Polak
Waldemar Rozykowski

Waldemar Rozyński

Ruchy i stowarzyszenia katolickie w Polsce po II wojnie światowej – zarys problematyki badawczej na przykładzie Sodalicji Mariańskiej w Grudziądzu

Po II wojnie światowej Kościół katolicki w Polsce szybko stał się głównym i największym wrogiem dla komunistycznych władz, a w związku z tym doświadczył różnych szykan i represji. Dotykały one zarówno biskupów, księży, zakonników, sióstr zakonnych, jak i wiernych świeckich. W gronie tych ostatnich interesują nas, w niniejszym artykule, szczególnie ci skupieni w różnego rodzaju stowarzyszeniach, grupach i wspólnotach religijnych¹.

Po zakończeniu wojny dostrzegamy dynamiczne odrodzenie i rozwój wielu działających w okresie międzywojennym grup religijnych. Odwołajmy się do przykładu w Toruniu, a dokładnie do sytuacji, którą spotykamy w kościele akademickim pod wezwaniem Ducha Świętego. Przy świątyni tej od wiosny 1945 r. pracowali jezuita, którzy w krótkim czasie po pojawieniu się w mieście przejęli posługę duszpasterską w powstającym środowisku akademickim².

Jezuici, niemalże od początku swojej obecności w Toruniu, powołali do istnienia oraz stworzyli przestrzeń do funkcjonowania kilkunastu grup duszpasterskich. 28 października 1945 r., w uroczystość Chrystusa Króla, miało miejsce pierwsze przyjęcie osób do Apostolstwa Modlitwy. Grupa ta liczyła wówczas 180 osób, a miesiąc później liczba jej wzrosła do 300 osób³. Już w czerwcu 1945 r. jezuita przejął opiekę nad Sodalicją Mariańską Nauczycieli⁴. Po rekolekcjach, które w czerwcu 1945 r. przeprowadził jezuita o. Tadeusz Andersohn zaczęto organizować Sodalicję Mariańską

¹ W. Rozyński, *Ruchy i stowarzyszenia wiernych świeckich w diecezji toruńskiej*, [w:] *20 lat diecezji toruńskiej. Kościół w służbie Bogu i człowiekowi*, pod red. D. Zagórskiego, K. Ż. Sztylec, Toruń 2012, s. 112–113; tenże, *Rozwój ruchów katolickich na przykładzie diecezji chełmińskiej i toruńskiej. Ważny wymiar kościoła posoborowego*, [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 306–308.

² W. Rozyński, *Obecność jezuitów w powojennej historii Torunia*, *Studia Bobolanum*, t. 1: 2015, s. 109–110.

³ Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie, *Diariusz Domu Towarzystwa Jezusowego w Toruniu (1945–1968)*, s. 2–5.

⁴ Tamże, s. 2, 5.

Panien, która oficjalnie powstała 1 sierpnia 1945 r.⁵ Od 1947 r. organizowano także Sodalację Mariańską Męską, pierwsze przyjęcia do grupy miały miejsce 8 grudnia 1948 r.⁶ Na pewno od 1946 r. przy kościele Ducha Świętego istniała także Krucjata Eucharystyczna⁷. Dynamicznie rosła grupa dzieci i młodzieży męskiej funkcjonującej w ramach liturgicznej służby ołtarza. Na początku 1948 r. liczyła ona 120 osób, opiekował się nimi brat Józef Stasiak⁸.

Z końcem 1948 r., w świetle kroniki domu zakonnego, przy świątyni Ducha Świętego działały następujące grupy: Apostolstwo Modlitwy Kobiet, Apostolstwo Modlitwy Mężczyzn, Apostolstwo Modlitwy Młodych, Sodalicja Akademiczek, Sodalicja Akademików, Sodalicja Pań Nauczycielek, Sodalicja Mariańska Młodzieży Męskiej, Sodalicja Mariańska Panien, Sodalicja Mariańska Młodzieży Żeńskiej, Krucjata Eucharystyczna, koło ministrantów oraz Sekcja Powołań Kapłańskich⁹. Jak widać mamy tu do czynienia z niezwykle dynamiczną rzeczywistością grup i wspólnot gromadzących różne środowiska wiernych.

Dla wiernych świeckich zgromadzonych w grupach i ruchach religijnych brzemienne w skutkach były decyzje władz z 5 sierpnia 1949 r. Wydano wówczas „Dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach”. W konsekwencji wszystkie stowarzyszenia katolickie gromadzące wiernych świeckich, aby działać legalnie, musiały uzyskać w ciągu 90 dni formalną rejestrację państwową¹⁰. Zobowiązane były w tym celu przedstawić władzom państwowym szczegółowe informacje o swoich członkach, strukturach oraz o prowadzonej działalności. Posunięcia władz były trudne do zaakceptowania przez biskupów. Obawiano się, i słusznie, odwołując się do doświadczeń ostatnich miesięcy, że przekazanie władzy tak szczegółowych informacji pozwoli jej na inwigilowanie najbardziej aktywnych osób obecnych w różnych środowiskach katolickich. Poza tym przyjęcie nowych regulacji dawało władzy możliwość ingerowania w działalność, czy wręcz decydowania o istnieniu, bądź też nie, w Kościele konkretnych grup gromadzących wiernych świeckich.

⁵ Tamże, s. 2, 11; M. Nędzewicz, *Sodalicja Mariańska Panien p.w. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej i św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy kościele oo. Jezuitów w Toruniu w latach 1945–1949*, Toruń 2007, s. 19.

⁶ Tamże, s. 70–71.

⁷ Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie, *Diariusz Domu Towarzystwa Jezusowego w Toruniu (1945–1968)*, s. 19.

⁸ Tamże, s. 16.

⁹ Tamże, s. 32.

¹⁰ Dziennik Ustaw nr 45 z 5 sierpnia 1949 r.

W odpowiedzi na poczynania władz Komisja Główna Episkopatu Polski skierowała do rządu list. Został on opublikowany na Jasnej Górze 21 września 1949 r.¹¹ Czytamy w nim między innymi:

Prawo o stowarzyszeniach nie nadaje się do regulowania życia wewnętrznego i działalności bractw religijnych, związków pobożnych, czy tym bardziej zakonów i kongregacji duchownych. Prawo to bowiem w całej swej strukturze jest nastawione na regulację działalności stowarzyszeń o celach doczesnych i o charakterze świeckim, podczas gdy bractwom religijnym i związkom pobożnym jako cel zasadniczy ich działalności prawo kościelne stawia: a) doskonalenia moralne lub b) działa pobożne czy charytatywne, lub wreszcie c) podniesienie kultu publicznego (kan. 685). [...]

Tak jak w dziedzinie celów brak współmierności między prawem o stowarzyszeniach a bractwami religijnymi, związkami pobożnymi czy zgromadzeniami zakonnymi, tak samo należy stwierdzić podobną rozbieżność co do punktu wyjścia, co do momentu prawotwórczego, w którym powstaje węzeł prawny wiążący w jedność członków stowarzyszeń świeckich, a członków organizacji religijnych. W stowarzyszeniach świeckich takim elementem jednoczącym jest wola stowarzyszonych lub ta wola i decyzja władzy zapisującej do rejestru zgłoszone stowarzyszenie. W bractwach i w związkach pobożnych czy zakonach elementem konstytucyjnym jest zawsze dekret erekcyjny lub zatwierdzający władzy kościelnej. Ta rozbieżność między przepisami prawa o stowarzyszeniach a całą strukturą wewnętrzną zakonów, bractw i związków pobożnych prowadzi do niedopuszczalnej sytuacji, że o charakterze religijnym jakiegoś stowarzyszenia i o jego służeńiu celom kultu decyduje nie organ kościelny do tego powołany, lecz organ pozakościelny, nieraz światopoglądowo nie uznający Boga i kultu religijnego.

W ostatecznej konkluzji Episkopat Polski nie może się zgodzić z mocą obowiązującą powyższego dekretu godzącego w prawa Kościoła katolickiego w Polsce, jako sprzecznego z Konstytucją tegoż Kościoła nadaną mu przez Jego Boskiego Założyciela Jezusa Chrystusa i jako sprzecznego z najwyższą normą prawną Państwa Polskiego, tj. Konstytucją¹².

Jak widać reakcja biskupów na wprowadzone nowe prawo była jednoznaczna. Episkopat uznał dekret za bezprawny i niemożliwy do przyjęcia. Ponieważ władze nie zmieniły prawa, dlatego z dniem 3 listopada 1949 r. biskupi zawiesili działalność wszystkich stowarzyszeń katolickich, które funkcjonowały w Kościele w Polsce¹³.

¹¹ P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994, s. 181–184.

¹² Tamże, s. 182–183.

¹³ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 266; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 47.

Prymas Stefan Wyszyński miał zamiar wydać specjalny list, w którym tłumaczył zaistniałą sytuację. Planowano go odczytać we wszystkich parafiach w Polsce w dzień św. Stanisława Kostki; ówczesnie jego wspomnienie liturgicznie obchodzono 13 listopada. Prymas, nie chcąc jednak eskalować sytuacji, zrezygnował z tego kroku¹⁴.

Nie mamy wątpliwości, że gdyby nie zdecydowana postawa biskupów, prześladowanie członków grup i wspólnot katolickich przyniosłoby wiele tragicznych skutków. Oczywiście zawieszenie działalności ruchów nie oznaczało, że świeccy, którzy w nich do tej pory uczestniczyli, nie byli przedmiotem szykan i inwigilacji. Wydaje się jednak, że skala tego zjawiska została ograniczona.

W skali ogólnopolskiej dobrym przykładem stopnia inwigilacji środowisk gromadzących wiernych świeckich jest na pewno historia Ruchu Światło-Życie¹⁵. Na terenie Polski północnej można natomiast odwołać się do dzieła Pomorskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę, która od 1979 r. gromadziła tysiące wiernych¹⁶.

W niniejszym artykule chcemy w szczegółach przywołać rzeczywistość, którą spotykamy w Grudziądzu. Kilka lat temu na łamach „Rocznika Grudziądzkiego” opublikowałem artykuł źródłowy poświęcony inwigilacji środowiska grup Sodalicji Mariańskiej działających w mieście¹⁷. Okazało się, że dalsza kwerenda źródłowa prowadzona w archiwaliach zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej Oddział Gdański Delegatura Bydgoska pozwoliła na rozwinięcie interesującego wątku tajnych współpracowników donoszących na osoby związane z grupami Sodalicji Mariańskiej. Odwołajmy się na początku do ogólnej charakterystyki źródeł.

Pośród akt operacyjnych przechowywanych w zasobie archiwalnym Delegatury Bydgoskiej spotykamy między innymi akta o sygnaturze 069/1150 zatytułowane: „Polska Akcja Katolicka *Owczarki*”. W piśmie otwierającym zasób archiwalny czytamy, że sprawa na obiekt: *Akcja Katolicka z siedzibą w Grudziądzu przy ul. Kościelnej nr 1/3* została założona 27 grudnia 1948 r. Jej założycielem był Bernard Górski, ówczesny referent Referatu V-go Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

¹⁴ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 267.

¹⁵ R. Derewenda, *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie 1950–1985*, Kraków 2010, s. 288 i nast.

¹⁶ Zob.: W. Rozynekowski, *I Pomorska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę w świetle dokumentów Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu*, [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą*, pod red. R. Sudzińskiego, M. Golona, M. Czyżniewskiego, Toruń 2010, s. 301–310; A. Kamiński, *Piesza Pomorska Pielgrzymka na Jasną Górę w latach 1979–1991*, Pelplin 2013, s. 243 i nast.

¹⁷ W. Rozynekowski, *Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec sodalicji mariańskich w Grudziądzu (1948–1951) w świetle zachowanych źródeł*, *Rocznik Grudziądzki*, t. 18: 2009, s. 245–269.

w Grudziądzu. Mimo że tytuł sprawy operacyjnej może sugerować, iż zbierano tylko informacje na temat organizacji gromadzących się przy parafii farnej św. Mikołaja, to jednak okazuje się, że w analizowanych archiwaliach spotykamy materiały dotyczące różnych organizacji gromadzących świeckich z całego miasta, a także z okolicznych parafii podmiejskich.

W niniejszych artykule odwołujemy się jednak do źródeł odnoszących się tylko do Sodalicji Mariańskiej. Przywołajmy najpierw kilka słów o samej organizacji. Sodalicja Mariańska należy do grup pobożnościowych w Kościele, tzn. do takich, które gromadzą się przede wszystkim wokół kultu. Posiada wielowiekową tradycję związaną z zakonem jezuitów. Pierwsze grupy Sodalicji Mariańskiej sięgają drugiej połowy XVI w. Ich rozwój w Kościele związany był między innymi z ożywieniem kultu maryjnego od połowy XIX w. Objawienia w Lourdes, a następnie w Fatimie, zintensyfikowały patrzenie wiernych, szczególnie w trudnych dla Kościoła czasach, na Maryję¹⁸.

Dynamiczny rozwój sodalicyj przypadł w całej Polsce na okres międzywojenny. Powstały wtedy różne odgałęzienia tej organizacji, np. sodalicyje panien, mężczyzn, akademików, uczniów gimnazjów, kupców, nauczycielek, itd. W okresie międzywojennym w wielu miejscach sodalicyje weszły w struktury Akcji Katolickiej. Przed wybuchem II wojny światowej sodalicyje zrzeszały w Polsce około 20 tysięcy członków¹⁹.

W Grudziądzu grupy sodalicyjne powstawały w okresie międzywojennym. Spotykały się one przy: kościele farnym św. Mikołaja, kościele Krzyża Świętego oraz kościele jezuickim św. Franciszka Ksawerego. Ich dzieje nie zostały jak do tej pory opracowane. Wiemy, że już w 1916 r. przy kościele Krzyża Świętego została założona Sodalicja Mariańska Dziewcząt, natomiast od 1927 r. w parafii farnej działała Sodalicja Mariańska Nauczycielek²⁰.

Analizowane źródła przechowywane w zasobach IPN w Bydgoszczy przynoszą nam informacje o grupach sodalicyj działających przy wymienionych wyżej ośrodkach duszpasterskich. Zauważmy, że były to grupy, które gromadziły przede wszystkim

¹⁸ Zob.: M. Morawski, *350 lat pracy duchowej sodalicyj w świecie a w szczególności w Polsce*, Przegląd Powszechny, nr 205: 1935, s. 331–340; W. Mysłek, *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918–1939 (Zarys historyczny)*, Warszawa 1966, s. 439–444; *Sodalicyja Mariańska. Ealing-Londyn. W Służbie Bogu i Człowiekowi 1952–1977*, Londyn 1977, s. 3–5; J. Majka, *Katolickie organizacje młodzieżowe*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, Warszawa 1981, s. 346–347; L. Boriello, G. Croce, B. Secondin, *Historia duchowości*, t. 6, *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, Kraków 1998, s. 118 nast.; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 629–630.

¹⁹ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 630.

²⁰ N. Dembski, *Bractwa i towarz. parafii grudziądzkiej*, [w:] *Kościoty i klasztory grudziądzkie*, Grudziądz 1928, s. 75, 77.

młodzież, szczególnie młodzież żeńską. Prezentowane teksty źródłowe dotyczą ostatnich miesięcy istnienia Sodalicyj Mariańskiej w Grudziądzu. Dokładnie, poznamy historie grup sodalicyjnych poprzez lekturę dokumentów, które zostały wytworzone przez różne szczeble Urzędu Bezpieczeństwa, które od końca 1948 r. zaczęły inwigilować to środowisko.

Zachowało się pismo z 18 listopada 1948 r., które zostało sporządzone przez naczelnika Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy, porucznika Stanisława Kurzawczyka. Skierował je on do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu. Oto jego treść: *Należy niezwłocznie nadesłać wszelkie materiały które są w waszym posiadaniu na tamt. Zarząd i Sekcja Sodalicyj Mariańskiej. Dane powyższe potrzebne są nam celem prowadzenia kontrolnej sprawy obiektowej. W spisach zarządów i Sekcji należy wymienić nazwiska księży moderatorów*²¹.

W kolejnym piśmie, z 25 stycznia 1949 r., S. Kurzawczyk wskazuje już na wiele szczegółowych kwestii dotyczących sodalicyj, które powinny być w orbicie zainteresowań Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu. Czytamy w nim:

*Prosimy zainteresować się Sodalicyją Mariańską i przystąpić do aktywnego rozpracowania, gdyż w/w. stowarzyszenie jest jednym z najgłówniejszych stowarzyszeń Akcji Katolickiej oraz w przeważnej mierze jest kierowane przez OO. Jezuitów kler z nimi związany. Sodalicje Mariańskie są korporacjami stanowymi, to znaczy, że dla poszczególnych grup ludności zależnie od pochodzenia społecznego, zawodu, wieku, płci różne Sodalicje Mariańskie, jak np. nauczycielek, kupców, młodzieży (żeńskiej, męskiej), akademickie (żeńskie i męskie) urzędniczek, ziemian, rzemieślników (zależnie od zawodu), wolnych zawodów (lekarzy, adwokatów, sędziów itp.), Pań Miejskich itp. W związku z tym należy ustalić istniejące na waszym terenie poszczególne Sodalicje mariańskie ich skład osobowy zarządów, oraz aktyw, na których zebrać charakterystyki. Wytypować kandydatów na werbunek z aktywu Sodalicyj Mariańskiej, których po opracowaniu przystąpić do werbunku. Do rozpracowania Sodalicyj Mariańskich przystąpić natychmiast. Zrobić odpisy posiadanych materiałów, które przestać do Sekcji V-tej Wydz. V-go oraz powiadomić o wszelkich posunięciach. Sprawę traktować jako ważną i bardzo pilną*²².

Zaczęto się rozpracowywanie środowiska sodalicyjnego w Grudziądzu. Kto donosił? W sumie w źródłach spotykamy kilku informatorów, którzy kryją się pod następującymi pseudonimami: „250”, „15”, P.28”, „Dunin”, „Ignac”, „Jul”. „Nauczyciel”,

²¹ W. Rozykowski, *Działania Urzędu...*, s. 249.

²² Tamże, s. 250.

„Róża” oraz „Wilk”. Były to osoby świeckie, blisko związane z Kościołem, wydaje się, że w jakiejś mierze byli to członkowie Sodalicji Mariańskiej. Odwołajmy się do kilku przykładów. Informator o pseudonimie „Wilk”, w doniesieniu z 30 września 1949 r., używa zwrotu: *Zebranie zakończono naszym hasłem „Cześć Maryi”*²³. W kolejnym doniesieniu tego samego tajnego współpracownika, z 13 października 1949 r., czytamy: *W dniu 3 października odbyło się zebranie Sodalicji Mariańskiej. Na zebraniu tym nie byłam obecna, gdyż miałam gości, zostawić je samych nie mogłam, gdyż matka jest chora, tak że zawsze ktoś musi być w domu. [...] Poza tym nic nowego nie zdążyłam zauważyć, jeżeli będzie jakieś zebranie Sodalicji Mariańskiej postaram się natychmiast powiadomić*²⁴. Z jednego z dokumentów dowiadujemy się nawet, że informator o pseudonimie „Wilk” został zwerbowany poprzez zebranie materiałów kompromitujących z czasów wojny²⁵. Rzeczywiście, potwierdzają to przywołane w dalszej części artykułu źródła.

Członkiem sodalicii był także informator o pseudonimie „Róża”. W jego doniesieniu z 15 października 1949 r. czytamy: *Zebranie odbyło się 13.10.1949 r. które rozpoczęliśmy modlitwą. Następnie odśpiewaliśmy pieśń do Matki Boskiej*²⁶.

W sprawozdaniu miesięcznym dotyczącym Akcji Katolickiej w Grudziądzu, za okres od 28 kwietnia do 28 maja 1949 r., pracownik Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Władysław Ambroziak, w punkcie 7 zatytułowanym: „Wpływ organów BP na sytuację wewnątrz obiektu i jego działalność”, odnotował następujące słowa: *Na obiekcie tym Ref. V-ty tut. Urzędu posiada dwóch informatorów, rekrutujących się z członków, którzy mają zaufanie przez co mogą nas informować o poczynaniach i wrogiej robocie wobec obecnemu ustrojowi*²⁷.

Nie mamy wątpliwości, że donosy na osoby związane z grudziądzką Sodalicją Mariańską były wykorzystywane przeciwko konkretnym osobom. Trudno oczywiście udowodnić ich bezpośrednią szkodliwość. Odwołajmy się jednak do wiele mówiącego fragmentu źródła, który spotykamy w miesięcznej „Charakterystyce obiektu Akcji Katolickiej” przygotowanej za okres od 28 maja do 28 czerwca 1949 r. przez przywołanego już wcześniej Starszego Referenta Referatu V Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu Władysława Ambroziaka. W punkcie 5 zatytułowanym „Krótki przegląd sytuacji na obiekcie” czytamy:

²³ Tamże, s. 250.

²⁴ Tamże, s. 258.

²⁵ Tamże, s. 265.

²⁶ Tamże, s. 259.

²⁷ Tamże, s. 252.

Informator „Nauczyciel” w doniesieniu z dnia 31. 5. 1949 r. donosi:

„... że oprócz organizacji młodzieżowych na terenie naszego zakładu innych nie ma, jedynie dwóch uczni należy do Sodalicji Mariańskiej. Oboje są uczniami VI semestru rocznego, który teraz stoi przed maturą. O ile mi wiadomo, to uczeń Szulca Mieczysław jest prawdopodobnie prezesem tego stowarzyszenia. Uczeń ten nie jest członkiem ZMP. Uczennica Perkowska Teresa była kiedyś sekretarką Sodalicji. Jaką funkcję teraz pełni nie wiem. Bardzo niechętnie rozmawia na temat Związku Radzieckiego, z jakiego powodu nie wiem. Pochodzi ona z wileńszczyzny”.

Na okoliczność powyższą zebraliśmy charakterystyki i ostatnio wpłynęło pismo z Zarządu Miejskiego, w którym była prośba o wydanie świadectwa moralności dla ob. Szulca, na co zostało odmownie załatwione. Uczeń ten chciał iść na wyższą uczelnię²⁸.

Możemy przypuszczać, że przytoczony donos informatora o pseudonimie „Nauczyciel” utrudnił uczniowi Mieczysławowi Szulcowi podjęcie studiów. Nie możemy nawet wykluczyć, że wszczęte działania operacyjne uniemożliwiły mu naukę na wyższej uczelni.

Dalsza kwerenda źródłowa pozwoliła na odkrycie kolejnych ważnych dokumentów w interesującym nas temacie. Okazuje się, że zachowały się charakterystyki kilku informatorów donoszących na grudziądzkie środowisko katolików świeckich skupionych w różnych grupach. Zostały one sporządzone przez Starszego Referenta Referatu V Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu Władysława Ambroziaka. Poniżej cytujemy opisy dwóch informatorów.

10 maja 1949 r. W. Ambroziak dokonał charakterystyki informatora o pseudonimie „Róża”. Czytamy w niej:

Informator ps. „Róża” nr sprawy 958/70 zwerbowany przez P.U.B.P Grudziądz, dnia 17.1.1949 na podstawie mater. kompromitujących (akta poniemieckie II-grupa).

Informator „Róża” do 1939 roku nie należała do żadnych Partii politycznych i w życiu społeczno-politycznym żadnego udziału nie brała.

W czasie okupacji pomimo posiadania wykazu II-grupy niemieckiej listy narodowościowej do żadnych niemieckich organizacji nie należała.

Po wyzwoleniu ze względu na jej prace w Ubezpieczalni Społecznej wstąpiła w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej, jako zwykły członek, lecz po przeprowadzonej czystce, została wydalona jako osoba klerykalna, ponieważ jest członkiem aktywnym Sodalicji Mariańskiej przy kościele Jezuitów w Grudziądzu, gdzie zajmuje stanowisko sekretarki.

²⁸ Tamże, s. 252.

W życiu społeczno-politycznym nie przejawia żadnej działalności. Do roku 1939 w czasie okupacji jak również po wyzwoleniu pracuje w Ubezpieczalni Społecznej w Wydziale aptekarskim i z obowiązków na odcinku pracy zawodowej wywiązuje się dobrze.

W/w informator rozpracowuje Sodalicję Mariańską, otrzymując zadanie rozszyfrować znajdujący się tam wrogi element obecnej rzeczywistości oraz w swych raportach podawać wypowiedzi księży O.O. Jezuitów, z którymi ma bezpośrednią styczność.

Powyższy informator jest człowiekiem inteligentnym, politycznie dobrze uświadomiony, posiadająca wszelkie możliwości rozpracowania wyżej podanego elementu, lecz ze względu na jej krótką współpracę z tut. Urzędem, ze swoich zadań jeszcze należycie się nie wywiązuje.

Na spotkania przychodzi punktualnie, doniesienia przez nią dane są zbyt powierzchowne, nie nadające się na razie do operatywnego wykorzystania.

St. Ref. Ref. V-tego
/—/ Ambroziak²⁹

20 lipca 1949 r. W. Ambroziak dokonał charakterystyki informatora o pseudonimie „Wilk”. W źródle czytamy:

Informator „Wilk”, zamieszkały w Grudziądzu, narodowości polskiej druga grupa, wyzn. rzym. kat., pochodzenia mieszczańskiego, wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, dwie szkoły zawodowej [?], bezzawodu, bezpartyjny.

Szkołę powszechną ukończył w 1927 roku, następnie dwie klasy szkoły zawodowej w 1929 roku. W międzyczasie uczęszczał na kurs maszyn pisania. Począwszy od 1929 roku do 1932 roku [?] przebywa w domu. W tym też czasie wstąpił do Apostolstwa Modlitwy a następnie do K.S.M.Z., gdzie piastował funkcje naczelnika sportu. Funkcję tą piastował aż do 1939 roku. Począwszy od 1933 roku pracował w fabryce mydła „Pomerania”, jako robotnik aż do wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Od 1940 roku powyższy informator jak i jego rodzina starał się o wykaz II-giej grupy niemieckiej narodowości co też uzyskał. Następnie w 1943 roku otrzymał wykaz III-grupy niemieckiej narodowości. Przez cały okres okupacji pracował jako robotnik w fabryce „PEPEGE” w Grudziądzu. Posiadając wykaz II-giej grupy niemieckiej listy narodowości stał się gorliwym Niemcem jak i jego rodzina. Po polsku nie chciał mówić, utrzymywał on kontakty wyłącznie z Niemcami.

²⁹ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku Delegatura Bydgoska (dalej: IPN By), 069/1147, k. 103; Podpis: Ambroziak Wł.

*Po wyzwoleniu w 1945 roku złożył wniosek o rehabilitację do władz polskich, co też otrzymał, nienadmienając że w czasie okupacji posiadał wykaz II-giej grupy niemieckiej narodowościowej ponieważ obawiał się konsekwencji władz polskich. Mając to i udawadniając mu tym został zwerbowany na podstawie materiałów kompromitujących z czasów okupacji i zatajenia o przynależności do II-giej grupy niemieckiej narodowości. Począwszy od wyzwolenia natychmiast zapisał się do Sodalicii Marjańskiej Rzeńskiej [?], gdzie sprawuje funkcje Prezesa. Jak Prezes który cisy się dobrym zaufaniem wśród sodalisek jak i kleru ma wszelką możliwość rozpracowania tegoż elementu. Zawrbowany został dnia 15.7.1949 roku. Jest ma kon-
tackie St. Referenta Referatu V-go Ambroziaka Władysława.*

Za zgodność:

/—/ Ambroziak Władysław³⁰

Jak widać obydwaj tajni współpracownicy to kobiety. W świetle przywołanych źródeł zostały one zwerbowane na podstawie materiałów kompromitujących z czasów wojny, a dokładnie poprzez ich przynależność do niemieckiej listy narodowościowej. Powyższe źródła można rozpatrywać pod różnym kątem. Dla naszych rozważań stanowią one doskonałą ilustrację tego, w jaki sposób i do jakiego stopnia władza ludowa inwigilowała środowiska katolików świeckich, w tym konkretnym przypadku osoby związane z Sodalicią Mariańską w Grudziądzu.

Przykłady inwigilowania środowiska Sodalicii Mariańskiej w Grudziądzu potwierdzają, że gdyby nie zdecydowana decyzja biskupów, prześladowanie członków grup i wspólnot katolickich byłoby na pewno bardziej intensywne i przyniosłoby więcej tragicznych skutków. Trzeba jednak nadmienić, że wydarzenia z 1949 r. przyniosły także negatywne skutki dla obecności ruchów i stowarzyszeń w Kościele w Polsce po II wojnie światowej.

Kilkadziesiąt lat nieobecności ruchów i stowarzyszeń w parafiach mogło przede wszystkim zrodzić u wielu poczucie, że Kościół w Polsce może się obyć bez obecności organizacji katolickich skupiających świeckich. I nie chodzi tu o to, że spotykano się z wrogim nastawieniem do ich obecności (choć i to miało miejsce), ile raczej z sytuacją, że nie dostrzegano potrzeby istnienia mniejszych grup i wspólnot formacyjnych. Pomoc na drodze do wiary dojrzałej widziano w oczywistym pielęgnowaniu życia sakramentalnego, rodzinie, katechezie w szkole, itd., ale nie w ruchach i stowarzyszeniach.

Inną konsekwencją opisywanej powojennej rzeczywistości może być także doświadczany do dnia dzisiejszego ogromny trud, z jakim stykają się zarówno

³⁰ INP By 069/1147, k. 110; Podpis: Ambroziak Wł.

duchowni, jak i świeccy podczas zakładania grup i stowarzyszeń. W jaki sposób przekonać wiernych do przyścia na spotkanie poza niedzielną Eucharystią? Jak przekonać innych, że w byciu człowiekiem wierzącym pomagają spotkania formacyjne? Pytania te towarzyszą wielu duszpasterzom, a także świeckim.

Sytuacja powojenna mogła nawet zrodzić przekonanie, że ruchy i wspólnoty to jakieś obce ciało w naszych społecznościach parafialnych. Wystarczy przejrzeć historię ruchów w Polsce, szczególnie Ruchu Światło-Życie, aby zauważyć, z jakimi trudnościami borykali się zarówno kapłani, jak i świeccy, którzy chcieli zakładać grupy potocznie zwane oazami.

Na koniec odwołajmy się jeszcze do słów papieża Jana Pawła II, który dobrze rozumiał sytuację ruchów i stowarzyszeń katolickich w Polsce po II wojnie światowej. W tekście orędzia, które przesłał do uczestników I Kongresu Ruchów Katolickich w Polsce, odbywającego się 3–4 czerwca 1994 r. w Warszawie, czytamy:

Kongres Wasz ma szczególną wymowę. Po latach, kiedy ludzie wierzący w Polsce byli pozbawieni prawa do posiadania własnych organizacji, kiedy trzeba było działać w ukryciu, narażając się nierzadko na szykany i represje ze strony państwa ateistycznego, nadszedł tak długo oczekiwany czas wolności stowarzyszeń. Otworzyło się dla Kościoła bardzo ważne i nowe poniekąd pole działania. Trzeba w tej dziedzinie nadrabiać wiele zaległości, trzeba się wiele uczyć i zdobywać nowe doświadczenia, a dotyczy to nie tylko świeckich, ale także duszpasterzy. Dlatego napawa mnie radością rozkwit ruchów i stowarzyszeń katolickich w mojej Ojczyźnie, i to zarówno tych o charakterze międzynarodowym, ogólnokościelnym, jak i tych rodzimych, wyrosłych na gruncie naszych polskich doświadczeń i jakże bogatych tradycji religijnych³¹.

³¹ Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestników I Kongresu Ruchów Katolickich*, [w:] *Apostołowie nowego tysiąclecia. O roli i zadaniach ruchów w Kościele i społeczeństwie*, red. A. Schulz, Warszawa 2000, s. 21.



Wojciech Polak

Działania Służby Bezpieczeństwa wobec młodzieży związanej z duszpasterstwami akademickimi w Toruniu w okresie PRL

Po powstaniu w 1945 r. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu rolę kościoła akademickiego spełniała początkowo świątynia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W 1948 r. rektor Ludwik Kolankowski o objęcie opieką duszpasterską studentów i naukowców poprosił jezuitów. Nastąpiło to zresztą z ich własnej inicjatywy¹. Jezuita rozwinęli szeroką działalność. Przy kościele św. Ducha pojawiły się liczne stowarzyszenia, m.in. sodaliczki mariańskie. Aktywnie działał akademicki oddział Caritasu (Caritas Academica). Pomagał on ubogim studentom, m.in. przez utrzymywanie dla nich stołówek. Sami studenci też prowadzili działalność charytatywną, zbierając datki dla ubogich, ale także opiekując się dziećmi w ubogich dzielnicach (np. Kozackie Góry). Jezuita w każdą niedzielę odprawiali msze akademickie (o godz. 9⁰⁰ lub 10⁰⁰ rano). Organizowali też rekolekcje wielkopostne. W 1948 r. prowadził je o. Tomasz Rostworowski, wkrótce na kilka lat uwięziony przez komunistyczne władze. W połowie lat pięćdziesiątych na rekolekcje przyjechał o. Jerzy Mirewicz, wybitny pisarz i myśliciel. Odbywały się też rekolekcje zamknięte, niekiedy na wyjeździe. Organizatorami pracy duszpasterskiej wśród studentów w tych czasach byli m.in. o. Stanisław Bajko, o. Mieczysław Nowak, o. Wacław Niedźwiadek².

Solą w oku komunistycznych władz w latach czterdziestych i pięćdziesiątych było Studium Wiedzy Religijnej prowadzone przez Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Organizowało ono wykłady początkowo w salach Collegium Maius, potem w domach Caritasu przy ul. Łaziennej. W jego ramach podejmowano głównie tematy religijne i filozoficzne. Związani z instytutem studenci to nierzadko odważni działacze zakazanej wkrótce przez władze sodaliczki mariańskiej, Krystyna Podlaszewska, Wanda Kopidłowska, lub powojennego ZHP: Krystyna Zielińska (Melkowska),

¹ Informacje prof. Ryszarda Kozłowskiego.

² C. Iwaniszewska, „Synowie twoi jak oliwne gałązki dookoła twego stołu”. Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Toruniu, [w:] *Jezuici w Toruniu 1596–1996*, pod red. K. Maliszewskiego i W. Rozynkowskiego, Toruń 1997, s. 124–132.

Mirosława Wyżykowska, Teresa Wieczorkowska, Katarzyna Madrowska i in. Przy kościele jezuitów działał, po zlikwidowaniu Caritasu, Fundusz św. Stanisława, niosący pomoc materialną dla studentów oraz biblioteka³.

Duszpasterstwo jezuitów w Toruniu, a także powstałe później inne duszpasterstwa akademickie, wzbudzały duże zainteresowanie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, przekształconego w grudniu 1954 r. w Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie (w listopadzie 1956 r.) w Służbę Bezpieczeństwa. Faktem jest, że w latach czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych bezpieka miała słabe informacje o działalności jezuitów, głównie z powodu braku agentów zainstalowanych w duszpasterstwie. UB korzystał raczej z usług informatorów, najczęściej ze środowiska pracowników i studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, którzy byli kolegami lub znajomymi uczestników duszpasterstwa. W roku 1952 opracowano plan pozyskania informatora spośród zakonników. W tym celu przeanalizowano postacie poszczególnych ojców, zwracając także uwagę na ich wszelkie słabości. Szczególnie dużo uwagi zwrócono na o. Mieczysława Nowaka, kapelana armii gen. Andersa, nieustannie zresztą inwigilowanego przez UB. Zakładano, że mógłby on zostać tajnym współpracownikiem UB. Ani ojca Nowaka, ani żadnego innego zakonnika nie udało się bezpiece pozyskać. Także w następnych latach bezpieka nieustannie myślała o możliwości zwerbowania któregoś z ojców⁴. Szczególnie interesowano się zakonnikami, którzy rozpoczynali pracę w Toruniu. W listopadzie 1959 r. pracę duszpasterską w Toruniu zaczęli trzej jezuitów: Jan Piwoński, Felicjan Paluszkiwicz i Andrzej Kamiński. W związku z tym toruńscy esbecy wystosowali pismo do swoich kolegów w Warszawie zapytaniem, czy nie mają materiałów kompromitujących owych trzech ojców. Odpowiedź była jednak negatywna⁵.

Solą w oku władz partyjnych Torunia oraz UB był, założony przez jezuitów, Instytut Wyższej Kultury Religijnej, w ramach którego prowadzone było Studium Wiedzy Religijnej. Na początku 1953 r. została sporządzona przez Podstawową Organizację Partyjną PZPR przy UMK specjalna „Informacja” dla wyższych władz partyjnych

³ Informacja dla władz partyjnych sporządzona przez Podstawową Organizację Partyjną przy UMK [po styczniu 1953 r.], [w:] *Powstanie i pierwsze dziesięć lat UMK, 1945–1956, Wybór źródeł*, wyd. H. Duczkowska-Moraczewska, Toruń 1995, s. 306–311; C. Iwaniszewska, dz.cyt.; S. Kalemka, *Dokument do dziejów oo. Jezuitów w Toruniu w epoce stalinowskiej*, [w:] *Jezuici w Toruniu*, s. 145–147.

⁴ T. Chinciński, *Aparat bezpieczeństwa wobec zakonu jezuitów w Toruniu i w Bydgoszczy w latach 1945–1989. Metody pracy operacyjnej i strategia działania*, Ateneum Kapłańskie, z. 1 (575), t. 144, styczeń–luty 2005, s. 8–9.

⁵ Zastępca komendanta miejskiego MO w Toruniu ds. Służby Bezpieczeństwa do zastępcy naczelnika Wydziału III Komendy MO miasta stołecznego Warszawy majora J. Kwila, 24 I 1960 r. z Torunia, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt.: IPN BY), 069/1222, t. 9.

dotycząca działalności „Instytutu”. Była ona niezwykle drobiazgowa (m.in. wymieniała szereg nazwisk studentów aktywnie uczestniczących w pracach duszpasterstwa), oparta w części na raportach donosicieli ze środowiska studenckiego. Autor owej „Informacji” zarzucał jezuitom osłabianie wpływów ZMP i ideologii marksistowskiej. Np. wpływom o. Władysława Janczaka przypisywano niewłaściwe postępowanie studentów:

Lekceważenie ćwiczeń i wykładów marksizmu-leninizmu oraz ekonomii politycznej, słabą frekwencją na zajęciach z tych przedmiotów, względnie odrabianie innych prac w czasie wykładów marksizmu-leninizmu oraz ekonomii politycznej. Wypadki takie miały miejsce na Wydziale Humanistycznym, gdzie student Górski Wacław systematycznie nie brał udziału w ćwiczeniach z marksizmu-leninizmu, a będąc obecny na ćwiczeniach przepisywał sobie archeologię. Na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi studenci BołądzioŃna, Madey i Jankowski na wykładach z marksizmu odrabiali ćwiczenia z fizyki. Na Wydziale Sztuk Pięknych na tych samych zajęciach studentka Ożdżanka czytała książki z zakresu literatury pięknej a studentka Gnatowska zamiast robić notatki robiła na drutach⁶.

W wyniku tej i innych informacji toruński UB rozpoczął tzw. wstępno-operacyjne rozpracowanie o kryptonimie „Wiedza”, dotyczące działalności jezuitów wśród studentów. 14 maja 1954 r. opracowano „Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy wstępno-agencyjnego rozpracowania pod kryptonimem «Wiedza» na młodzież studencką UMK w Toruniu o zabarwieniu klerykalnym”⁷. Sporządzili go dwaj funkcjonariusze Wydziału V WUBP w Bydgoszczy: Władysław Partyka i Z. Janikowski. Także w tym dokumencie szeroko rozwodzono się na temat „szkodliwej działalności” Studium Wiedzy Religijnej:

W początkach ubiegłego roku na terenie UMK w Toruniu zanotowano wśród studentów wyjątkową akcją przeprowadzoną przez księży jezuitów, mającą na celu odciążenie młodzieży od organizacji ZMP-owskiej oraz wyrobienia w ich umysłach przekonania idealistycznych, starając się w ten sposób przeciwstawić poglądom materialistycznym. Jezuiti realizują swoje wrogie zamiary przy pomocy zorganizowanego tzw. Instytutu Wiedzy Religijnej⁸ w Toruniu. Jak zdołano ustalić, w każdy wtorek tygodnia w kościele św. Ducha w Toruniu odbywały się wykłady, od

⁶ Informacja dla władz partyjnych sporządzona przez POP PZPR przy UMK [1953, po styczniu, Toruń], [w:] Powstanie i pierwsze dziesięć lat UMK 1945–1956. Wybór źródeł, wyd. H. Duczkowska-Moraczewska, Toruń 1995, s. 308–309. Zob. też: Dokument do dziejów oo. Jezuitów z Toruniu w epoce stalinowskiej, wyd. S. Kalemka, [w:] Jezuiti w Toruniu 1596–1996, pod red. K. Maliszewskiego i W. Rozyrkowskiego, Toruń 1997.

⁷ IPN BY 069/1222, t. 9.

⁸ W dokumentach SB tak często nazywano Studium Wiedzy Religijnej.

godziny 20⁰⁰ do 22⁰⁰, dla studentów, w których treścią była wroga nagonka na wszystko co jest postępowe, co tworzy budowę socjalizmu. Wykłady te prowadził jezuita Janczak. Szczególną aktywność notowano w miesiącach styczniu i marcu 1953 r., co wyrażało się w organizowaniu opłatków, różnych odczytów w kościele, na których ks. Janczak występował przeciwko socjalistycznemu stosunkowi do pracy. Starał się przeprowadzić rewizję pracy towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Organizowano herbatki, zapraszając na nie zaufanych studentów, itp. Fakty te wskazują na generalne uderzenie ze strony jezuitów, celem pozyskania sobie wpływu na młodzież akademicką.

Uzyskane materiały w ubiegłym roku, od agentury i kontaktów poufnych oraz ze źródeł oficjalnych wskazują, że księża jezuita z Janczakiem na czele w cyklu swoich wykładów przystąpili do rewizji prac Stalina, starając się za wszelką cenę obalić twierdzenia i pracę stalinowską. Między innymi, oprócz podanych na wstępie zagadnień, na jednym z wykładów Instytutu Wiedzy Religijnej był rozważany problem maksymalnego i minimalnego wyzysku człowieka pracy. Wykładowca ks. Janczak w swych wywodach przekonywał zebranych, że kiedyś było więcej świąt, a za tym człowiek więcej miał wolnego czasu i był wykorzystywany minimalnie. Natomiast dziś, kiedy jest mniej świąt, człowiek musi pracować więcej i jest maksymalnie wykorzystywany. Powyższe potwierdza informatorka, pseudonim „Zosia”, w doniesieniu swym z dnia 28 IV 1953 r.

Do chwili obecnej ustalono 52 studentek i studentów, którzy uczęszczali na wykłady Instytutu Wiedzy Religijnej, na odczyty różnego rodzaju organizowane przez duszpasterza akademickiego ks. Janczaka. Z powyższej liczby studentów na uwagę zasługuje 12 osób, które przedstawiają tzw. aktyw klerykalny, utrzymujący bezpośredni kontakt z oo. jezuitami i oddziałują ujemnie na młodzież pozytywnie ustosunkowaną do obecnej rzeczywistości⁹.

Cele sprawy wstępno-operacyjnej „Wiedza” zostały sformułowane następująco:

Ponieważ środowisko klerykalne na UMK w Toruniu powiązane z oo. jezuitami jest najbardziej niebezpieczne i nie mamy bezpośredniego dotarcia z powodu braku celowej agentury, przystąpić w najbliższym czasie do budowy agentury, ażeby poprzez taką można ustalić obecnie prowadzoną wrogą działalność w celu przygotowania politycznego dla rozładowania tej sytuacji. Nadmienia się, że w środowisku tym zostało zwerbowanych 2 informatorów celowych, którzy mają bezpośrednie dotarcie do jezuitów, to jest informator o ps. „Kwiatkowski” i „Róża”.

⁹ IPN BY 069/1222, t. 9.

1. *Poprzez posiadaną już agenturę, która została ostatnio zwerbowana i ma bezpośrednie dotarcie do wspomnianego środowiska ustalić świadków, którzy potwierdzą wrogie wystąpienia ze strony jezuitów, a szczególnie ks. [Wacława] Niedźwiadka oraz aktywu Instytutu Wiedzy Religijnej, mając na uwadze tych, którzy są w aktywnym rozpracowaniu jak: ks. [Wacław] Niedźwiadek, [Teresa] Wieczorkowska, Radomska, Urbańska, Rolhof, Domek Maria, Kruś Teresa i inni.*
2. *W pracy z siecią agenturalno – informacyjną, mającą dostęp do biblioteki prowadzonej przez oo. jezuitów ustalać systematycznie autorów i tytuły książek przez nich posiadanych, aby móc przedstawić takowe do Kontroli Prasy, celem uzyskania orzeczenia, że książki te są na indeksie.*
3. *Po potwierdzeniu tych danych będzie można wystąpić z wnioskiem na ich likwidację w porozumieniu z Wydziałem IV, Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ponieważ wypożyczanie książek przez jezuitów poszczególnym studentom jest jedną z form wrogiej działalności.*
4. *Poprzez informatora ps. Kwiatkowski ustalić bliższe dane odnośnie biblioteki prywatnej oo. jezuitów, która jest w posiadaniu duszpasterza akademickiego ks. Niedźwiadka, z której to wypożycza książki nieznanymi nam dotychczas autorów i treści, jak też kto z nich korzysta¹⁰.*

W ramach rozpracowania o kryptonimie „Wiedza” postanowiono m.in. zwerbować informatorów spośród studentów Wydziału Sztuk Pięknych, Humanistycznego i Matematyczno-Przyrodniczego oraz z otoczenia jezuitów¹¹.

Efekty działania UB w tej sprawie były początkowo niewielkie. Zdobytą wiedzę oceniano jako „płytką”. Ciągłe korzystano przede wszystkim z usług owych dwóch informatorów o pseudonimach „Róża” i „Kwiatkowski” (student chemii). Pozostali informatorzy (m.in. „Blondyn”, „Wicher”, „Brzoza”, „Zosia”) przekazywali wiadomości, które zazwyczaj zdobywali drogą pośrednią. Nie pozyskano informatora spośród zakonników. Zebrano natomiast informacje o wspomnianych 52 studentach uczęszczających na wykłady do kościoła jezuitów. Sposób prowadzenia sprawy o kryptonimie „Wiedza” spowodował krytykę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Urzędnik tego ministerstwa – podporucznik M. Okrasa – pisał:

Należy nadmienić, że agentura jest niewłaściwie kierowana i nie jest wykorzystywana do rozpracowywania konkretnych wytypowanych grup studentów uczestniczących w opłatkach, rekolekcjach, herbatkach, itp. Zadania te na ogół ograniczają

¹⁰ Tamże.

¹¹ „Raport o wszczęciu wstępno-agencyjnego rozpracowania krypt. „Wiedza” [1953], IPN BY 069/1222, t. 9.

się do ustalania dalszych osób utrzymujących kontakty z oo. jezuitami. Zadania częstokroć prowadzą do dekonspiracji agentury¹².

Inna sprawa, że w kwestii Studium Wiedzy Religijnej działania UB trafiły w próżnię. W 1953 r. do opuszczenia Torunia zmuszono o. Władysława Janczaka. Jego następcą na stanowisku duszpasterza akademickiego został o. Wacław Niedźwiadek. Zrezygnował on z publicznych wykładów w ramach Studium Wiedzy Religijnej i odtąd praca duszpasterska oo. jezuitów przybrała bardziej indywidualne formy¹³.

W styczniu 1955 r. UB zwerbował tajnego informatora o pseudonimie „Czarny”, studenta UMK. Werbunek został dokonany w obozie pracy w Mielęcinie, gdzie „Czarny” odsiadywał wyrok. „Czarny” miał związać się z młodzieżą biorącą udział w pracach duszpasterstwa. W planie pracy oficera prowadzącego zapisano:

Celem pełniejszego wykorzystania możliwości informatora ps. „Czarny” do rozpracowania działalności jezuitów praca z nim winna iść w kierunku:

1. *Bliższego powiązania z grupą młodzieży należącej do aktywu jezuickiego:*
 - a. *polecać, by przebywał w ich towarzystwie, prowadził z nimi dyskusje, w których winien się deklarować jako katolik,*
 - b. *wraz z aktywem winien uczęszczać na zebrania i dyskusje lub nauki organizowane przez jezuitów, podawać ich treść oraz osoby na nich obecne,*
 - c. *ustalać w rozmowie z aktywem, w jakiej formie i na jakich warunkach udzielają jezuita pomocy materialnej oraz czy wysyłają młodzież na obozy organizowane przez jezuitów.*
2. *Dotrzeć do biblioteki jezuickiej, stać się stałym czytelnikiem i pozyskać zaufanie bibliotekarki:*
 - a. *ustalać aktyw korzystający z biblioteki jezuickiej poprzez obserwację własną i rozmowę z bibliotekarką,*
 - b. *ustalać, jakie książki znajdują się na indeksie a wypożyczane są młodzieży przez jezuitów,*
 - c. *ustalać czy książki te są kolportowane przez aktyw wśród młodzieży,*
 - d. *ustalać czy jezuita organizują zbiorowo lub indywidualnie dyskusje nad wypożyczonymi książkami, przebieg i charakter dyskusji.*
3. *Pozyskać bezpośrednio dotarcie i zaufanie u jezuitów:*
 - a. *zapewnić możliwość uczęszczania na rozmowy do jezuitów w towarzystwie jakiegoś aktywisty,*

¹² „Notatka służbowa dotycząca sprawy o kryptonimie «Wiedza»”, 6 VIII 1954 r., sporządzona przez referenta Sekcji I, Wydziału VI, Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego podporucznika M. Okrasę, IPN BY 069/1222, t. 9.

¹³ T. Chinciński, dz.cyt., s. 12–13.

- b. wykorzystać możliwość uzyskania pomocy materialnej od jezuitów i w ten sposób zbliżyć się do nich,
 - c. przeprowadzić z jezuitami rozmowy na temat wątpliwości wynikających z niezrozumienia czytanych dzieł z biblioteki jezuickiej oraz na temat swej działalności na UMK,
 - d. w rozmowie z jezuitami ustalać jakie nastawienie dają młodzieży w sprawie działalności na UMK oraz w jakich formach oddziaływują na młodzież.
4. Opracować aktyw skupiający się wokół jezuitów:
- a. podawać szczegółowe informacje o aktywie już znanym,
 - b. ustalać i rozpoznawać aktywy dotychczas nieznanymi,
 - c. spośród aktywu ustalać osoby cieszące się szczególnym zaufaniem jezuitów,
 - d. ustalać jakie zadania wykonują poszczególni aktywiści wśród młodzieży akademickiej na zlecenie jezuitów¹⁴.

Oprócz „Czarnego” (a także „Róży” i „Kwiatkowskiego”) pojawili się też inni informatorzy i agenci¹⁵: „Start”, „Bogumił”, „Prus” (magister prawa), „Brzozowski”, „R-24”, „Wiktor” (student geografii), „Lewandowski”, „D-27”. Zarówno „Kwiatkowski” jak i „Bogumił” zdołali wejść dość głęboko w struktury duszpasterstwa. „Kwiatkowski” donosił m.in. na temat letnich obozów studenckich organizowanych przez jezuitów. „Lewandowski” (zwerbowany w 1956 r.) zdobył duże zaufanie superiora Waleriana Kawskiego, podobnie jak informator o pseudonimie „Prus”¹⁶. Na ojca Longina Szymczukiewicza (rozpracowywanego w ramach sprawy o kryptonimie „Podopieczny” i uznanego przez bezpiekę za najgroźniejszego spośród toruńskich zakonników) donosili systematycznie informatorzy „Wiktor”, „Bauer” i „Wadim”, a przede wszystkim „Franciszek” i „Kazimierz”. Ilość przekazywanych informacji sukcesywnie rosła. Warto zacytować „Informację” sporządzoną przez SB w 1958 r. na podstawie donosu „Bauera”:

¹⁴ *Plan pracy z informatorem ps. „Czarny”, 13 I 1955, [w:] Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, pod red. A. Dziuroka, Warszawa 2004, s. 196–198.*

¹⁵ Informator w zasadzie tylko dostarczał informacji, agent oprócz przekazywania informacji mógł wykonywać konkretne zadania operacyjne. Najniższym szczeblem współpracy był tzw. kontakt poufny (obywatelski), który w tym czasie był nierejestrowany, zob. Ł. Kamiński, *Lingua securitas*, Pamięć i sprawiedliwość, t. 1 (3), 2003, s. 210–211; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy 1950–1984*, tamże, s. 112.

¹⁶ Zob. np. „Informacje” z 31 III 1958 r. i 21 VIII 1958 r., podpisane przez zastępcę komendanta powiatowego MO ds. SB w Toruniu, kpt. Zygmunta Grochowskiego, IPN BY 069/1222, t. 9.

Informator realizując zadanie dotyczące zbliżenia się do o. Szymczukiewicza, osiągnął zbliżenie i zaprosił go dnia 11 X 1958 r. do swego mieszkania, o czym podaje w treści doniesienia. Jak wynika z relacji informatora o. Szymczukiewicz jest negatywnie ustosunkowany do Związku Radzieckiego a stojące przed nim zadania, jako duszpasterza akademickiego, stara się skrupulatnie realizować. Wg złożonej mi ustnie relacji przez informatora, Szymczukiewicz jest bardzo przebiegły i skryty w swojej działalności¹⁷.

Na podstawie donosów informatorów i agentów Komenda Wojewódzka MO w Bydgoszczy wysyłała do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy specjalne raporty dotyczące o. Longina Szymczukiewicza. Oto fragment jednego z nich, sporządzonego w 1959 r.:

Inną formą uzupełniającą tego rodzaju działalność o. Szymczukiewicza są organizowane przez niego tzw. „godziny filozoficzne” w kościele oo. jezuitów w Toruniu, w każdy wtorek o godzinie 10¹⁵ dla studentów i kadry nauczającej oraz inteligencji miasta Torunia. Na „godzinach filozoficznych” wygłasza kazania, w których podważa światopogląd materialistyczny, stwierdzając m.in., że przy rozpatrywaniu tez naukowych za prawdziwe należy przyjmować jedynie te, które są zgodne z tezami teologicznymi.

W dniu 12 kwietnia br. jezuita Szymczukiewicz zorganizował grupę studentów w ilości około 70 osób na operę „Cyganeria” do Poznania, przy czym pokrył on koszty wyżywienia i przejazdu, co studentom bardzo się podobało. W organizowaniu studentów na wyjazd do Poznania brał aktywny udział student III roku astronomii Ryś Eugeniusz.

W dniu 17 maja br. o. Szymczukiewicz zorganizował grupę studentów rzekomo tylko na majówkę do Cierpic koło Torunia, a faktycznie zorganizował ją po to, by odwiedzić i przebywać z obozującymi tam harcerkami z instruktorskiej drużyny akademickiej¹⁸.

W miesiącu kwietniu rozpoczął poufną agitację studentów UMK i studium nauczycielskiego na zbiorową pielgrzymkę do Częstochowy w miesiącu maju. Studentkom Wydziału Sztuk Pięknych polecił wykonać przeszło 200 egzemplarzy znaczków – symboli, które reprezentowały studentów uczelni toruńskiej w Częstochowie. Na jego polecenie studentki zorganizowały kwestę w dniu 3 maja pod kościołem, w wyniku której zebrały około 4 tysięcy złotych. Charakterystycznym jest

¹⁷ „Informacja” (niepodpisana, b.d.), IPN BY 069/1222, t. 9.

¹⁸ Instruktorska Drużyna Akademicka ZHP kierowana była przez Zbigniewa Nawrockiego. Jej członkami działaczami w tym czasie byli: Teresa Kurlowicz (obecnie Kurlowicz-Nemere), Ewa Wiech, Stella Sitko (obecnie Nawrocka), Edwarda Szacherska (obecnie Prażmowska), Ewa Czarna (obecnie Arsyńska), Kazimierz Przybyszewski.

to, że w dniu 3 maja w Toruniu zbierano pieniądze na budowę szkół 1000-lecia. W dniu 3 maja 1959 r. około godziny 10⁰⁰ nastąpił zbiorowy wyjazd przeszło 800 studentów i studentek oraz około 40 słuchaczy Studium Nauczycielskiego z dworca Toruń-Mokre do Częstochowy. Koszta wyżywienia, noclegu oraz dla większości studentów koszta przejazdu pokrył o. Szymczukiewicz – z zebranych 4 tysięcy złotych.

Kierownictwo UMK i Studium Nauczycielskiego przeprowadziło rozmowę z uczestnikami pielgrzymki po ich powrocie, co wywołało rozgłos na UMK i [w] Studium Nauczycielskim i doszło do wiadomości o. Szymczukiewicza, który z kolei pouczał zainteresowanych, że mają lekceważyć w tym przedmiocie uwagi kierownictwa i wydawane przez nich zarządzenia nie respektować [!] (szczególnie to podkreślał w rozmowie ze studentem Szarmachem Marianem¹⁹). Jednocześnie docieka ustalenia osób [!], które zgłosiły kierownictwu UMK i Studium Nauczycielskiego o pielgrzymce – w celu szantażowania ich.

Specjalnym zainteresowaniem o. Szymczukiewicza są: organizacja partyjna na UMK, Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Studentów Polskich oraz kadra nauczycielska, zwłaszcza postępową. Poprzez pewnych (dobrych przez siebie) studentów zbiera informacje dotyczące partii i organizacji na UMK oraz ich członków.

Częstokroć aktywnych członków partii, Związku Młodzieży Socjalistycznej lub postępowego członka kadry nauczającej na UMK poniża i lekceważy w oczach studentów. Usiłuje dotrzeć do członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, co przedsięwziął w stosunku do studentki Piechockiej Ewy²⁰, Synaka Eugeniusza i Figurskiego Zbigniewa²¹. Przy pozyskiwaniu dla siebie studentów (o czym wyżej już wspomniano) często na siłę wpycha im garderobę – płaszcze, sukienki, obuwie itp., nawet z dostarczeniem do domu.

Jezuita Szymczukiewicz prowadzi w pewnym stopniu ewidencję osób mogących przyjąć studenta na mieszkanie czasowo lub na cały okres nauki, kieruje studentów do odpowiednich rodzin, które potrzebują korepetycji dla swych dzieci, oraz, jak ostatnio ustalono, angażuje się w sprawach dopuszczenia studentów do egzaminów, bądź przyjęcia na uczelnię.

Trzeba stwierdzić, że działalność Szymczukiewicza daje mu pewne efekty, czego przykładem jest następujący fakt.

¹⁹ Marian Szarmach (ur. 1939) – w tym czasie student filologii klasycznej w Toruniu aktywnie angażujący się w prace duszpasterstwa akademickiego. Obecnie profesor w Katedrze Filologii Klasycznej UMK.

²⁰ Ewa Piechocka (ur. 1936) – w tym czasie studentka polonistyki, później eseistka, krytyk teatralny i literacki, publicystka. Mieszka w Bydgoszczy.

²¹ Zbigniew Figurski – w tym czasie działacz Zrzeszenia Studentów Polskich na UMK.

W dniu 27 kwietnia br. w jednym z zakładów gastronomicznych w Toruniu odbywał się bal dla wszystkich studentów zorganizowany przez Komitet Uczelniany PZPR w związku ze spotkaniem z byłymi członkami Komunistycznej Partii Polski, które jednak nie doszło do skutku z powodu małej frekwencji. Słaba frekwencja była z tego powodu, że z inicjatywy Szymczukiewicza w tym samym czasie został zorganizowany wieczorek przez jego aktyw studentów z Wydziału Filologii Klasycznej UMK, w którym wzięło udział około 40 członków Klubu Inteligencji Katolickiej, w tym grono studentów z Wydziału Filologii Klasycznej UMK.

Kiedy studenci w rozmowie z Szymczukiewiczem wyrażali obawę, że za zorganizowanie tego wieczoru mogą mieć nieprzyjemności ten mówił by niczego się nie bali, wszystko lekceważyli, a zapytani mówili prawdy [!] co do stanu faktycznego²².

Pod koniec lat pięćdziesiątych i przez całe lata sześćdziesiąte działał w Toruniu tajny współpracownik o pseudonimie „Sęp” donoszący głównie na redemptorystów. Tak charakteryzowała jego działalność historyczka Izabela Mazanowska:

Konkretne działania „Sępa”, już jako tajnego współpracownika SB, miały polegać na umocnieniu posiadanych znajomości wśród księży redemptorystów, szczególnie istotny miał się okazać w sprawie ewidencyjno-obszewacyjnej o kryptonimie „Wieża”, którą SB prowadziła rozpracowując ks. Stanisława Zdunka – rektora toruńskiego domu oo. redemptorystów. SB zmierzała do uzyskania danych na temat zachowania rektora, jego kontaktów, wypowiedzi, zainteresowań, opinii wśród podwładnych oraz stosunku do Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Koniecznym było również zorganizowanie różnych źródeł informacji, dlatego też „Sępowi” polecono ustalić kogo i w jaki sposób można pozyskać. Miał tego dokonać poprzez zgromadzenie szczegółowych danych personalnych poszczególnych redemptorystów (z podziałem na lojalnych wobec PRL i ustosunkowanych wrogo), opisów określających ich wady, zalety, zainteresowania, nałogi oraz poprzez sporządzenie charakterystyki sytuacji panującej wewnątrz zakonu. Zalecano, aby TW spotykał się ze swoimi znajomymi z zakonu w sytuacjach nieoficjalnych. Podobne działania miał przedsięwziąć wobec toruńskich jezuitów. Dnia 27 grudnia 1960 r. odnotowano w aktach TW „Sępa”, że nie będzie on wykorzystywany do rozpracowania zakonu jezuitów. Prawdopodobnie chodziło o to, aby skoncentrować się wyłącznie na redemptorystach.

Praca operacyjna SB, prowadzona z wykorzystaniem „Sępa” zmierzała również do opisanja działalności księży-redemptorystów związanej z kultem religijnym

²² Komenda Wojewódzka MO w Bydgoszczy do wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Mariana Nowaka, Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy, sygn.: IPN BY 069/1222, t. 7.

i pozyskiwaniem młodych ludzi („aktywu klerykalnego”) do współpracy z parafią. W odniesieniu do działalności duszpasterskiej zadania dla TW polegały na kontrolowaniu treści głoszonych kazań oraz przebiegu uroczystości kościelnych. Odnośnie prowadzonego przez redemptorystów punktu katechetycznego zalecano określić liczbę młodzieży pobierającej naukę, ilość katechetów i praktykowane przez nich metody zmierzające do pozyskania uczniów, formy oddziaływania na młodzież, np. wszelkiego rodzaju wyświetlanie filmów, organizowanie wycieczek, obozów wędrownych i pielgrzymek. Za jeden z celów działalności TW uznawano również doprowadzenie do likwidacji działalności zarobkowej toruńskich redemptorystów, polegającej na handlu dewocjonaliami. Bezpieka poleciła także tajnemu współpracownikowi wprowadzenie do tego środowiska kobiety, która nawiązałaby kontakty ze wskazanymi jej księżmi²³.

Ciekawe są sprawozdania informatora o pseudonimie „Prus” z rozmów prowadzonych w maju i w czerwcu 1957 r. z superiorem Walerianem Kawskim, a dotyczące wycofywania się Władysława Gomułka z liberalnego kursu, który nastąpił po październiku 1956 r. Warto przytoczyć fragment wypowiedzi superiora:

Obecnie w wyniku VIII Plenum myśl katolicka odzyskała olbrzymią możliwość oddziaływania na społeczeństwo. Możliwości te muszą być w pełni wykorzystane dla osiągnięcia pełnego zwycięstwa humanizmu chrześcijańskiego nad materializmem dialektycznym. Od nas samych zależy, ażeby oddziaływanie katolicyzmu na społeczeństwo było jak najsilniejsze. Zagadnieniem pierwszoplanowym staje [się] zagadnienie odpowiedniego oddziaływania katolicyzmu na młodzież, zwłaszcza akademicką, gdyż postawa młodzieży, wbrew i nawet na przekór temu co chcą centralne władze partyjne i rządowe, decydować będzie wyłącznie w ciągu niedalekiej już przyszłości o tym, jakie będzie oblicze naszego kraju. A możliwości oddziaływania są olbrzymie – weźmy przykładowo Uniwersytet Kopernika w Toruniu.

Chociaż pewne oznaki wskazują na to, że partia powoli inaczej zacznie wpływać na układ stosunków w Polsce, a są to oznaki niepokojące, czasem mało dostrzegalne, a jednak budzące niepokój, powodujące masę komentarzy. Widać to również w lekturze codziennej prasy – świadczą o tym napastliwe artykuły szkalujące wprowadzenie nauki religii w szkołach, ukazujące się z pełną aprobatą redakcji tych gazet. Dotąd Gomułka cieszył się sympatią całego społeczeństwa, winien on uczynić wszystko, ażeby sympatię tę pomnażać, ażeby uzyskać coraz większy kredyt moralny w społeczeństwie. Tymczasem wiele ostatnich pociągnięć i wypowiedzi

²³ I. Mazanowska, *Tajny współpracownik „Sęp” i jego działalność wymierzona przeciwko Kościołowi katolickiemu w Toruniu*, [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. I, pod red. W. Polaka, W. Rozyńkowskiego i J. Szilinga, Pelplin 2008, s. 284–285.

Władysław Gomułka nie należało do szczęśliwych. Zwłaszcza bardzo niefortunna była wypowiedź (mówi Kawski) dotycząca ostatnich wydarzeń na Węgrzech, nazywająca wydarzenia węgierskie kontrrewolucją. Tym nie zaskarbił sobie sympatii społeczeństwa, a przeciwnie naraził na szwank swój autorytet. Kilkakrotne wypadki pod adresem zachodu, rzecz jasna, nie mogły dopomóc w uzyskaniu kredytów odpowiedniej wysokości w USA, a wypadki te były niedyplomatyczne i niekonsekwentne, zważywszy fakt, że w tym czasie polska delegacja bawiła w USA²⁴.

A oto fragment innej, nieco późniejszej, wypowiedzi superiora:

Niestety ostatnie wydarzenia nie nastrajają optymistycznie, a raczej nasuwają dość pesymistyczne wnioski. Nie może się już ścierpieć tego, że w szkołach uczy się – chociaż tylko nadobowięzdkowo – religii. Chociaż stanowisko władz partyjnych i państwowych na najwyższym szczeblu nie uległo formalnie zasadniczej zmianie, to jednak faktyczna praktyka jest zupełnie inna. Rozpoczęła się wielka ofensywa materializmu i ateizmu²⁵.

Diagnoza o. Waleriana Kawskiego była słuszna a przejawem owej „ofensywy materializmu i ateizmu” były rozliczne działania SB i administracji państwowej skierowane przeciwko duszpasterstwu toruńskiemu. W notatce służbowej sporządzonej przez bliżej nieznanego pracownika SB czytamy:

W kościele ks. Jezuitów w ostatnim okresie Urząd Kontroli Prasy i Widowisk skonfiskował wydawnictwa książkowe – wydawane bez cenzury i sprzedawane w kościelnym kiosku. Urząd ten wystąpił z wnioskiem do wydziału handlu o zabronienie sprzedaży w kiosku – o likwidację kiosku. Sprawę, choć z oporem pewnym (uważano w Wydziale Handlu, że w kościele mogą księża prowadzić kiosk) załatwiono. Książki jezuita Wańtuchowski podany został do kolegium w celu ukarania za nielegalny handel niecenzurowanymi wydawnictwami. Projektuje się ukarać go grzywną 3000 zł²⁶.

Ostatnie zdanie notatki ukazuje, jak zupełnie fikcyjna była w PRL niezależność kolegiów do spraw wykroczeń i innych ciał sądowych.

„Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy wstępno – agencyjnego rozpracowania pod kryptonimem «Wiedza» na młodzież studencką UMK w Toruniu o zabarwieniu klerykalnym” przewidywał przygotowanie przez UB akcji operacyjnych w celu zlikwidowania biblioteki o. jezuitów. W dokumencie tym czytamy:

²⁴ „Informacja” zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Bydgoszczy kpt. K. Żbikowskiego z 9 V 1957 r., IPN BY 069/1222, t. 7, s. 42.

²⁵ „Informacja” zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Bydgoszczy kpt. K. Żbikowskiego z 21 VI 1957, tamże.

²⁶ „Wyciąg z notatki służbowej z przeprowadzonej rozmowy z ob. K. Z Prezydium MRN w dniu 4 XII 1958 r.”, IPN BY 069/1222, t. 7, s. 59.

Jeśli chodzi o bibliotekę jezuicką, to znajduje się ona na terenie Torunia i uchodzi jako oficjalna, z której korzystają studenci i społeczeństwo miasta Torunia. Ponadto posiadamy dane od kontaktu poufnego „Kazimierz”, obecnie występuje jako informator pod tym samym pseudonimem, że jezuici są w posiadaniu biblioteki nieoficjalnej, a wynika to z tego, że w rozmowie z informatorem niejaka Hanka (nazwisko dotychczas nie ustalone), która sprzedaje literaturę religijną w kościele, oświadczyła, że może wypożyczyć książki religijne, ale dopiero kiedy będzie na miejscu niejaka Irka, która niewątpliwie wypożyczy mu książki – zaznaczając, że tylko w drodze wyjątku [...].

Informator, ps. „Kwiatkowski” w doniesieniu z dnia 26 IV 1954 r. w sprawie biblioteki duszpasterskiej, między innymi podaje, że w dniu 12 IV b. r., wraz z koleżanką Kruś Teresą był w bibliotece prowadzonej przez oo. jezuitów. Jest ona czynna codziennie w godzinach od 17⁰⁰ do 19⁰⁰. Biblioteka jest bezpłatna, książki wypożyczać może każdy. Opiekę nad biblioteką sprawuje studentka I roku geografii (nazwisko dotąd nie ustalone). Spis wszystkich nowych członków bierze duszpasterz, który opiekuje się biblioteką, a następnie zaprasza do swego gabinetu na rozmowę, starając się zorientować o nastawieniu tego członka do Kościoła itp.²⁷

W 1955 r. Wydział do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy sporządził dokument o nazwie „Sprawozdanie z oceny działalności oo. jezuitów oraz ich wpływów na młodzież akademicką i szkół średnich, obejmujące lata 1950 do 1955”²⁸. Sporo miejsca poświęcono w nim bibliotece toruńskich jezuitów:

Zakon ten posiada bardzo wielką bibliotekę, z której korzysta młodzież akademicka. Oficjalnie zapodaje się [!] 500 tomów, według posiadanych naszych wiadomości liczba ta jest 10-krotnie wyższa, gdyż ujęte zostały tylko te książki, które znajdowały się w tzw. bibliotece. Dokładne kontrole obejmujące wszystkie dzieła czy też inne pisma nie mogły być przeprowadzone. Z uwagi na przepisy zakonne nie wpuszczono spisujących do cel zakonnych. Poza tym nie objęte są książki należące do poszczególnych jezuitów, stanowiące tzw. własność prywatną a faktycznie służące do użytku publicznego wśród młodzieży akademickiej. Znając naukowe zainteresowanie oo. jezuitów stwierdzić należy, że [liczba] zarejestrowanych 500 tomów jest fałszywa, względnie została zapodana [!] Wydziałowi Kultury bez faktycznej rewizji i przeliczenia ilości oraz dokładnego skorygowania autorów na dopuszczalnych i nie dopuszczalnych²⁹.

²⁷ IPN BY, 069/1222, t. 9.

²⁸ IPN BY, 069/1222, t. 7.

²⁹ Tamże.

Do wstrząsającej i barbarzyńskiej akcji konfiskaty dużej ilości książek z bibliotek oo. jezuitów do szło już po owym „przełomie” 1956 r. Przeprowadzono ją bowiem w sierpniu 1960 r. Jej wykonawcami byli prawdopodobnie urzędnicy cenzury, wspierani przez funkcjonariuszy SB. Charakterystyczny jest fakt, że oficer bezpieczeństwa, który opisał w „notatce informacyjnej” reakcję o. Waleriana Kawskiego na ten haniebny czyn, oderwał (zapewne w roku 1989 lub 1990) kawałek papieru ze swoim podpisem pod dokumentem³⁰.

Czasem jednak perfidne metody zawodziły. Warto przytoczyć fragment donosu tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Kwiatkowski” z czerwca 1959 r.:

[O. Longin Szymczukiewicz] wyrażał się, iż w czasie procesji Bożego Ciała Związek Młodzieży Socjalistycznej na uczelni zorganizował wycieczkę statkiem. Młodzież przyszła na procesję i wycieczkę z powodu braku chętnych musiano odwołać. Mówił również, że w czasie procesji obserwował „bojówki” Związku Młodzieży Socjalistycznej, które z rękami w kieszeni i papierosami w zębach przyglądały się procesji szukając zaczepki³¹.

W latach 1959–1960 r. przeprowadzono akcję o kryptonimie „Grom”, zakładając w sklepach graniczących z pomieszczeniami Duszpasterstwa Akademickiego podsłuchy. Kilka mikrofonów zlokalizowała, na podstawie odnalezionego planiku, delegatura Urzędu Ochrony Państwa w Bydgoszczy w 1990 r. Stosowano też podsłuch telefoniczny, kontrolę korespondencji, fotografowanie i filmowanie uczestników prac duszpasterstwa. W aktach dawnej SB zachowały się dziesiątki zapisów podsłuchanych rozmów telefonicznych. Czasami dotyczyły one rzeczy pozornie nieistotnych dla bezpieczeństwa. Na początku lat sześćdziesiątych, wobec braków mięsa w sklepach, ludność masowo zaopatrywała się u handlarzy, którzy przywozili „rąbanek” od rolników. Było to zabronione i obłożone sankcjami karnymi.

Uczestnicy prac duszpasterstwa byli fotografowani i filmowani. Kontrolowano i kopiowano korespondencję jezuitów toruńskich. Wygłaszane w duszpasterstwie wykłady nagrywano niekiedy na mały magnetofon, urządzenie w tym czasie niezwykle rzadkie i cenne. Zajmował się tym „Wydział T” milicji. W 1957 r. jezuiti wznowili organizowanie wykładów publicznych co od razu spotkało się z zainteresowaniem SB. W piśmie szefa powiatowej SB w Toruniu kpt. Zygmunta Grochowskiego z 29 grudnia 1957 r. czytamy:

³⁰ „Notatka informacyjna” z 27 VIII 1960 r., brak podpisu (celowo oderwany, zapewne w 1989 lub w 1990 r.), IPN BY 069/1222, t. 7, k. 42–43.

³¹ „Notatka informacyjna” zastępcy komendanta miejskiego MO ds. SB w Toruniu kpt. Zygmunta Grochowskiego, 4 VII 1959 r., tamże, k. 63.

Jak już informowaliśmy w meldunkach oo. jezuitci w Toruniu z dniem 13 XI 1957 r. rozpoczęli dalszą kontynuację działalności w ramach Wyższego Instytutu Wiedzy Religijnej. Instytut ten działał w okresie 1952–53. Obecnie pod szyldem wykładów filozoficznych jezuitci prowadzą wykłady na temat historii Kościoła, itp. – w sposób teoretyczny podważając podstawy naukowe marksizmu. W związku z tym, że wykłady odbywają się regularnie, w każdą środę o godzinie 19⁴⁵ – uważamy, iż celem będzie wykorzystanie wydziału „T” (minifon)

qwertyudla pełnego utrwalenia tekstu głoszonego wykładu³².

Zdobyte informacje UB, a później SB, wykorzystywały do stosowania rozmaitych szykan wobec duszpasterstwa. W „Informacji” bydgoskiej SB dotyczącej rozpracowywania zakonów z grudnia 1960 r. wyliczono niektóre z nich. Czytamy tam m.in.:

- *Spowodowano umieszczenie w prasie artykułu, którego treść demaskowała metody i formy działalności oo. jezuitów wśród studentów³³.*
- *Ukarano przez kolegium orzekające o. Longina Szymczukiewicza – jezuitę toruńskiego:*
 - a. za organizowanie nielegalnych konferencji dla lekarzy kwotą 1500 zł,*
 - b. za zorganizowanie dla studentów nielegalnych dni skupień kwotą 1500 zł,*
 - c. za zorganizowanie nielegalnej pielgrzymki do Częstochowy z udziałem studentów kwotą 1500 zł i współorganizatora – studenta Sawrutina kwotą 1000 zł³⁴.*

Grzywnami karano także o. Waleriana Kawskiego. Działania władz wobec toruńskiego duszpasterstwa jezuitów cechował swoisty „legalizm”. Starano się paraliżować działalność duszpasterską wykazując, że łamie ona rzekomo rozliczne przepisy prawa (o zgromadzeniach, handlu, prowadzeniu działalności kulturalnej, itp.). Interpretacja przepisów prawa była mocno „naciągana”, co nie przeszkadzało usłużnym kolegiom ds. wykroczeń wydawać orzeczeń zgodnych z oczekiwaniami administracji i SB. Szykanowano także ludzi współpracujących z duszpasterstwem. Przykładem może być toruński zespół beatowy „Ars Nova”. Grał on czasem na mszach odprawianych przez jezuitów. Wzbudziło to niezadowolenie SB, która zaczęła zbierać materiały na temat zespołu. Po ich analizie inspektor Wydziału Śledczego Komendy

³² IPN BY 069/1222, t. 7, k. 49.

³³ Chodziło o artykuł opublikowany w ogólnopolskim piśmie studenckim „Od Nowa” (nr 100, 13 XII 1959) pt. „Kryptonim Żółci”, napisany przez niejakiego Piotra Mirona (pseudonim).

³⁴ *Informacja dotycząca rozpracowania zakonów przygotowana przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy na odprawę rejonową w Poznaniu, 15 XII 1960, [w:] Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, s. 252.*

Wojewódzkiej MO w Toruniu kapitan Eugeniusz Gawroński stwierdził, że zespół odbył szereg koncertów poza kościołem, niezgodnie z przepisami prawa. Postulował wszczęcie postępowań dyscyplinarnych wobec organizatorów tych koncertów, a nawet spraw przed kolegiami wobec organizatorów koncertów i członków zespołu³⁵.

Ze szczególnym przeciwdziałaniem SB spotykało się organizowanie przez oo. jezuitów wyjazdów na Jasną Górę na majowe dni modlitwy młodzieży akademickiej. W 1960 r. dwaj jezuici, Walerian Kawski i Mieczysław Nowak, zostali wezwani do Wydziału Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Rozmowę z ojcami prowadził starszy inspektor Jan Iwaszkiewicz wraz z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu. Oznajmili oni, że władze wiedzą, iż o. Longin Szymczukiewicz organizuje pielgrzymkę do Częstochowy w dniach 14 i 15 maja 1960 r. Następnie stwierdzono, że tego rodzaju przedsięwzięcie musi być zgłoszone u władz administracyjnych, inaczej grożą sankcje karno-administracyjne³⁶. Jezuici takich zgłoszeń nie dokonywali, chociażby dlatego, że oznaczałoby to konieczność przedstawienia władzom listy uczestników, którzy podlegaliby następnie represjom. Także o. Longin Szymczukiewicz groźbami władz nie przejmował się i 14 maja 1960 r. wyruszył z grupą młodzieży do Częstochowy. Wśród uczestników pielgrzymki był informator SB o pseudonimie „Franciszek”. Oto fragment „Notatki informacyjnej” kpt. Zygmunta Grochowskiego na temat wyjazdu pielgrzymki:

Jak wynika z agenturalnych danych informatora „Franciszek” i oficjalnych, w pielgrzymce brało [udział] około 90 studentów. W czasie zbiórek przed wyjazdem studentów na Dworcu Wschodnim zastosowano obserwację zewnętrzną przez Wydział „B” Komendy Wojewódzkiej MO³⁷ w Bydgoszczy, w czasie której dokonano kilku zdjęć fotograficznych studentów oraz figuranta sprawy w gronie studentów³⁸.

Na podstawie kontroli korespondencji o. Szymczukiewicza SB dowiedziała się też o pielgrzymce do Częstochowy planowanej 12 maja 1963 r. W dzień wyjazdu, 11 maja, w porozumieniu z Komisariatem Kolejowym przeprowadzono pod pretekstem poszukiwania złodzieja kontrolę pasażerów w dwóch składach pociągów. W ten sposób ustalono 25 nazwisk uczestników pielgrzymki. O jej przebiegu

³⁵ „Notatka urzędowa z analizy materiałów operacyjnych dotyczących zespołu beatowego «Ars Nova» działającego na terenie Torunia, 24 IV 1970 r.”, IPN BY 069/1222, t. 23.

³⁶ „Notatka informacyjna” sporządzona przez zastępcę komendanta miejskiego MO ds. SB w Toruniu kpt. Zygmunta Grochowskiego, IPN BY 069/1222, t. 7, k. 211.

³⁷ Wydziały „B” w Komendach Wojewódzkich MO zajmowały się obserwacjami jawnymi i ukrytymi rozpracowywanych osób, „zagrożonych” miejsc itp., zob. Ł. Kamiński, dz.cyt., s. 210.

³⁸ „Notatka informacyjna” sporządzona przez zastępcę komendanta miejskiego MO ds. SB w Toruniu kpt. Zygmunta Grochowskiego, IPN BY 069/1222, t. 7, k. 211.

poinformował agent SB³⁹. Od tegoż 1963 r. duszpasterzem akademickim w Toruniu był o. Władysław Wołoszyn i to on co roku jeździł ze studentami na majowe pielgrzymki do Częstochowy. W czasie podróży do przedziałów nierzadko wraz z konduktorem wchodził esbecy. Spisywali oni personalia studentów, których wzywano później na rozmowy z I sekretarzem PZPR na UMK i odbierano stypendia. Rektor Antoni Swinarski (1962–1965), regularnie uczęszczający na msze do kościoła jezuitów, prosił jednak o. Wołoszyna o listę krzywdzonych studentów i przyznawał im stypendia losowe⁴⁰.

SB starała się także utrudniać organizowanie przez jezuitów obozów letnich. W „Informacji” z 21 sierpnia 1958 r., napisanej przez szefa toruńskiej SB kapitana Zygmunta Grochowskiego czytamy:

Na podstawie danych uzyskanych od agenta „Kwiatkowski” stwierdzono, że w miesiącu lipcu b.r. na terenie Zakopanego został zorganizowany obóz studencki przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. W obozie tym brali udział studenci ze wszystkich wyższych uczelni z terenu całej Polski, natomiast z UMK w Toruniu udział brał student Józków Marian. Zajęcia przeprowadzone na tym obozie miały charakter typowo religijny, gdyż wykładowcami byli księża oo. jezuita, jak ksiądz jezuita Siwek ze Szczecina, ksiądz Sęk, Szymczukiewicz Longin z Torunia i inni. Z uwagi na to, że zajęcia, o których mowa wyżej, były prowadzone w pomieszczeniach PTTK na terenie Zakopanego, obóz ten został rozwiązany przez Prezydium WRN w Krakowie.

W dniach od 1 do 14 sierpnia 1958 roku został ponownie zorganizowany obóz w Zakopanym dla studentów UMK w Toruniu i studentów ze Szczecina. Obóz ten został zorganizowany przez oo. jezuitów i przez nich finansowany. W obozie tym z UMK Toruń brało udział 40 studentów pod kierownictwem o. jezuita Szymczukiewicza Longina. [...] Oficjalnie obóz ten istniał na terenie Zakopanego jako zorganizowany wyłącznie przez studentów i opłacany z finansów własnych, gdyż rzekomo studenci na ten cel mieli składać się po 500 złotych każdy⁴¹.

W innym dokumencie SB czytamy:

W dniu 21 XI 1959 r. SB w Toruniu przeprowadziła rozmowę ze studentką Szeglowską Bożeną, która w latach 1958–1959 w porozumieniu z o. Szymczukiewiczem występowała przed władzami jako kierownik obozów organizowanych przez o. Szymczukiewicza dla studentów UMK w Toruniu. Gdy Szeglowska zwróciła się do wymienionego o radę w obawie przed konsekwencjami, oświadczył jej (dane z komunikatów sprawy kryptonim „Grom”), że nie ma potrzeby czegokolwiek się

³⁹ T. Chinciński, dz.cyt., s. 19.

⁴⁰ Informacje o. Władysława Wołoszyna.

⁴¹ IPN BY 069/1222, t. 9.

*obawiać, gdyż Ministerstwo Szkół Wyższych nie wydało żadnego zarządzenia by organizowane wycieczki czy obozy ze studentami podlegały rejestracji*⁴².

Energiczne działania SB wywoływały odwiedziny duszpasterskie (kolęda) księży w akademikach. 9 grudnia 1959 r. inspektor Wydziału Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Jan Iwazkiewicz odbył rozmowę ostrzegawczą z superiorem Walerianem Kawskim. W jej trakcie zażądał, aby ojcowie nie odbywali kolędy bez zgody władz UMK. Wkrótce do jezuitów dotarło pismo prorektora Bronisława Włodarskiego zabraniające odbywania kolędy. Pomimo tego o. Szymczukiewicz 17 stycznia 1960 r. odbył kolędę w Domu Studenckim nr 1. W przejętym przez SB liście do brata jezuita pisał:

*W niedzielę rozpocząłem kolędę w domach akademickich, która trwała od godziny 15 do 23 bez przerwy. Odwiedziłem swoją młodzież. Wyniosłem bardzo dodatnie wrażenie i cieszę się, że udało mi się to przeprowadzić, bo są trudności, o których Ci opowiem jak się spotkamy*⁴³.

Tego samego dnia kolędę w akademikach (Domy Studenckie nr 4 i 5) odbywał bliżej nieznaną ksiądz z kościoła pw. św. Jakuba. Represją za odbycie kolędy w akademikach było postawienie przed kolegium ds. wykroczeń superiora o. Waleriana Kawskiego⁴⁴. Nie wiemy jednak, na jaką grzywnę został on skazany.

Ogromne zainteresowanie SB budziły kazania o. Władysława Wołoszyna wygłaszane na mszach akademickich oraz wykłady organizowane przez tego duszpasterza w sali duszpasterstwa akademickiego lub w kościele. Wykłady te wygłaszały osoby należące do ścisłej elity intelektualnej i naukowej Polski. W zachowanych materiałach archiwalnych SB znajdują się liczne streszczenia owych kazań i wykładów⁴⁵. Ojciec Wołoszyn organizował też specjalne grupy, w ramach których zainteresowani studenci dyskutowali nad różnymi zagadnieniami. Dodać należy, że zafani studenci zwracali się do o. Wołoszyna „Tedy”, „Ted” lub „Teddy”⁴⁶.

O działalności jezuitów, a zwłaszcza o. Władysława Wołoszyna, Służba Bezpieczeństwa systematycznie informowała instancje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Oto jedna z takich „Informacji” z lutego 1966 r., poświęcona wyłącznie pracy ojca Wołoszyna:

⁴² „Informacja dotycząca sytuacji na UMK w Toruniu” z 18 XII 1959 r., podpisana przez mjr. J. Detmera, IPN BY 069/1222, t. 7, k. 101.

⁴³ „Notatka informacyjna” (niepodpisana) z 30 I 1960 r., IPN BY 069/1222, t. 7, k. 113.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ IPN BY 069/1222, t. 23–24. Bardzo często omawiano także kazania o. Henryka Poczobuta.

⁴⁶ *Ślady obecności ojca Władysława Wołoszyna w naszym życiu*, opr. Bożena Słomińska, Toruń 2003, s. 13–14.

Posiadamy sprawdzone informacje, że o. Władysław Wołoszyn ze zgromadzenia oo. jezuitów, pełniący obowiązki duszpasterza akademickiego w Toruniu, przystąpił w końcu br. do organizowania klerykalnych grup światopoglądowych, rekrutujących się głównie ze studentów oraz pracowników nauki.

Wymieniony zorganizował następujące grupy:

- 1. filmową*
- 2. przyrodniczą z podgrupami:
 - a) biologiczna*
 - b) szardenowska⁴⁷**
- 3. apologetyczna*
- 4. biblijna.*

W skład grupy wchodzi po 5 osób. Każda grupa ma swojego kierownika. Poszczególne grupy zbierają się będą w odstępach 2–3-tygodniowych i omawiać zagadnienia związane tematycznie z daną dziedziną.

Celem istnienia tych grup jest głównie pogłębienie fanatyzmu religijnego u członków oraz uzbrojenie ich w odpowiednią argumentację do wystąpień w miejscach publicznych, w interesie wiary katolickiej.

Ojciec Władysław Wołoszyn, celem zakonspirowania tych grup, organizować będzie ich zebrania w salce katechetycznej oo. jezuitów pod oficjalną nazwą – rozmów z duszpasterzem.

W zależności od skuteczności działania omawianych grup, wymieniony nosi się z zamiarem powołania innych tematycznych grup⁴⁸.

Służba Bezpieczeństwa podjęła specjalne działania, aby zminimalizować efekty działalności o. Władysława Wołoszyna. W dokumencie pt. „Organizacja rozpracowania ośrodka duszpasterstwa akademickiego w Toruniu”, odnoszącym się głównie do duszpasterstwa ojców jezuitów, czytamy:

Zasadnicze formy duszpasterstwa akademickiego toruńskiego to: spotkania światopoglądowe, na których wygłaszane są prelekcje światopoglądowe i filozoficzne oraz seminaria dla pogłębienia omawianej tematyki z udziałem autorytetów naukowych, poradnictwa indywidualne, wynajmowanie pokoi sublokatorskich dla studentów i udzielanie wsparcia materialnego, spotkania z biskupami, odtwarzanie z taśm magnetofonowych przemówień dostojników kościelnych oraz wieczorki taneczne z kawą i winem.

⁴⁷ Tzn. omawiająca dzieła teologa, filozofa, antropologa i paleontologa ojca Pierre`a Teilharda de Chardin.

⁴⁸ I zastępca komendanta wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy płk Leon Dąbrowski do I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 6 II 1966 r., IPN BY 069/1289, t. 2, k. 54.

Ze stosowanych form najbardziej atrakcyjne dla studentów to przede wszystkim odczyty o tematyce filozoficznej i seksuologicznej, pomoc materialna oraz wieczorki taneczne z poczęstunkiem. Dla stwarzania lepszych warunków kontaktowania się z młodzieżą jezuiti zamierzali nawet otworzyć kawiarenkę, ale SB w Toruniu temu zapobiegła. [...]

Posiadane źródła informacji (10 tajnych współpracowników) w dostatecznym stopniu zapewniają nam rozeznanie planów i kierunków działania duszpasterzy akademickich.

Podejmowane czynności operacyjne zmierzają przede wszystkim do ograniczania wpływów duszpasterzy na studentów i młodzież szkół średnich, rozeznawanie sytuacji w każdym zespole w określonym kierunku zainteresowań niezależnie od śledzenia samych duszpasterzy. [...]⁴⁹.

W dalszej części dokumentu stwierdzano, że SB kreuje krytyczne „reakcje społeczeństwa” na „wrogie wystąpienia” duszpasterzy. Stosowano także inne perfidne metody:

Prowadzimy również działania zmuszające duszpasterzy do zmiany programu działania lub tematyki organizowanych prelekcji do czego wykorzystywane są osobowe źródła informacji, a także skrzynki pytań i odpowiedzi umieszczone w kościołach. Niezależnie od tego powodujemy, że aktyw duszpasterstwa otrzymuje różne materiały zachęcające do kontrowersyjnej dyskusji [!] na odczytach i seminariach. Niekiedy już z góry przygotowujemy niektóre osoby do dyskusji i stawiania odpowiednich pytań prelegentom⁵⁰.

W latach siedemdziesiątych represyjność władz wobec duszpasterstwa akademickiego ojców jezuitów zmalała, jednak inwigilacji tego środowiska nie zaprzestano ani na chwilę. Na początku dekady SB korzystała m.in. z donosów tajnych współpracowników o pseudonimach: „Markiewicz” i „Stokrotka”⁵¹. Wobec o. Władysława Wołoszyna prowadzono w latach 1977–1982 Sprawę Operacyjnego Rozpracowania o pseudonimie „Burzyciel”. Samo duszpasterstwo akademickie jezuitów rozpracowywano w ramach spraw obiektowych „Młodzi” i „Tedyści” oraz sprawy operacyjnego sprawdzenia „Opoka”. Zniszczenie teczek tych spraw w 1989 r. jest głównym utrudnieniem dla historyka. Sporo informacji można jednak odtworzyć z zachowanych donosów tajnych współpracowników SB zajmujących się duszpasterstwem akademickim. Zachowały się też teczki inwigilacji

⁴⁹ IPN BY 069/1289, t. 3, k. 168–169.

⁵⁰ Tamże, k. 170.

⁵¹ Pismo ppłk. Zygmunta Grochowskiego do naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, Toruń, 8 VI 1972 r., IPN BY 069/1289, t. 3, k. 250–251.

niektórych działaczy duszpasterstwa, np. studenta ekonomii Romana Eski⁵². Prowadzono ją w latach 1977–1979. Toruńską SB niepokoiły najbardziej powiązania Eski z opozycją demokratyczną w Polsce. Student ten utrzymywał bowiem kontakty ze Studenckimi Komitetami Solidarności oraz ze znanym dominikaninem krakowskim Janem Andrzejem Kłoczowskim⁵³. Inwigilacji Romana Eski dokonywano bardzo szczegółowo. Badano sytuację jego rodziny, zbierano dokładne informacje na temat jego matki i narzeczonej. Interesowano się nawet jego postęпами w nauce. Ustalono nazwiska jego przyjaciół i znajomych. Kontrolowano korespondencję. Planowano nawet założyć podsłuch w jego mieszkaniu, do czego jednak nie doszło. Informacji na temat Romana Eski, jak również duszpasterstwa akademickiego jezuitów, dostarczali m.in. tajni współpracownicy o pseudonimach „Hieronim”, „Joanna”, „Kalinowski”, „Jola”, „Moris” oraz kontakt operacyjny o pseudonimie „Rusak”. Najbardziej zaangażowani w swoją pracę dla SB byli „Joanna” (studentka ekonomii) i „Hieronim”. Warto przytoczyć fragment donosu tajnego współpracownika o pseudonimie „Hieronim” z 18 maja 1977 r.:

W dniu 17 maja 1977 roku odbyło się w Duszpasterstwie Akademickim zakończenie działalności grupy społecznej. Odbyła się msza św. W trakcie mszy były odczytane dwa fragmenty o cechach Boga. W trakcie modlitwy Roman Eska powiedział „Za tych, co giną w imię praw człowieka, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie”.

Po mszy „Tedi” [o. Władysław Wołoszyn] zaczął pytać, kto kończy w tym roku studia.

Roman Eska opowiedział dwa dowcipy polityczne i mówił na temat studenta [Stanisława Pyjasa] z Krakowa. Zginął on zamordowany, zbojkotowano juwenalia wywieszając klepsydry oraz [mówił], że Stanisław Pyjas zbierał podpisy do KOR-u. Z grupy zorientowani byli w tym – oprócz Eski – Leonard Rutkowski i „Tedi”.

„Tedi” chce ten temat poruszyć na niedzielnym kazaniu, gdyż pasuje to do treści Ewangelii o św. Szczepanie.

„Ted” powiedział do Eski, że za dwa dowcipy polityczne to 3 lata więzienia. „Ted” dalej: „Ciekawe, kto jest większym podżegaczem – ty (Eska), czy ja („Tedi”)”. [...]

Na temat Pyjasa w środowisku akademickim jest dość głośno. Mówi się, że był on członkiem KOR-u, zbierał podpisy, został zamordowany i podrzucony przez SB, na jego cześć była odprawiana Msza św. u oo. dominikanów i powstała nowa niezależna organizacja studencka⁵⁴.

⁵² Sprawa Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Apostoł”, IPN BY 081/278.

⁵³ „Meldunek operacyjny” z 3 VII 1979 r. podpisany przez kapitana Mariana Kolbowicza, tamże, k. 80–84; „Uzasadnienie wniosku w sprawie instalacji i eksploatacji «PP»”, podpisane przez podpułkownika Zygmunta Grochowskiego, tamże, k. 143–144.

⁵⁴ „Wyciąg z informacji t.w. ps. «Hieronim» z dnia 18 maja 1977 roku”, sporządzony przez szeregowego Henryka Misza, tamże, k. 88–90.

Tajny współpracownik „Hieronim” pisał także relacje z mszy świętych odprawianych przez o. Władysława Wołoszyna. Oto fragment jednej z nich:

Na dzisiejszej mszy świętej „Ted” mówił o „chrześcijańskim ateizmie”. Mówił, że dawniej chrześcijanie byli prześladowani za odmienną religię. Pomimo biczowania, torturowania, straszenia nie poddali się. Dzisiaj natomiast mamy „święty” marksizm. Ludziom daje się nową religię, „święta produkcja co zrodziła człowieka, święta praca, która go uszczęśliwiła, święta ideologia, święta TKKŚ⁵⁵, itd”. Co my chrześcijanie mamy robić? Powiedzieć wyraźnie „Nie”.

Mamy także świętą medycynę, która przywraca życie. Całość była mówiona w sposób ironiczny przez „Tedię”, a na twarzach uczestników było widać lekki uśmiech. Na mszy świętej zauważyłem dr [Annę] Kulikowską z Katedry Psychologii i dr Majewską z przychodni akademickiej. Po mszy rozmawiałem z „Tediem”, Eską i małżeństwem asystenckim z biologii⁵⁶.

W teczce zawierającej dokumenty związane z inwigilacją Romana Eski znajduje się jeden, który ma wymowę szczególną. Wskazuje on na bliski kontakt Komitetu Uczelnianego PZPR na UMK i SB. Ukazuje także metody, jakie stosowano wobec niepokornych studentów. Jak widać represje nie omijały także ich rodzin:

Toruń, dnia 20 czerwca 1977 r.

Tajne specjalnego znaczenia

Egzemplarz pojedynczy

Wyciąg z notatki służbowej z dnia 17.06.77 r. z rozmowy por. Edwarda Duszy z sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR Zdzisławem Gordonem.

Omówiliśmy również negatywną politycznie postawę studenta III roku ekonomii Romana Eski – aktywnie zaangażowanego w działalność Duszpasterstwa Akademickiego. Towarzysz Gordon spowoduje, że wymieniony zostanie dokładnie przeegzaminowany w bieżącej sesji egzaminacyjnej, by w okresie wakacyjnym zajął się nauką, zamiast pracy w obozach Duszpasterstwa Akademickiego.

Również Komitet Uczelniany spowoduje, że jego ciotka [Irena Staśkiewicz] – kierowniczką Dziekanatu Wydziału Prawa zostanie przesunięta na inne stanowisko z początkiem roku akademickiego.

Za zgodność

[podpis nieczytelny]

⁵⁵ TKKŚ – Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej – popierana przez władze komunistyczne organizacja ateistyczna.

⁵⁶ „Wyciąg z informacji t.w. ps. «Hieronim» z dnia 5 czerwca 1977 roku”, sporządzony przez szeregowego Henryka Misza, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie «Apostoł», IPN BY 081/278, k. 94-95.

Ciotka Romana Eski przesunięta została na stanowisko kierownika sekretariatu Instytutu Ekonomicznego.

[podpis nieczytelny]⁵⁷

Zachowała się też teczka inwigilacji innego działacza duszpasterstwa akademickiego, studenta bibliotekoznawstwa Krzysztofa Matejki⁵⁸. Podejrzewano go o chęć utworzenia w Toruniu Studenckiego Komitetu Solidarności. Agenci, którzy pisali donosy na Krzysztofa Matejkę, to wspomniany już „Hieronim”, a także: „Andrzej”, „Adam” (była to, wbrew pseudonimowi, kobieta), „Artur” i „Maria”⁵⁹.

Najcenniejszym dla SB agentem z końca lat siedemdziesiątych był niewątpliwie „Karol” – student prawa (następnie administracji) na UMK. Współpracę z SB rozpoczął on w 1978 r., zajmując się głównie duszpasterstwem akademickim przy kościele redemptorystów na Bielanach. Duszpasterstwo to utworzono w 1967 r., a jego powstanie wiązało się z decyzją o budowie miasteczka akademickiego na Bielanach. Pierwszym duszpasterzem akademickim został o. Alfred Czarnota. W niedzielę o godzinie 10⁰⁰ odprawiana była msza akademicka, natomiast w piątki o godzinie 20¹⁵ miały miejsce rozmaite wykłady dla środowiska akademickiego. Redemptoryści zorganizowali bibliotekę akademicką⁶⁰. Odbywały się też ciekawe dyskusje dla studentów. Donosy dotyczące redemptorystów (m.in. duszpasterstwa akademickiego) pochodziły na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych od informatorów o pseudonimach: „Janek”, „Tarzan”, „Stokrotka”, „Kazimierz”, „Lew”⁶¹. Później najcenniejszym źródłem informacji stał się wspomniany „Karol”.

„Karol” pisał sprawozdania z licznych spotkań duszpasterskich prowadzonych przez duszpasterza akademickiego, redemptorystę o. Eugeniusza Karpiela. „Karol” wziął także udział w majowej pielgrzymce na Jasną Górę, z której jeden donos wysłał nawet drogą listową. Warto przytoczyć jego treść:

⁵⁷ Tamże, s. 95. Dokument napisany pismem ręcznym. Ostatnie zdanie dopisane innym charakterem pisma.

⁵⁸ Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Aktywny”, IPN BY 081/257.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ „Informacja” z 14 X 1968 r., podpisana przez komendanta powiatowego MO ppłk Zygmunta Grochowskiego, IPN BY 069/1222, t. 24, k. 170–171.

⁶¹ Pismo ppłk. Zygmunta Grochowskiego do naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, Toruń, 8 VI 1972 r., IPN BY 069/1289, t. 3, k. 250–251; pismo kpt. M. Łowickiego do naczelnika Wydziału V Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Bydgoszcz, 15 VI 1972 r., tamże, k. 248–249.

Wyjechaliśmy z Torunia o godzinie 23⁰⁰. Zebrało się ok. 30 osób, w tym kilku studentów, których nie znam. W drodze do Inowrocławia siedziałem z ks. Karpielem, prowadząc rozmowę na różne luźne tematy. Już wtedy mówił, że ma jakąś robotę do wykonania i rzeczywiście jak weszliśmy na poczekalnię w Inowrocławiu wyjął zdjęcia (załącznik) i zaczęliśmy je naklejać na sklejkę, zdjęć ok. 80 sztuk, naklejamy 40 sztuk. W pewnym momencie wchodzi do poczekalni milicjant nie będący na służbie – ojciec Karpiel nakazuje wszystko chować i wyciągnąć tylko pojedyncze sztuki, które naklejamy. Treść zdjęcia wg Karpiela ma przedstawiać jedność, której, jak podkreślił brak w duszpasterstwie akademickim, brak jakiejś scentralizowanej władzy, czyli każdy ośrodek organizuje tematykę na swoją rękę. Nawiązał przy tym, iż będzie chciał nawiązać kontakt z Wołoszynem, aby jakoś pracę tych dwóch ośrodków chociaż tematycznie połączyć. Opowiadał również dowcip, np. jaka jest różnica między 1 maja przed wojną i po wojnie? Przed wojną manifestowali tylko odważni, a po wojnie ci którym odwagi brak. Ks. Karpiel stwierdził, iż przez duszpasterstwo akademickie na Bielanych przewinęło się 80 ludzi (ma tyle akcesów, ale uczestniczy w spotkaniach ok. 30 osób). Studenci z ośrodka jezuickiego wyjechali przed nami. W Częstochowie będą o 3⁰⁰. Mówi się, że sporo osób z Torunia dojedzie na sobotę, ze względu na odbywające się zajęcia na uczelni⁶².

Dołączony do donosu egzemplarz zdjęcia, kolportowanego w dworcowej poczekalni w Inowrocławiu, przedstawiał splecione ręce i zaopatrzone był w podpis: „Toruń, 3 V – 1979 – 6 V, Jasna Góra”.

Tajny współpracownik „Karol” uczestniczył także w warszawskim spotkaniu przedstawicieli duszpasterstw akademickich z papieżem Janem Pawłem II, które odbyło się 3 czerwca 1979 r. Złożył z niego dokładne sprawozdanie swojemu oficerowi prowadzącemu.

W dniu 2 VI 1976 wraz z grupą 8 studentów z duszpasterstwa akademickiego wyjechaliśmy do Warszawy. W podróży w rozmowach wyczuwało się nastawienie antykomunistyczne i żądę sensacji politycznej, jaka by miała nastąpić w Warszawie. Głównie akcentowano, że w środkach masowego przekazu, zwłaszcza TV, Kościół pokazuje się tradycyjny, reprezentowany przez „stare dewotki”. Natomiast wizyta Papieża odzwierciedliła zupełną odnowę Kościoła, ukazując jednocześnie związaną z nim młodzież. W Warszawie udaliśmy się pod wskazane adresy, gdzie na [ul.] Wilczej noclegi były tylko dla studentek i musieliśmy udać się na Karolkową. Tam byliśmy razem z grupą z Gliwic, Elbląga i Łomży. Na spotkaniu 3 VI o 7⁰⁰ byliśmy tylko ograniczoną grupą, gdyż nie można było dołączyć się do pozostałych. Przyłączyło się do nas 2 [studentów] od jezuitów, w grupie tej narzekano, że o 4³⁰

⁶² Teczka pracy tajnego współpracownika o ps. „Karol”, IPN BY 001/565, k.72–73.

na ulicy Świętojańskiej miała być zbiórka wszystkich młodzieży z Torunia i transparent duszpasterstwa akademickiego Toruń, z uwagi na zatłoczenie było to niemożliwe. Wystąpienie papieża do młodzieży skomentowano jako delikatne, nawet dyplomatyczne, ale dobitne w zakresie celu jaki chciał przekazać – głęboki związek młodzieży z Kościołem. Zwracano też uwagę i podobało się ludziom, że papież w swoim wystąpieniu zaakcentował zwrócenie uwagi na człowieka jako jednostkę. Twierdzono, że jest to słuszne i od tego trzeba by zacząć, gdyż w pojęciach społeczeństw gubi się wiele wartości i powstaje chaos.

Na transparentach były hasła: „Wolność i Niepodległość” i pod tym: „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, co wywoływało sporą reakcję obecnych; „Diora – Niepodległość” oraz „Studenci Politechniki z Papieżem”, „Młodzież Łodzi z Papieżem”. Hasła te usatysfakcjonowały toruńską młodzież, powodując jednocześnie rozładowanie nastawienia politycznego. Były one również przedmiotem rozmów, jakie prowadziliśmy z księdzem Słotą. Mówił on, że są usatysfakcjonowani postawą młodzieży Politechniki i hasłem, gdyż wg władz państwowych jest to jedna z najbardziej czerwonych uczelni. Nawiązał również do grup opozycyjnych w środowiskach akademickich, stwierdzając, że w Warszawie jest to bardzo rozwinięte, do tego stopnia, że studenci rozdają ulotki w tramwajach i w ten sposób informują społeczeństwo o wszelkich zająciach. Podał przykład, że w jednym z ośrodków duszpasterstwa akademickiego pobito młodzież, co uczynili przekupieni działacze z Akademii Wychowania Fizycznego i w ulotkach o tym informowano społeczeństwo. Toruńscy studenci tutejszą sytuację scharakteryzowali jako wyczerkującą, że takie działania są niemożliwe z uwagi na małą prężność ośrodka oraz czujność władz. Studentka z I roku studiów administracyjno-prawnych, mieszka przy Reja – Krystyna mówiła, że podczas juwenaliów były plakaty z hasłami „Czekamy”, co szybko zwęszyły władze dziekańskie. Miało to być przed pomnikiem Kopernika. W Warszawie przedstawiciele ROPCia rozdawali ulotki (w załączeniu) wraz z symbolem „Polski Walczącej”. Ulotek tych w toruńskiej grupie więcej nie było. Jedną zabrałem w/w Krystynie. Ogólnie oceniono, że kamery TV nie odzwierciedliły tłumów, jakie faktycznie były w Warszawie, generalnie bardzo pozytywnie oceniano działania zabezpieczające milicji. Stwierdzili to nawet księża akcentując, że milicja wykazała kulturę dając pełną swobodę uczestnikom. Podkreślano też, że w dniach wizyty papieża w Warszawie podniesiono ilość posiłków w gastronomii o 100%. Funkcjonowała również plotka, że premier Jaroszewicz nie zajmuje już tego stanowiska, jakoby miał umrzeć⁶³.

⁶³ Tamże, k. 87–89.

„Karol” brał udział także w sierpniowej warszawskiej pielgrzymce pieszej na Jasną Górę, również w 1979 r. Pozostawił z niej obszerny donos, datowany na 21 sierpnia 1979 r.:

W dniu 5 VIII 1979 r. wraz z Beatą Nowicką (słuchaczką pomaturalnego Studium Muzycznego) udałem się do Warszawy, by tam spotkać się z Joanną Panfil. Na umówionym miejscu nie zastaliśmy jej, toteż poszliśmy do rektoratu kościoła św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, aby się zapisać. Początkowo zapisaliśmy się do grupy czerwono-biało-czerwonej, polecono nam ją prawdopodobnie z powodu małej ilości pątników w tej grupie. Po tej czynności udaliśmy się na Wilczą 30, gdzie w tym stałym punkcie spotkań zastaliśmy Joannę Panfil od której dopiero wtedy dowiedzieliśmy się, że cały Toruń miał iść w grupie „złotej”. Mówiąc to mówiła, że już są tam ludzie z Torunia zapisani. Jak się później okazało poza nią nie było nikogo z Torunia w grupie „złotej” i prawdopodobnie z ośrodka duszpasterstwa akademickiego na Bielanach były zaledwie te dwie w/w osoby. Z dalszej rozmowy z Joasią Panfil wynikało, że są w Warszawie studenci z jezuickiej grupy duszpasterstwa akademickiego z Klemensem [Baranowskim] na czele, z którymi prawdopodobnie (jak sama mówiła) rozmawiała. Niestety przez całą trasę pilnie obserwowałem kilka grup, jednak nie spotkałem nikogo z tego ośrodka. Następnie mówiła, że pokaże nam osoby między którymi będziemy utrzymywać łączność i dostarczać coś, gdyż jak mówiła, „sama sobie nie poradzi”. Była to, jak teraz sądzę, z punktu widzenia czasu [!] zwykła przechwałka i chęć zaimponowania. Z drugiej strony to sami księża w swych grupach starali się delikatnie odsuwać sprawy polityczne od religijnych, co dało się zauważyć w rozmowie przewodnika z przedstawicielką Klubu Inteligencji Katolickiej z Warszawy Ewą Kosińską [...], studentką III roku Akademii Medycznej w Warszawie. Ewa rozprawiała pierwszego dnia jakieś materiały w pierwszych grupach, wraz ze swoją koleżanką Anią, która już drugiego dnia wróciła do Warszawy. Gdy skończyły się druki i zwróciła się do jednego z przewodników o większą ich ilość, to nie otrzymała. Cały czas w/w była w kontakcie z porządkowym Tomkiem, którego zapamiętałem z pierwszych dni czerwca, 3 VI 1979 r., kiedy to rozdawał ulotki o treści „Boże zwróć nam prawdziwie wolną ojczyznę”.

W ciągu trwania imprezy wygłoszone były konferencje, które były rozszerzeniem dołączonych broszur. Akcenty polityczne konferencji, które głównie podobały się cudzoziemcom (po przetłumaczeniu) oraz wywoływały głośniejszą reakcję młodzieży polskiej, polegały na szykanowaniu komunizmu [!] oraz na tym cytując: „My Polacy nie lubimy jak ktoś na nas siedzi, tym bardziej, że siedzi i wykorzystuje nas 35 lat”. Były to słowa mające obudzić naród Polski i zdania sobie sprawy z istniejącej rzeczywistości.

Spotkałem na trasie jeszcze jedną studentkę UMK, która szła z grupą bydgoską, gdyż tam mieszka, jest obecnie słuchaczką II roku matematyki (bardzo ładne niebieskie oczy). Piątego dnia pracowałem w kuchni przy gotowaniu kawy i zupy oraz wydawaniu jej. Trzeba przyznać, że porządek był wzorowy, a szefostwo kuchni bardzo reagowało na osoby, które chciały nas fotografować, żądając od każdego zezwolenia na fotografowanie, wydawane [!] od władz kościelnych.

Przez trzy ostatnie dni byłem włączony do służby porządkowej. Przez jeden dzień praca polegała na tym, że w bazie przed przyjściem pielgrzymki legitymowaliśmy pątników, aby jak mówiono wyłapać tych, którzy przyjechali prędeż, zajmując dla grup miejsca na noclegi oraz ograniczyć możliwość kradzieży, których i ja padłem ofiarą – śpiwór zginął mi ostatniego dnia i wielu innym. Inna praca w służbie porządkowej polegała na kierowaniu ruchem pątników i pojazdów mijających grupę.

Cały czas będąc w pobliżu Panfil i Nowickiej nie stwierdziłem jakiegokolwiek działalności mającej na celu rozpowszechnianie czegokolwiek. Beata Nowicka już na czwartym etapie wysiadła kondycyjnie – dalszą część trasy jechała. To samo stało się z Panfil dwa dni później. Tłumaczyła mi się, że pozrywała sobie ścięgna.

Całkowity kontakt utraciłem z nią w Częstochowie, kiedy to w wielkim bałaganie wśród ogromnej liczny ludzi zgubiliśmy się.

Na ostatnim etapie, na tzw. Przeprośnej Górze, poznałem człowieka o nazwisku Sobieraj Tadeusz [...], który jak przypuszczam zajmuje się fotografowaniem, mówiąc o sobie, że jest czymś więcej niż jakakolwiek instytucja. Mówił, że obecnie, tj. we wrześniu wyjeżdża do Słupska z prelekcją, a następnie do Japonii na 3 miesiące. Zaproponowałem mu, żeby odwiedził duszpasterstwo akademickie na Bielanach (z prelekcją). Zgodził się na to, ale dopiero po przyjeździe z Japonii, gdyż teraz brak studentów. Zasugerował abym do końca września porozumiał się z ks. Karpielem i dał mu odpowiedź jeszcze do końca września przed jego wyjazdem. Dysponuje zdjęciami o tematyce:

1. Chrystus XX wieku
2. Wizyta Ojca św.

Wracając do Torunia jechałem z młodzieżą bydgoską (kilku z nich pamiętam z maja, kiedy to byłem na pielgrzymce studenckiej), która sprawiała rozbawienie pasażerów swą treścią [!] (antykomunistyczną, antyradziecką) piosenki. Ogólnie rzecz biorąc organizacja „siedemnastki”, w której szło 11 tysięcy studentów, młodzieży szkolnej i cudzoziemców, była dobra, charakterystyczna była dbałość o słabe osoby i o pątników idących pierwszy raz⁶⁴.

⁶⁴ Tamże, k. 107–110.

Do donosu „Karol” dołączył ulotkę z rozpisaną marszrutą. Druga dołączona ulotka (podpisana przez „brata przewodnika” grupy siedemnastej, ks. Tadeusza Uszyńskiego) zawierała instrukcję i porady dla pątników. Na jej końcu znajdowało się charakterystyczne zalecenie wzajemnej życzliwości. Zobowiązanie do owej życzliwości i uśmiechu trzeba było pokwitować, podpisując się swoim numerem pielgrzymkowym (s. 112). „Karol” do swojego donosu dołączył także *Informator 1979. 268 Piesza Pielgrzymka warszawska na Jasną Górę. Grupa siedemnasta akademicka, ekumeniczna i międzynarodowa*⁶⁵.

Warto dodać, że podczas pobytu Ojca św. w Warszawie „Karol” składał także sprawozdania warszawskiej SB drogą telefoniczną. Pod pozorem namawiania uczestników duszpasterstwa do wzięcia udziału w pielgrzymce do Częstochowy „Karol”, na polecenie SB, chciał wydobyć od o. Karpiela listę osób zaangażowanych w duszpasterstwo. Ojciec Karpiel nie udostępnił jednak mu tej listy. „Karol” chciał też prowadzić, na polecenie SB, wypożyczanie książek religijnych, co także dawałoby mu dostęp do danych osób uczęszczających na spotkania duszpasterskie. Plan ten również nie został zrealizowany.

Jeśli chodzi o duszpasterstwo jezuitów, „Karol” uczęszczał głównie na wykłady organizowane przez o. Władysława Wołoszyna. Był m.in. na obu wykładach Stefana Kisielewskiego w 1979 r. (23 października i 4 grudnia). W donosach przekazał niektóre wypowiedzi prelegenta, treść zadawanych pytań, opisał też najaktywniejszych uczestników spotkania. Pozostawił donosy ze spotkań z prof. Konradem Górskim, Jackiem Wejrochem, ks. Henrykiem Muszyńskim. Warto przytoczyć fragment donosu „Karola” z pierwszego spotkania ze Stefanem Kisielewskim:

Dnia 23 X 1979 r. odbyła się konferencja z Kisielewskim, którą z powodu nadmiernej liczby słuchaczy przeniesiono z sali duszpasterstwa akademickiego na Piekarach do kościoła. Na samym odczycie obecnych było ok. 500 słuchaczy. Tematem spotkania były wspomnienia polityczne Kisielewskiego. Jak na początku zaznaczył, mówił tylko o faktach w których sam uczestniczył. Wspominał o sytuacji politycznej kraju po II wojnie światowej, ujawniając oszustwa polityczne ze strony rządu, który posługiwał się Służbą Bezpieczeństwa w czasie głosowania. Chodziło tu o referendum ludowe, co podobno dokładnie opisał zbiegły z kraju funkcjonariusz SB, biorący udział w tym oszustwie politycznym. Mówił Kisiel, że tylko w Krakowie wygrała koncepcja rządu londyńskiego, ale dlatego, że tam był uczciwy sędzia. Dużo miejsca zajął temat „Tygodnika Powszechnego”, naświetlony został mechanizm jego powstania, działania, oddziaływania cenzury. Mimo całkowitej zgodności z sytuacją odrzucono artykuł o wybuchu II wojny światowej tylko dlatego, żeby ten tygodnik

⁶⁵ Tamże, k. 115–125.

był jedynym, który nic w tej kwestii nie napisał. Wspominał, że małe nieporozumienia członków „Znaku” z rządem powodowały zmniejszenie nakładu „Tygodnika Powszechnego”. Na temat „Znaku” wypowiadał się dość nieprzychylnie, mówiąc, że skończył się, nie stanowi żadnej siły ani opozycji, mówiąc przy tym, że sejm nasz jest zwykłą fikcją.⁶⁶ Kisielewski opowiadał się za kapitalizmem mówiąc, że w Polsce powinna rządzić arystokracja, wywołało to przychylnie komentarze. Po odczycie przenieśliśmy się do sali duszpasterstwa akademickiego na dyskusję, na którą przybyło ok. 300 osób⁶⁷.

Jak wspominałem, „Karol” był także na spotkaniu ze Stefanem Kisielewskim 4 grudnia 1979 r. Jeszcze w tym samym dniu złożył z niego sprawozdanie nowemu oficerowi prowadzącemu – podporucznikowi Romanowi Zielenkiewiczowi. W sprawozdaniu ze spotkania „Karol” pisał:

Dnia 4 XII 1979 r. w kościele jezuitów odbyło się spotkanie ze Stefanem Kisielewskim na temat „Prądów ideowych Polski współczesnej”. Bezpośrednio przed odczytem ks. Wołoszyn publicznie oświadczył, że ulotki, które pojawiły się w mieście z niedzieli na poniedziałek nawiązujące do odczytów Kisielewskiego nie mają nic wspólnego z duszpasterstwem akademickim, podkreślając, że była to prowokacja, którą SB zrozumiało. W odczycie Kisielewski nawiązywał do historii, przedstawiając nam proces ewolucji różnego typu partii. Więcej czasu poświęcił czasowi powojennemu, mówiąc, iż sytuacja jak się obecnie wytwarza napawa optymizmem.

Z okresu powojennego wspominał Leszka Kołakowskiego, jego zmianę poglądów i książki wydane na emigracji. Nawiązywał do roku 1968, mówiąc, iż był to rok przełomowy, od którego młodzież zaczyna poznawać prawdę, chce poznawać prawdę.

Mówił, że po 1976 roku (podwyżka, wystąpienia, itp.) zaczęły powstawać grupy młodzieżowe, np.

KOR – wydający biuletyn, „Krytykę”, „Robotnika” w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. ROPCiO – „Droga”, „Opinia”, posiadający drukarnię „Konstytucji 3 Maja”. Mówił o „Respublice” i „Bratniaku”, do którego ma sentyment, gdyż zostaje wydawany [!] w bardzo trudnych warunkach.

Wspomniał o DiPie, czyli o grupie „Doświadczenie i Przyszłość”, która mimo iż jest rozwiązana nadal się spotyka i prowadzi zajęcia.

⁶⁶ Stefan Kisielewski miał na myśli koło poselskie „Znak”. W tym czasie, w wyniku interwencji władz, było ono opanowane przez bardziej ugodową grupę Janusza Zabłockiego i nazywane „Neoznakiem”.

⁶⁷ Teczka pracy tajnego współpracownika o ps. „Karol”, IPN BY 001/565, k. 131-132.

W dyskusji przeprowadzonej w sali na Piekarach bardzo aktywni byli trzej młodzi ludzie (brodaci, którzy prawdopodobnie przyjechali z Gdańska i reprezentowali „Bratniaka” – informacja od Krzysztofa Olędzkiego), imię jednego – „Antoś”. Udzielili oni informacji o KORze, uzupełniając i poprawiając Kisiele, z czym Kisiel się zgodził. Byli na spotkaniu 3 XII w Klubie Inteligencji Katolickiej, gdzie również było spotkanie z Kisiel. Sugerowali stworzenie masowego młodzieżowego ruchu religijnego, obawiając się jednak nieprzychylnego stanowiska Episkopatu. Dali propozycje, by postawić Episkopat przed faktem dokonanym (ruch ten miałby nastąpić oddolnie).

Ze znajomych mi osób byli obecni: ks. Karpieł, Krzysztof Olędzki – Dom Studencki 8, p. 405, M. Siter, kierownik starego duszpasterstwa akademickiego⁶⁸.

Owi trzej brodaci mężczyźni to:

1. Antoni Mężydło – inżynier, działacz opozycji demokratycznej w Gdańsku (współpracownik KOR i Wolnych Związków Zawodowych) pod koniec lat siedemdziesiątych XX w., następnie działacz „Solidarności” podziemnej w Toruniu, od 2001 r. poseł na Sejm RP.
2. Stanisław Śmigiel – inżynier, działacz opozycji demokratycznej w Toruniu, następnie działacz „Solidarności”, także w podziemiu, internowany od grudnia 1981 r. do lipca 1982 r., twórca dwóch toruńskich podziemnych oficyn wydawniczych: „Toruńskiej Oficyny Niezależnej” i „Kwadratu”.
3. Konrad Turzyński – działacz opozycji demokratycznej w Toruniu, następnie działacz „Solidarności”, także w podziemiu, internowany od stycznia 1982 r. do października 1982 r., publikował w licznych pismach podziemnych.

„Karol” mylił się, twierdząc, że cała ta trójka opozycjonistów pochodziła z Gdańska. Była to prawda tylko w odniesieniu do Antoniego Mężydły. Ten ostatni był zresztą związany nie z „Bratniakiem” (jak twierdził „Karol”), ale z lubelskim pismem „Spotkania”.

Na spotkaniach Duszpasterstwa „Karol” coraz częściej spotykał uczestników toruńskiej opozycji demokratycznej – Małgorzatę Złotuchę, Janinę Ochojską, Jana Szejkę, Klemensa Baranowskiego i in. W grudniu 1979 r. i styczniu 1980 r. nawiązał on kontakt ze studentami prawa, którzy próbowali stworzyć na UMK komórkę Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) – Leszkiem Słomskim i Piotrem Jankowskim (który przedstawił mu się jako Janusz). Wkrótce związał się on z innymi działaczami opozycji demokratycznej w Toruniu i pisał na nich donosy z dużą gorliwością. O duszpasterstwie akademickim wspominał już w nich mniej. Na początku lipca 1980 r. wziął jednak udział w obozie Duszpasterstwa Akademickiego jezuitów

⁶⁸ Tamże, k. 139–139.

w okolicach Łopusznej. W obozie wzięło udział kilkoro działaczy duszpasterstwa akademickiego a równocześnie toruńskiej opozycji, m.in. Janina Ochojska, Anna Czerwińska, Emilia Karolewska. Uczestników obozu odwiedził ks. Józef Tischner. „Karol” przebywał na obozie tylko kilka dni, ale pomimo tego napisał obszerny donos:

We wtorek 1 VII 1980 r. poszedłem do Ali [Walukiewicz], Dom Studencki nr 3, p. 118, następnie udaliśmy się do Mili⁶⁹, nr 45, p. 7 – [ul.] 700-lecia. Tam zastałem Wieska [Cichonia]⁷⁰, który nas odwiózł na dworzec. Z Torunia wyjechaliśmy o godzinie 24¹⁰.

Na dworcu przyłączyła się do nas Ewa („Śliwka”) – „Metron”⁷¹. W Nowym Targu byliśmy o 17⁰⁰ – 2 VII [1980 r.]. Tam czekali: Ania Czerwińska⁷², Janka Ochojska⁷³ i Remi⁷⁴. Razem już pojechaliśmy do Łopusznej, a następnie udaliśmy się pieszo do miejscowości Zarembek Średni na miejsce noclegu. Ustaliłem, że mają dojechać Wiesiek z kolegą – prawdopodobnie ktoś z Olsztyna. Słyszałem również o kimś z Bytomia⁷⁵. Obóz głównie miał być wypoczynkowy oraz mieliśmy trochę pomagać gospodarzowi.

Głównym tematem do dyskusji jaki ustaliliśmy miał być: „Rola Kościoła w życiu społecznym”. A pierwszym człowiekiem z którym miało być spotkanie i dyskusja na ten temat był ks. Józef Tischner, którego teksty przywiozła Mila [Karolewska] i Janka [Ochojska]. Również Remi [Niszczota] posiadał tekst Leszka Moczulskiego.

⁶⁹ Mila – Emilia Karolewska, opozycjonistka z Torunia.

⁷⁰ Wiesław Cichoń – znany opozycjonista toruński pod koniec lat siedemdziesiątych, później działacz „Solidarności” Regionu Toruńskiego, zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003, wg. indeksu.

⁷¹ Ewa Śliwińska, opozycjonistka z Torunia, pracowniczka „Metalchemu”, a nie „Metronu”, zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg. indeksu.

⁷² Anna Czerwińska – opozycjonistka toruńska pod koniec lat siedemdziesiątych, później działaczka „Solidarności” Regionu Toruńskiego, zob. W. Polak, *Czas ludzi niepokornych*, wg. indeksu.

⁷³ Janina Ochojska – w tym czasie studentka astronomii na UMK, działaczka opozycji demokratycznej w Toruniu. Od 1989 r. założycielka i szefowa polskiego oddziału fundacji charytatywnej „EquiLibre”, przekształconego w 1994 r. w Polską Akcję Humanitarną.

⁷⁴ Rajmund Niszczota, uczestnik prac duszpasterstwa akademickiego w Toruniu. Od września 1980 r. członek Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMK, zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, wg. indeksu.

⁷⁵ Zapewne był to Eugeniusz Sroczyński, matematyk z Bytomia, zob. E. Sroczyński, *Kiełkowanie ziarna, [w:] Ślady obecności ojca Władysława Wołoszyna w naszym życiu*, pod red. B. Stomińskiej, Toruń 2003, s. 140–142.

Remi bardzo interesował się sytuacją opozycji, wydawnictwami oraz rozłamami w opozycji. Niestety ograniczony czas nie pozwolił mi dowiedzieć się czy ktoś jeszcze będzie prowadził prelekcje.

Dom w którym mieszkaliśmy jest oddalony 40 metrów [od] drogi i od stawów hodowlanych [przy] drodze na Turbacz.

W niedzielę Tischner miał mieć kazanie w kościele w tej wiosce i po kazaniu ma odbyć spotkanie z nami.

Z tematów, które poruszamy, najważniejszy to rola Kościoła w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce.

W czasie mojej obecności nie było żadnych specjalnych spotkań a jedynie luźne dyskusje na temat ważnych prądów w opozycji, takie bez żadnych istotnych wniosków. Na temat nowych cen nie dyskutowaliśmy⁷⁶.

Janka zostaje w Toruniu i będzie utrzymywać się z korepetycji

Ala [Walukiewicz] będzie uczyła w szkole gminnej na trasie Bydgoszcz – Toruń.

Ania [Czerwińska] we wrześniu przyjedzie do Torunia szukać pracy.

Człowiekiem, który przyjedzie na obóz z Olsztyna jest chyba Klemens [Baranowski].

Wiesiek [Śmigiel] przyjedzie z jedną osobą z Torunia. Remi – człowiek z Wybrzeża, działacz duszpasterstwa akademickiego, student UMK, bez palców przy lewej dłoni, nosi okulary. Literatura bezdebitowa – większej ilości nie było. Prawdopodobnie po obozie jadą do Torunia i Janka drugi raz pojedzie z o. Wołoszynem⁷⁷.

„Karol” uczestniczył też sporadycznie w pracach Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele Wniebowzięcia NMP. Np. 7 grudnia 1979 r. wziął udział w zebraniu tego duszpasterstwa prowadzonym przez ks. Józefa Nowakowskiego. Zastanawiano się na nim nad wydawaniem gazetki „Duszpasterstwo w moich oczach”. Z przebiegu zebrania „Karol” oczywiście sporządził donos⁷⁸.

Należy podkreślić, że inwigilowanie duszpasterstwa akademickiego nie było dla SB trudne. W pracach duszpasterstwa mógł uczestniczyć każdy student, stąd nasłanie odpowiedniego agenta nie wymagało większych starań. Problemem było niewątpliwie znalezienie odpowiedniego agenta – studenta. „Karol” do roli tajnego współpracownika nadawał się doskonale. Podczas pisania donosów na duszpasterstwo i jego uczestników nie miał żadnych skrupułów. Był bezwzględny i cyniczny. Raporty z konferencji organizowanych przez o. Władysława Wołoszyna wskazują

⁷⁶ W lipcu 1980 r. rząd wprowadził, bez rozgłosu, podwyżki cen w stołówkach i bufetach pracowniczych, a także wprowadził zasadę sprzedaży lepszych gatunków wędlin wyłącznie w tzw. sklepach komercyjnych, w których obowiązywały znacznie wyższe od normalnych ceny.

⁷⁷ Teczka pracy tajnego współpracownika o ps. „Karol”, IPN BY 001/565, k. 287–288.

⁷⁸ Tamże, k. 142.

jednak na brak ogólnej wiedzy i czytania. Trudno bowiem było „Karolowi” pisać o istocie prowadzonych dyskusji. Z drugiej jednak strony duszpasterze akademicki w Toruniu i organizatorzy pielgrzymek na Jasną Górę zachowywali pewne elementarne środki ostrożności, które w jakimś stopniu chroniły studentów przed inwigilowaniem przez SB. Dlatego też nie powiodły się opisywane powyżej plany zdobycia przez SB pełnej listy uczestników duszpasterstwa redemptorystów. Motywy działalności „Karola” były zapewne wyłącznie finansowe. Jego spontaniczny zapał w pierwszych tygodniach współpracy wyklucza raczej możliwość werbunku przy pomocy szantażu.

Przytaczane powyżej donosy wskazują, że za pośrednictwem „Karola” SB chciała uzyskać jak najwzzechstronniejsze informacje dotyczące toruńskich duszpasterstw. Bezpiekę interesowały spotkania w grupach duszpasterskich, wykłady organizowane przez o. Wołoszyna dla całego środowiska akademickiego, pielgrzymki. Szczególny nacisk „esbecy” kładli na personalne rozpoznanie osób zaangażowanych w duszpasterstwo, czy też aktywnie dyskutujących na konferencjach. Interesowały ich także wypowiedzi krytyczne wobec systemu panującego w Polsce. „Karol” wyłapywał gorliwie wszelkie takie wypowiedzi zasłyszane na zebraniach duszpasterstwa, prelekcjach w duszpasterstwie jezuitów, podczas pielgrzymek. Zapamiętywał i przekazywał nawet zasłyszane dowcipy polityczne.

Informacje „Karola” były weryfikowane poprzez porównywanie z doniesieniami innych agentów. Na wykłady w Duszpasterstwie Akademickim uczęszczał też tajny współpracownik SB o pseudonimie „Andrzej”, psycholog z Akademickiej Przychodni Lekarskiej przy UMK. Prowadzącym „Andrzeja” był zastępca naczelnika Wydziału III KW MO kpt. Edward Dusza. 21–25 kwietnia 1980 r. o. Władysław Wołoszyn zorganizował cykl wykładów Bohdana Cywińskiego. Aktywni w dyskusjach po wykładach byli Wiesław Cichon i asystent w Zakładzie Filozofii UMK Andrzej Zybortowicz. Znajomość tych dwóch osób zafrapowała SB i „Andrzej” otrzymał polecenie rozpoznania poglądów Zybortowicza. Dokonał tego w dłuższej rozmowie i złożył sprawozdanie⁷⁹. Bardzo ciekawy jest donos „Andrzeja” z 20 lutego 1978 r. dotyczący zorganizowanego przez o. Władysława Wołoszyna, spotkania Tadeusza Mazowieckiego ze studentami związanymi z duszpasterstwem. Oto jego treść:

Dnia 17 II br. w sali Duszpasterstwa Akademickiego o godzinie 20³⁰ odbyło się spotkanie redaktora naczelnego „Więzi” Tadeusza Mazowieckiego z Warszawy ze studentami związanymi z duszpasterstwem. Prelekcja ta za główny temat obrała sobie [!] prawa człowieka a chrześcijaństwo.

⁷⁹ Meldunki Operacyjne z 29 IV 1980 r. i 17 VI 1980 r. sporządzone przez kapitana Bogdana Ścisłka, fotokopie teczki Sprawy Operacyjnego Rozpracowania „Wiesław” dotyczącej Wiesława Cichonia, IPN BY 0104/53.

Zasadniczą tezę zaprezentowanego referatu były uwagi o charakterze politycznym w kontekście ustanowionych paktów praw człowieka oraz stosunku Kościoła do nich. W konkluzji przedstawionej przez jej autora na czoło wysunęły się następujące problemy:

- Kościół gwarantem wprowadzenia w życie, podpisanych przez Polskę, paktów dotyczących praw człowieka z uwzględnieniem momentów, które dotyczą praw do wolności, sumienia, wyznania itp. oraz związanej z tym aktualnej sytuacji w kraju;
- organizowanie związków i stowarzyszeń bez względu na ich polityczny charakter oraz sprawa świadomości i funkcjonowania tych praw w społeczeństwie polskim.

Końcowym akcentem było sformułowanie przez Tadeusza Mazowieckiego dwóch zasadniczych kierunków działania młodzieży, to jest utrwalania i podwyższania świadomości wśród studentów (sprawy informowania i zdobywania wiedzy na temat praw, które wynikają z podpisanej konwencji) oraz tzw. „tworzenie infrastruktury społecznej wśród młodzieży”, co w rzeczywistości oznaczać ma tworzenie organizacji, związków i stowarzyszeń mających na celu przeciwstawianie się politycznym naciskom ze strony władz PRL. Po części wprowadzającej zrobiono przerwę, zaś po niej [na] sali pozostało ok. 25 osób, które zamierzały podjąć dyskusję w kontekście referatu. Zasadniczo pytania do prelegenta skupiały się wokół spraw następujących:

- w jaki sposób tworzyć ową infrastrukturę, co ona da, jaki zakres działalności powinna obejmować [?];
- co wiadomo prelegentowi na temat funkcjonowania cenzury w kraju, kto będzie odpowiedzialny za takie czy inne poczynania młodzieży w przypadku utworzenia jakiejś organizacji [?].

Kolejnym pytaniem była prośba o informację w sprawie powstałego w Warszawie i Krakowie Stowarzyszenia Naukowego Samokształceniowego⁸⁰. Odpowiedzi brzmiały mniej więcej [w] taki sposób:

Infrastruktura, jej charakter, zakres i skład powinien być uzależniony od danego środowiska, powinien grupować ludzi z określonych środowisk, w tym przypadku studenckiego, celem działania ma być przeciwdziałanie wszelkim weryfikacjom osób, które domagają się traktowania ich zgodnie z paktem praw człowieka, ujawnianie i rozpowszechnianie informacji na temat przypadków „niesprawiedliwości społecznej”, aktywne działanie w środowisku studenckim, informowanie i uczulanie kolegów

⁸⁰ Tajny współpracownik „Andrzej” miał z pewnością na myśli Towarzystwo Kursów Naukowych (TKN), powołane w Warszawie 22 I 1978 r. Deklaracja TKN została ujawniona 12 II 1978 r., zob.: A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 500–502.

na sprawy istotne, położenie nacisku na włączenie tego rodzaju działalność środowiska młodej inteligencji technicznej, która obecnie, wg opinii prelegenta, jest najmniej aktywna w tym zakresie, stawianie czynnego oporu w sytuacjach, gdzie decyzje władz politycznych PRL są sprzeczne z duchem konferencji międzynarodowych itp. Tezy głoszone przez Mazowieckiego w tym momencie spotkały się z dużym zainteresowaniem i entuzjazmem. W sprawie Towarzystwa Naukowego Samokształceniowego przeczytana została przyniesiona przez duszpasterza akademickiego Wołoszyna, ps. „Tedy”, deklaracja, w której przedstawione były cele i charakter tego stowarzyszenia oraz odczytana została lista osób, które są pod tą deklaracją podpisane, m.in. było tam nazwisko Edwarda Lipińskiego oraz Tadeusza Mazowieckiego. Po przeczytaniu głos z sali wyraził potrzebę zorganizowania takich grup samokształceniowych na terenie Torunia. W sprawach działania cenzury posługiwano się argumentacją o charakterze bardzo ironizująco-zjadliwym, komentując jej ograniczoną, szkodliwą działalność oraz problemy redakcji „Więzi”, która z odrzuconych tekstów mogłaby złożyć rocznie jeden (egzemplarz) dodatkowy numer. Spotkanie ujawniło wiele negatywnych postaw względem władz partyjnych i systemu władzy w Polsce. Zaś wśród członków tej prelekcji [!] wytworzyła się atmosfera niezdrowej konspiracyjności [!]. Zakończyło się ono o godzinie 23⁰⁰. Przez cały czas trwania spotkania było nagrywane na magnetofon przez ojca Wołoszyna. W czasie przerwy zostałem przedstawiony Wołoszynowi przez Krzysztofa Matejko. Dość ogólnie powiedziałem mu, że chciałbym z nim porozmawiać o sprawach studentów przychodzących do mnie w Poradni Akademickiej, a w których, w przypadku religii, światopoglądu nie czuję się zbyt kompetentny, zaś chciałbym zorientować się czy można duszpasterzowi przekazywać te sprawy i ewentualnie poszczególnych pacjentów. Ostatecznie umówiłem się w ten sposób, że przyjdę ok. czwartku po południu.

Wołoszyn wyraźnie zainteresował się moją osobą oraz dał do zrozumienia, że o innych sprawach również chciałby ze mną porozmawiać czy wymienić uwagi.

Istotne jest to, że w chwili kiedy mówiono o Towarzystwie Naukowym Samokształceniowym Wołoszyn zaferował się przynieść to od siebie⁸¹. I zaraz to przyniósł.

Za zgodność z oryginałem
porucznik Edward Dusza⁸².

⁸¹ Tajny współpracownik „Andrzej” miał na myśli „Deklarację Towarzystwa Kursów Naukowych”. O. Władysław Wołoszyn miał jej egzemplarz, gdyż był jednym z sygnatariuszy „Deklaracji”.

⁸² „Wyciąg z informacji nr 6/78 z dnia 20 lutego 1978 roku t.w. Andrzej”, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia „Aktywny”, IPN BY 081/257, k. 59–61.

Z tego samego spotkania obszerne sprawozdanie napisał też tajny współpracownik o pseudonimie „Hieronim”⁸³. Tajny współpracownik „Andrzej” donosił też na swoich pacjentów z gabinetu psychologa. Np. w kilku zachowanych donosach znajdują się opisy problemów jednego z działaczy duszpasterstwa. „Andrzej” przekazał nawet porucznikowi Edwardowi Duszy do wglądu pożyczony od tego działacza zeszyt z wierszami, utworami scenicznymi i zapiskami.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych regułą stosowaną przez toruńską SB stało się nagrywanie na magnetofon kazań z mszy akademickich w kościele jezuitów o godzinie 9⁰⁰ i 12⁰⁰, a także kazań z mszy za ojczyznę odprawianych raz w miesiącu począwszy od 1985 r. Z wygłoszonych kazań sporządzano notatki służbowe lub nawet pełne stenogramy. Nagrywano także wykłady organizowane przez o. Władysława Wołoszyna, na które przybywali wybitni prelegenci z całej Polski⁸⁴.

W 1979 r. wyruszyła z Torunia pierwsza Pomorska Pielgrzymka na Jasną Górę. W następnych latach wśród pielgrzymów dominowali studenci, stąd duża rola duszpasterstw akademickich w organizowaniu grup pielgrzymkowych. Według szacunków SB w 1982 r. 95% uczestników Pielgrzymki Pomorskiej było studentami⁸⁵. Pielgrzymki miały nie tylko wymiar religijny i duchowy, ale były też manifestacją postawy patriotycznej. Podczas przemarszu IV Pomorskiej Pielgrzymki Pieszrej w sierpniu 1982 r. (wzięło w niej udział ok. 12 000 pątników – w większości młodzież) wielu uczestników miało czapki i znaczki z napisem „Solidarność”. Zebranych na jej trasie mieszkańców witano znakiem zwycięstwa: V.⁸⁶ W opinii płk. Zenona Marcinkowskiego podczas pielgrzymki w 1982 r. „prowadzono agitację na rzecz Kościoła i „Solidarności” oraz przeciwko komunizmowi i władzy”⁸⁷. W 1984 r. niektórzy pielgrzymi mieli przypięte znaczki „Solidarności”, nieśli też transparent z napisem

⁸³ „Wyciąg z informacji nr 7/78 z dnia 17 lutego 1978 roku t.w. Hieronim” sporządzony przez porucznika Edwarda Duszę, IPN BY 081/257, k. 57–58.

⁸⁴ Informacje dawnego pracownika Służby Bezpieczeństwa (nazwisko zastrzeżone). Dotarłem do jednej notatki służbowej streszczającej kazanie o. Władysława Wołoszyna, sporządzonej przez szeregowego Marka Kuczkowskiego oraz do jednego stenogramu (Sprawa Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Apostoł”, IPN BY 081/278, s. 198–205).

⁸⁵ Protokół z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w dniu 18 VIII 1982 r., Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół: Urząd Wojewódzki w Toruniu. Protokoły z posiedzeń WKO, t. II.

⁸⁶ „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim za okres XI 1980–VII 1983”, IPN Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, Warszawa (BUAiD), sygn.: MSW, II 17/IX/231, t. 54, raport z 2 IX 1982 r.

⁸⁷ Meldunek o wyciągniętych wnioskach oraz podjętych decyzjach na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony w dniu 25 VIII 1982 r., podpisany przez płk. Zenona Marcinkowskiego, Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół: Urząd Wojewódzki w Toruniu. Protokoły z posiedzeń WKO, t. II.

„Solidarność”. Wicewojewoda toruński, z inspiracji SB, wystosował w związku z tym protest skierowany do biskupa Mariana Przykuckiego⁸⁸. W 1985 r. grupa grudziądzka pielgrzymki toruńskiej niosła transparenty z napisem: „Bóg – Ojczyzna – Papież – Solidarność” oraz „Solidarność”. Niektórzy pątnicy mieli przypięte na czapkach znaczki „Solidarności”⁸⁹. Służba Bezpieczeństwa bacznie obserwowała uczestników toruńskich grup pielgrzymkowych. Msza św. na rozpoczęcie pielgrzymki, która odbywała się 4 sierpnia 1983 r. na Rynku Staromiejskim, była filmowana przez SB z górnego piętra gmachu poczty⁹⁰. W tłum pielgrzymów wmieszana była zawsze grupa konfidentów SB. Zasadą było, że jeden powinien znajdować się w każdej grupie pielgrzymkowej. Ich obowiązkiem było obserwowanie pielgrzymów, a w przypadku bardziej doświadczonych konfidentów także nagrywanie kazań. Trzech funkcjonariuszy SB jeździło samochodami wzdłuż grup pielgrzymkowych i odbywało spotkania z konfidentami, podczas których odbierali od nich sprawozdania. Najczęściej miało to miejsce podczas posiłków, gdy panowało pewne zamieszanie. Meldunki o politycznych akcentach podczas pielgrzymek funkcjonariusze SB składali w mijanych po drodze miastach wojewódzkich. Ich wynikiem były niekiedy oficjalne interwencje oficera SB u kierownika pielgrzymki. Oprócz tego pielgrzymce towarzyszył jeden utajniony tzw. samochód operacyjny z kilkoma esbekami oraz jeden samochód z esbekiem oficjalnie pilotujący pielgrzymkę⁹¹. Zdarzało się, że Pielgrzymkę Pomorską odwiedzała tzw. grupa lotna SB o charakterze ogólnopolskim operująca przy wybranych pielgrzymkach do Częstochowy. Głównie zadanie jej członków polegało na dezorganizowaniu pielgrzymki. Miały np. miejsce przypadki niszczenia przez nich urządzeń nagłaśniających i środków transportu. Esbecy z „grupy lotnej” podejmowali też działania w celu popsucia stosunków pomiędzy pątnikami a gościnnie przyjmującymi ich mieszkańcami wsi i miast, przez które pielgrzymowali. Funkcjonariusze niszczyli więc sprzęty i urządzenia gospodarskie w miejscach noclegu pątników, palili papierosy, a nawet ogniska w miejscach niedozwolonych (np. w stodołach), a także udawali pijanych w celu skompromitowania pielgrzymki. Czasami esbecy kolportowali nawet plakaty i materiały propagandowe próbujące niszczyć autorytet księży i biskupów⁹². Niekiedy pielgrzymom udawało się rozpoznać

⁸⁸ „Analizy sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie toruńskim”, raport z 3 IX 1984 r.

⁸⁹ „Pro memoria” Urzędu do spraw Wyznań w sprawie wykorzystywania pielgrzymek jasnogórskich do celów pozareligijnych, Warszawa, 4 IX 1985 r., [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. III, s. 495.

⁹⁰ Toruński Informator Solidarności, nr 63, 18 VIII 1983 r., kolekcja Artura Wiśniewskiego.

⁹¹ Informacje dawnego pracownika Służby Bezpieczeństwa (nazwisko zastrzeżone).

⁹² Informacje ks. Stanisława Kardasza; A. Ceynowa, *Duszpasterstwo i życie religijne*, [w:] *Rzymskokatolicka Parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej oraz Świętego Jerzego A. D. 2000*, Toruń 2000, s. 24–25.

owych prowokatorów. Podczas jednej z pielgrzymek narysowano im ukradkiem kredowe krzyżyki na plecach, a następnie rozpowszechniono metodą „z ust do ust” informację, że od tak oznaczonych osób należy trzymać się z daleka⁹³.

W czerwcu 1987 r. jezuici zorganizowali pielgrzymkę pieszą z Torunia do Gdańska i Gdyni na spotkanie z Ojcem świętym. Postawiło to SB w stan pogotowia. Podziemne pismo toruńskie „Inicjatywy” pisało:

Szczególną opieką otoczyły siły bezpieczeństwa pielgrzymkę do Gdyni i Gdańska zorganizowaną przez oo. jezuitów i prowadzoną przez o. Przemysława Nagórskiego SI. Najbardziej jaskrawym przejawem tej, po ubecku pojmowanej „opieki” było zatrzymanie pielgrzymki w okolicach stacjonowania jednostki Armii Radzieckiej i poszukiwania wśród jej uczestników dezertera. Milicję wspierała w tej akcji WSW⁹⁴. Nadzór policyjny nie zakończył się po opuszczeniu granic województwa. W Gdyni zatrzymany został na ok. 2 godziny uczestniczący w Pielgrzymce lekarz. Powodem zatrzymania było znalezienie przy rewizji jego torby kopert z nadrukiem upamiętniającym trzecią wizytę Ojca św. w Polsce⁹⁵.

O agentach działających w duszpasterstwach akademickich w latach osiemdziesiątych wiemy niestety niewiele z powodu zniszczenia akt.

Trzeba podkreślić, że w okresie stanu wojennego i w latach następnych także wielu studentów związanych z duszpasterstwami akademickimi padało ofiarą represji ze strony SB. Do dramatycznych wydarzeń doszło w Toruniu w dniach 28 kwietnia – 3 maja 1982 r. 28 kwietnia studenci w domach akademickich w centrum miasta zaczęli spontanicznie skandować antyreżimowe hasła. W ramach represji milicja dokonała rewizji w akademikach. 1 maja 1982 r. duża grupa studentów wzięła, na wezwanie toruńskiej „Solidarności”, udział w „spacerze” po bulwarze Filadelfijskim, który miał być protestem przeciwko stanowi wojennemu. Z bulwaru manifestanci udali się pod pomnik Mikołaja Kopernika, gdzie po pewnym czasie zostali rozproszeni przez milicję. W tym dniu zatrzymano i skazano na kary kilkumiesięcznego aresztu lub grzywny (przed Kolegium do spraw Wykroczeń) około 100 osób, w tym co najmniej kilkudziesięciu studentów. Jeszcze większe rozruchy miały miejsce 3 maja 1982 r. Oddziały milicji najpierw otoczyły kościół św. Ducha przy Rynku Staromiejskim w którym odbywała się uroczysta msza, a po mszy zaatakowały ludzi wychodzących z kościoła. Część studentów uwięzionych w kościele wyprowadzili rektor UMK Stanisław Dembiński z prorektorem Janem Kopcewiczem

⁹³ Informacje ks. infułata Stanisława Grunta.

⁹⁴ Wojskowe Służby Wewnętrzne – formacja w wojsku polskim w okresie PRL, łącząca funkcje żandarmerii wojskowej i tajnych służb.

⁹⁵ Inicjatywy, nr 3, VII 1987 r., kolekcja Katarzyny i Wojciecha Polaków.

i dziekanem Wydziału Prawa Janem Łopuskim. Tego dnia zatrzymano około 200 osób, z tego co najmniej 37 studentów, z których większość skazano przed kolegiami ds. wykroczeń na kary aresztu (do 3 miesięcy) lub grzywny. Zatrzymani byli bici i poniżani podczas przesłuchań prowadzonych przez toruńskich esbeków. Niektóre kary wymierzone przed kolegiami zostały później anulowane lub skrócone po odwołaniu się skazanych do sądów⁹⁶. Podczas owych rozpraw sądowych w pierwszym rzędzie publiczności siadał redemptorysta o. Eugeniusz Karpel w sutannie. Jego obecność miała z pewnością moderujący wpływ nawet na dyspozycyjnych sędziów.

Metody stosowane przez SB niewątpliwie utrudniały działanie duszpasterstw toruńskich, ale w żadnym wypadku nie hamowały ich rozwoju. Dzięki poświęceniu całego zastępu jezuitów, redemptorystów i in. młodzież akademicka Torunia a także pracownicy naukowcy mieli możliwość pracy nad rozwojem swojej religijności, wiedzy religijnej i wiedzy w ogóle. Praca duszpasterstw nie ograniczała się bowiem do religii, ale obejmowała także wiele innych zagadnień, których znajomość konieczna jest dla pełnego ukształtowania inteligentnego człowieka.

⁹⁶ Dokładny opis wypadków 1 i 3 V 1982 r. znajduje się [w:] W. Polak, *Dni protestu. Wydarzenia 1 i 3 maja 1982 r. w Toruniu*, Toruń 2004.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Ksiądz Jerzy Popiełuszko jako wychowawca i opiekun młodzieży

W październiku 2014 r. minęło 30 lat od męczeńskiej śmierci legendarnego kapelana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki. Jego ofiara z życia przyniosła błogosławione owoce. Ksiądz Jerzy został wyniesiony na ołtarze w 2010 r. i czcimy go w Kościele jako błogosławionego męczennika za wiarę. Przez Stolicę Apostolską w 2014 r. został ogłoszony patronem NSZZ „Solidarność”. Czekamy na uznanie domniemanego cudu uzdrowienia, który za jego wstawiennictwem miał się wydarzyć we Francji, co otworzy drogę do kanonizacji polskiego męczennika.

O życiu księdza Jerzego Popiełuszki pisze się przeważnie w kontekście jego zaangażowania jako kapelana „Solidarności”. Z ruchem tym związał się podczas kamiennych strajków w 1980 r., kiedy to 31 VIII odprawił w Hucie Warszawa pierwszą w historii tego zakładu mszę św. Od tamtej chwili stał się nieformalnym kapelanem hutniczej „Solidarności”. Podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku ks. Popiełuszko był odpowiedzialny za przygotowanie codziennych porannych eucharystii. W stanie wojennym odprawił słynne msze św. w intencji ojczyzny w kościele parafii pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu¹. We wrześniu 1983 r. zorganizował pierwszą Pielgrzymkę Ludzi Świata

¹ Bibliografia dotycząca działalności ks. Jerzego Popiełuszki jako kapelana „Solidarności”, opiekuna represjonowanych, także związana z jego uprowadzeniem i morderstwem, jest już bardzo bogata. Por. A. Lewek, *Bibliografia ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2004) z. 3, s. 536–550; Pośród opracowań naukowych i popularnonaukowych oraz wydawnictw źródłowych, które ukazały się w ostatnim czasie, warto wymienić (w porządku chronologicznym): E. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wyd. II uzupełnione, Warszawa 2008; *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*. Tom 1; wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, wybór i opracowanie: J. Gołębiewski, J. Mysiakowska, A. K. Piekarska, Warszawa 2009; P. Litka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską*, Kraków 2009; *Nie można uśmiercić nadziei. Reminiscencje śmierci księdza Jerzego Popiełuszki w Wielkopolsce 1984–1989*. (Studia i materiały poznańskiego IPN, t. 9), pod red. W. Handke, J. Wąsowicza SDB, Poznań 2009; *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967–1984*, opr. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2009; M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, wyd. II, Częstochowa 2010; *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, Toruń 16–17 X 2009 r.*, pod red. W. Polaka, W. Rozynkowskiego, M. Białkowskiego, J. Kufła, Toruń 2010, s. 17–95; A. Olędzki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Spotkania po latach. Wywiady, Kraków 2010*; J. Wąsowicz, *Gdańskie ślady księdza Jerzego*, Gdańsk 2010; M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie*

Pracy na Jasną Górę, na którą od tego momentu corocznie przyjeżdżały setki tysięcy robotników z całego kraju oraz działacze wszystkich najważniejszych organizacji opozycyjnych. Ludzie „Solidarności” kontynuują dzieło ks. Jerzego i nadal pielgrzymują przed tron Królowej Polski².

Warto jednak spojrzeć na błogosławionego męczennika naszych czasów także z innej perspektywy. Pomimo że jest on znany ze swojej społecznej działalności wśród robotników, ludzi nauki i kultury, był także wytrawnym wychowawcą ludzi młodych. W pierwszych latach kapłaństwa opiekował się grupami młodzieżowymi i katechizował na kolejnych swoich parafiach, był duszpasterzem akademickim w kościele św. Anny, współpracował też ze studentami przy wielu inicjatywach podejmowanych w ramach duszpasterstwa ludzi pracy i służby medycznej, kiedy przebywał już w ostatniej swojej parafii pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Poprzez swoją kapłańską postać wykroczył znacznie poza granice oddziaływania duszpasterstwa parafialnego. Jego odważne zaangażowanie, charyzmatyczne głoszenie Słowa Bożego na warszawskim Żoliborzu i w wielu miejscach Polski spowodowały, że stał się narodowym mentorem, nauczycielem i wychowawcą. Faktycznie jest nim do dzisiaj, bo duchowa spuścizna, którą pozostawił po sobie, chociażby w postaci zachowanych homilii i notatek czy zapisków, do dziś jest aktualna i stanowi dla wielu inspirację do głębszego poznawania wiary oraz krzewienia patriotyzmu.

Wychowawca dzieci i młodzieży

Po święceniach kapłańskich młody neoprezbiter Jerzy Popiełuszko wkroczył w rzeczywistość duszpasterską, która była odpowiedzią na postanowienia Soboru Watykańskiego II. W wymiarze pastoralnym charakteryzowała się ona nowym otwarciem na laikat w Kościele, zaktywizowaniem tzw. duszpasterstwa stanowego, które skierowane było do konkretnych grup wiernych (np. młodzieży szkolnej, duszpasterstwa akademickiego, duszpasterstwa ludzi pracy, służby medycznej, świata nauki i kultury itd.), poszukiwaniem nowych form ewangelizacji, zwłaszcza w środowiskach, w których dotąd oddziaływanie Kościoła było ograniczone³.

w latach 1980–1984, Warszawa 2014; P. Milcarek, *Jerzy Popiełuszko. Kapłan miłości*, Warszawa 2014; *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984. Tom 2: Śledztwo w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, wstęp i opracowanie J. Gołębiowski, Warszawa 2014.

² 19 i 20 IX 2015 r. odbyła się już XXXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Więcej na temat pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę w latach 80. XX w. zob. J. Wąsowicz, *Ogólnopolskie Pielgrzymki Świata Pracy na Jasną Górę w latach 1983–1989 w świetle prasy drugiego obiegu*, „Studia Claromontana”, 29 (2011), s. 211–228.

³ Por. *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968; A. L. Szafrąński, *Inspiracje Soboru Watykańskiego II w teologii pastoralnej*, [w:] *Mysli posoborowa w Polsce*, pod

W tym właśnie duchu ks. Jerzy podejmował swoje kapłańskie obowiązki, starając się sprostać codziennym wyzwaniom.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Jerzego była parafia pw. Trójcy Świętej w Ząbkach. W latach 1972–1975 prowadził w niej grupę Bielank⁴, założył koło różańcowe dla dzieci i młodzieży, które oprócz modlitwy angażowało się charytatywnie, zbierając w parafii dary dla podopiecznych zakładu wychowawczego. Młody kapłan posiadał umiejętność nawiązywania szybkiego kontaktu zarówno z wychowanekami, jak i ich rodzicami⁵. Jedną z matek dzieci, którymi opiekował się wówczas ks. Jerzy Popiełuszko, tak wspominała go po latach: *Jako młody ksiądz robił ogromne wrażenie, wszędzie odczuwało się Jego obecność. Właśnie wtedy poznałam ks. Jerzego, gdy został opiekunem Kótek Różańcowych. Wspierał on nas swoją modlitwą, ciepłym słowem. Nasze spotkania religijne nie ograniczały się tylko do spotkań w kościele. W owym czasie zebranie każdego z kótek odbywało się w naszych domach i tam też ks. Jerzy modlił się z nami, wpajał nam prawdy Boże i tłumaczył, iż godność człowieka jest najważniejsza, że trzeba o nią walczyć, nie wstydzić się swojej wiary. Organizował też pielgrzymki do Częstochowy. Był ulubieńcem dzieci i młodzieży*⁶.

Jak zauważa Milena Kindziuk, wytrawna biografistka ks. Jerzego, najwięcej czasu jako młody kapłan poświęcał on na przygotowanie katechez, które odbywały się wówczas w salkach przykościelnych⁷. Na katechizacji spędzał około dwudziestu godzin tygodniowo. Wykorzystywał środki aktywizujące nauczanie, jak nagrania odtwarzane z magnetofonu, slajdy, karteczki z cytatami biblijnymi przygotowane

red. J. Mysłkowa, Warszawa 1970, s. 186–201; Zobacz także wybrane artykuły z publikacji zbiorowej: *Studia Soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, pod red. M. Białkowskiego, Toruń 2014.

⁴ Bielankami nazywa się popularnie wspólnotę Służby Maryjnej, która skupia w parafiach dziewczęta, głównie ze szkoły podstawowej. Spełniają one w parafii różne funkcje, m.in. uczestniczą w niedzielnych mszach św. dla dzieci, czytając lekcje mszalne, śpiewając psalmy i uczestnicząc w procesji z darami ołtarza. Biorą też czynny udział w różnego rodzaju procesjach, między innymi sypiąc kwiaty przed Najświętszym Sakramentem w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej oraz jej oktawie, niosąc poduszki i feretrony. Do zadań stawianym Bielankom w życiu codziennym należy gorliwa modlitwa i pomaganie innym.

⁵ Por. G. Kalwarczyk, *Życiorys księdza Jerzego Popiełuszki*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 11 (1984), s. 380–381; P. Nitecki, *Znak Zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko 1947–1984*, Wrocław 1990, s. 33; P. Raina, *ks. Jerzy Popiełuszko męczennik za wiarę i ojczyznę. Cz. I: W służbie Kościoła*, Olsztyn 1990, s. 33; J. Żakowski, *Spieszcie się kochać ludzi...*, „Przegląd Katolicki”, nr 21, Warszawa 11 XI 1984, s. 2; P. Zuchniewicz, *Piąta ewangelia. W 15. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, „Wiadomości KAI”, nr 42 (1999) s. 8–10.

⁶ Świadectwo Haliny Gołębiewskiej, zelatorki Kółka Różańcowego w Ząbkach, cyt. za J. Sochoń, *Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010, s. 115.

⁷ Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 91.

dla uczniów⁸. Starał się również dokształcać w tej materii, uczestnicząc w tzw. ogniskach katechetycznych organizowanych przez Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitarnej w Warszawie oraz wyjeżdżając na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie uczestniczył w Studium Pastoralnym. Były to dwuletnie, zaoczne studia typu uzupełniającego dla kapłanów pracujących w duszpasterstwie, których celem było m.in. doskonalenie metod pracy w parafiach: prowadzenia wspólnot służby liturgicznej, spotkań biblijnych i modlitewnych, rekolekcji środowisk neokatechumenalnych i oazowych, zespołów ewangelizacyjnych i kręgów rodzinnych oraz pielgrzymek⁹.

W roku 1975 ks. Jerzy Popiełuszko został skierowany do pracy w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Aninie, gdzie posługiwał kolejne trzy lata. Opiekował się tu m.in. ministrantami¹⁰, realizując w pracy wychowawczej nowoczesne wówczas metody pracy we wspólnotach Liturgicznej Służby Ołtarza, które nie ograniczały się tylko do formacji religijnej, ale także czysto ludzkiej, która była realizowana podczas wspólnego spędzania czasu na zajęciach sportowych, pielgrzymkach czy wycieczkach turystycznych. Widzieć więc można w tym okresie ks. Jerzego grającego z ministrantami w pitkę, słuchającego wspólnie muzyki młodzieżowej z płyt winylowych, które wówczas królowały na młodzieżowych prywatkach, organizującego wyprawy w ciekawe miejsca, także zagraniczne (był z ministrantami m.in. w NRD)¹¹.

Natomiast w okresie od 20 maja 1978 r. do 14 maja 1979 r. ks. Jerzy Popiełuszko był wikariuszem w parafii pw. Dzieciątka Jezus na Żoliborzu. Podobnie jak i na poprzednich placówkach duszpasterskich pełnił w niej funkcję wikariusza, a większość czasu poświęcał na katechezę. Również i tu zapamiętano jego zaangażowanie w ciekawe przygotowanie lekcji, które odbywały się w trudnych warunkach. We wspomnianym już opracowaniu biograficznym M. Kindziuk, czytamy: *w jego salce katechetycznej nie było nawet stolików dla uczniów. Zrobił im więc specjalne*

⁸ Tamże, s. 91–94; P. Nitecki, *Znak Zwycięstwa...*, s. 33.

⁹ Ksiądz Jerzy brał udział w zajęciach Studium Pastoralnego Instytutu Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego KUL w latach akademickich 1974/1975 – 1975/1976. Por. W. Matwiejczyk, *Obecność bł. ks. Jerzego Popiełuszki w KUL*, referat wygłoszony na konferencji naukowej „Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko – obrońca prawdy o człowieku”, która została zorganizowana 14 kwietnia 2015 r. przez KU NSZZ „Solidarność” KUL przy współudziale Katedry Pedagogiki Chrześcijańskiej KUL [nagranie w zbiorach ks. J. Wąsowicza].

¹⁰ Jerzy Popiełuszko jako chłopiec i młodzieniec, aż do matury, był ministrantem w swojej rodzinnej parafii i służył do mszy św. niemal codziennie. Por. J. Sochoń, *Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010, s. 69, 72 i nast.; Służył m.in. do mszy prymicyjnej swojego kuzyna ks. Jerzego Rydzewskiego SDB w 1962 r. Relacja ks. J. Rydzewskiego SDB, Klosterhof 12 IX 2009 r. (w zbiorach J. Wąsowicza); J. Wąsowicz, *Solidarny kapelan*, „Magazyn Salezjański Don Bosco”, nr 9 (2009), s. 17.

¹¹ Por. J. Sochoń, *Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki ...*, s. 115.

tabliczki z dykty, na których mogli kłaść zeszyty, by łatwiej im było pisać¹². W ciągu zaledwie jednego roku zdołał wzbudzić sympatię młodych ludzi powierzonych jego pieczy, wywierając wpływ na kształtowanie ich światopoglądu i stosunku do ówczesnej rzeczywistości¹³.

Należy także podkreślić, że już w pierwszych latach kapłaństwa, ks. Jerzy Popiełuszko był niezwykle wrażliwy na potrzeby innych. Nie przywiązywał wagi do pieniędzy, z którymi chętnie dzielił się z ubogimi rodzinami, zwłaszcza wielodzietnymi. Fundował też prywatne stypendia dla kleryków w seminarium i troszczył się o organizowanie dla nich pomocy materialnej¹⁴.

Duszpasterz akademicki

Pogarszający się stan zdrowia ks. Jerzego Popiełuszki spowodował przesunięcie go od regularnej pracy parafialnej do duszpasterstwa specjalistycznego, które pozwalało na bardziej swobodne organizowanie czasu pracy i tym samym możliwość leczenia. Tak trafił do kościoła św. Anny, gdzie od maja 1979 r. był jednym z duszpasterzy akademickich. Już miesiąc później musiał sprostać ważnemu wyzwaniu, ponieważ podczas wizyty Jana Pawła II w Warszawie był odpowiedzialnym za zabezpieczenie opieki medycznej dla wiernych uczestniczących w spotkaniach z papieżem. Była to okazja do zaprzyjaźnienia się z warszawskim środowiskiem lekarzy i pielęgniarek, z którym współpracował już do końca swojego życia.

W ramach duszpasterstwa akademickiego ks. Popiełuszko był oddelegowany do organizowania konserwatoriów dla studentów medycyny, na które przychodziły setki młodzieży. Starał się jak najlepiej dobierać prelegentów, którzy przedstawiali ciekawe zagadnienia z różnych pozycji naukowych, także dzieląc się bezpośrednim doświadczeniem ze swojej pracy, jak miało to miejsce w przypadku terapeutów z „Monaru”. W każdy pierwszy piątek miesiąca w podziemiach kościoła św. Anny ks. Jerzy odprawiał dla swoich studentów msze św. Był wytrawnym spowiednikiem, do którego Ignęła młodzież. W czasie sesji egzaminacyjnej modlił się o pomysłyne wyniki swoich podopiecznych¹⁵.

Ponadto organizował dla studentów rekolekcje, pielgrzymki i obozy wakacyjne oraz kierował duszpasterstwem pielęgniarek w kaplicy *Res Sacra Miser* przy Krakowskim

¹² Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 102.

¹³ Por. *Wspomnienia Piotra Rogóyskiego*, [w:] *Niebezpieczna wolność. „Uczeń Polski” (1979–1989). Fakty, wspomnienia, dokumenty*, pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2013, s. 103.

¹⁴ Por. W. Żyszkiewicz, *Dojrzewanie męczennika*, „Tygodnik Solidarność”, nr 43 (2004), s. 9.

¹⁵ Por. M. Kindziuk, *Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2010, s. 25; *Wspomnienia Elżbiety Murawskiej, pielęgniarki*, „Tygodnik Solidarność”, nr 43 (2004), s. 7.

Przedmieściu. Troszczył się o to, aby podczas tych spotkań, oprócz mszy świętych, był także czas na programy słowno-muzyczne przygotowane przez jego studentów¹⁶. W środowisku medycznym aktywnie działał na rzecz obrony życia nienarodzonych, wspierając w tym względzie ks. Stanisława Małkowskiego, z którym się wówczas zaprzyjaźnił¹⁷.

Ksiądz Jerzy uczestniczył też w spotkaniach duszpasterzy akademickich. Jeden z nich, ks. Ireneusz Skubiś, wówczas duszpasterz akademicki z Częstochowy¹⁸, wspominał po latach: *mieliśmy okazję spotykać się z nim w gronie księży pracujących z młodzieżą. Był człowiekiem cichym, wypełniającym swą posługę kapłańską bardzo gorliwie, i nikt wtedy nie pomyślał, że dzieje życia tego kapłana będą dziejami życia męczennika*¹⁹. Inny kapłan wspominał: *Przed wszystkim był gorliwy jako duszpasterz. Mówi się o różnych charyzmatach, lecz Jurek był normalnym księdzem, który umiał dobrze współżyć z innymi ludźmi. Był, jak to się popularnie mówi, taki „brat łąta”, który łatwo nawiązywał z innymi kontakt, miał wspólny język*²⁰. Sam zaś ówczesny rektor kościoła św. Anny, ks. Tadeusz Uszyński, zapamiętał posługę ks. Popiełuszki wśród młodzieży następująco: *Duszpasterstwo akademickie było dla ks. Jerzego jedną z ważnych pasji. Prowadził konserwatoria dla studentów medycyny, organizował rekolekcje, a ponadto spełniał cały zakres posług kapłańskich związanych z funkcjonowaniem naszej świątyni. O tym, że znalazł klucz do serc młodzieży akademickiej świadczy fakt, że gdy przeniósł się do parafii świętego Stanisława Kostki, część studentów medycyny poszła za nim, aby tam tworzyć grupę medyczną duszpasterstwa akademickiego, ale praktycznie była*

¹⁶ Życiorys ks. Jerzego Popiełuszki duszpasterza robotników Polskich 14 IX 1947 – 19 X 1984 (druk ulotny, Warszawa b.r.w. – Zbiory Jarosława Wąsowicza SDB).

¹⁷ Por. P. Nitecki, *Znak Zwycięstwa...*, s. 42; S. Małkowski, *Żołnierz z pierwszej linii*, opr. J.M. Ruman, „Biuletyn IPN”, 10 (2004), s. 78–80; M. Wyrwich, *Kapelani Solidarności 1980–1989*, t. 3, Warszawa 2009, s. 214–217.

¹⁸ Ksiądz Ireneusz Skubiś był diecezjalnym duszpasterzem akademickim w latach 1965–1982. Jego działalność w ramach Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego łamała państwowy monopol informacyjny i dzięki otwartym wykładom w studenckiej „Piwnicy” umożliwiały kontakty środowisk opozycyjnych. W latach 1981–2014 ks. Skubiś był redaktorem naczelnym Tygodnika Katolickiego „Niedziela”.

¹⁹ Por. I. Skubiś, *Ks. Jerzy Popiełuszko – ważna karta polskiej historii*, „Niedziela”, nr 7, Częstochowa 15 II 2009, s. 3.

²⁰ Por. *Był jak brat łąta. Z księdzem prałatem Grzegorzem Kalwarczykiem, kanclerzem Kurii Metropolitarnej Warszawskiej, sędzią w procesie beatyfikacyjnym księdza Jerzego Popiełuszki, rozmawia Piotr Czartoryski-Sziler*, „Nasz Dziennik”, 23 X 2008 r., s. 12.

to grupa przyjaciół księdza Jerzego. Jako współpracownik był dobry, kontakty znacznie ułatwiał jego spokój, pogoda i życzliwość²¹.

Karnawał „Solidarności” na warszawskim Żoliborzu

Wszystkie dotychczasowe doświadczenia młodego kapłana z pracy z dziećmi, młodzieżą, ministrantami, studentami, personelem medycznym można z perspektywy czasu ocenić jako praktyczną szkołę dojrzewania ks. Jerzego do najważniejszej misji, jaka go czekała wraz z pojawieniem się wolnościowego zrywu „Solidarności”. W związku z wciąż pogarszającym się stanem zdrowia 20 maja 1980 r. ks. Popiełuszko został skierowany do parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie w charakterze rezydenta. Tu 31 sierpnia 1980 r. rozpoczęła się ostatnia odsłona duszpasterskiej aktywności ks. Jerzego, która przyniosła mu z czasem rozgłos, ale i doprowadziła do męczeństwa.

We wspomnianym dniu ks. Jerzy Popiełuszko odprawił msze św. dla robotników strajkujących w Hucie Warszawa. Był to także jeden z najważniejszych dni w najnowszej historii Polski. W Stoczni Gdańskiej im. Lenina delegacja rządowa podpisała porozumienie z ogólnopolskim Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, na którego czele stał Lech Wałęsa. Protesty pracowników tysięcy zakładów pracy z całej Polski przyniosły m.in. pierwszą w bloku państw socjalistycznych możliwość zrzeszania się robotników w związki zawodowe niezależne od komunistycznych władz. Rodził się w tych dniach także społeczny ruch „Solidarności”, który objął całe rzesze polskiego społeczeństwa, stając się nadzieją na realizację jego wolnościowych aspiracji. Ksiądz Jerzy zaangażował się w ówczesne wydarzenia całym sobą, koncentrując się głównie na duszpasterstwie robotników Huty Warszawa. Uczestniczył w najważniejszych wydarzeniach związanych z działalnością zakładowych, regionalnych i ogólnopolskich struktur NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981²².

W tym niezwykle w dziejach powojennych czasie ks. Popiełuszko nie zapomniał o młodzieży. W listopadzie 1980 r. i lutym 1981 r. wspierał studenckie strajki na Akademii Medycznej w Warszawie. Podczas protestów jesiennych 1980 r. studenci akademii medycznych w różnych miastach Polski solidaryzowali się z akcją protestacyjną NSZZ „Solidarność” pracowników służby zdrowia²³. Natomiast wiosną

²¹ Por. P. Nitecki, *Znak Zwycięstwa...*, s. 41.

²² Por. W. Domagalski, *NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989. T. 5: Polska Środkowo-Wschodnia*, pod red. Ł. Kamińskiego, G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 257–290; M. Strasz, *Ks. Jerzy Popiełuszko*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, pod red. J. Skórzyński, Warszawa 2002, s. 261; M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 119–138.

²³ Strajk na warszawskiej Akademii Medycznej w listopadzie 1980 r. był odpowiedzią na protest, jaki podjęli studenci gdańskiej AM 7 XI 1980 r. Por. *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981*.

następnego roku strajk na Akademii Medycznej w Warszawie był częścią ogólnopolskiego protestu, którego główne jądro stanowili studenci Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie prowadzone były rozmowy z przedstawicielami strony rządowej. Postulaty młodzieży akademickiej dotyczyły wówczas m.in.: natychmiastowej rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, skrócenia służby wojskowej dla studentów, wprowadzenia niezależności uczelni w sprawach naukowych i dydaktycznych, poszanowania autonomii uczelni przez Milicję Obywatelską i Służbę Bezpieczeństwa. Domagano się również poprawy sytuacji bytowej studiujących i absolwentów oraz ograniczenia cenzury, zaprzestania represji politycznych oraz ukarania winnych brutalnego tłumienia protestów robotniczych w 1970 i 1976 r.²⁴

Strajk na Akademii Medycznej w Warszawie został proklamowany na wiecu zorganizowanym przez uczelniany NZS 9 lutego 1981 r. Według władz partyjnych wzięło w nim udział około 500 studentów. Strajkujący otrzymali wsparcie od władz NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze oraz różnych struktur zakładowych NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia. Podczas protestu studenckiego w AM swoje przedstawienia wystawili aktorzy Teatru Współczesnego i Teatru Rampa na Targówku. Młodzież odwiedził m.in. Jacek Kuroń. Natomiast 12 lutego 1981 r. na terenie strajkującej uczelni odprawiona została msza św., którą koncelebrowali czterej kapłani, w tym ks. Jerzy Popiełuszko²⁵. W wyniku ogólnopolskiego strajku i ostatecznego porozumienia z przedstawicielami władz doszło do rejestracji NZS, która nastąpiła 17 lutego 1981 r.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko wspierał postugą duszpasterską także strajk studentów w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie, rozpoczęty 25 listopada 1981 r. Miał on bardzo dramatyczny przebieg. Słuchacze tej uczelni domagali się wówczas objęcia WOSP ustawą o szkolnictwie wyższym i protestowali przeciwko

Wybór dokumentów, wybór i opracowanie K. Dworaczek, Warszawa 2012, s. 111–117; S. Grzonkowski, W. Szkiela, *Łączy nas „Solidarność”*. Kronika „Solidarności” Służby Zdrowia 1980–2005, Warszawa 2006, s. 106–110; S. Maksymowicz, *Od jawności do podziemia. Sekcja Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze w latach 1980–1983*, [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, pod red. W. Polaka, P. Ruchlewskiego, V. Kmieciak, J. Kufla, Gdańsk 2010, s. 520; *Listopad '80. Czas studentów i służby zdrowia*, pod red. M. Latoszka, Pelplin 2008.

²⁴ Por. R. Kowalczyk, *Studenci '81*, Warszawa 2000; J. Guzy, *U źródeł złego i dobrego. Rozmowy z pierwszym przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS*, przeprowadził, opracował i uzupełnił przypisami R. Spałek, Warszawa 2009, s. 75–79; T. Kurpierz, *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989*, Katowice 2012, s. 94–108; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, s. 62–78.

²⁵ Por. W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci '81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2006, s. 162–163.

jej zmilitaryzowaniu poprzez podporządkowanie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ze studentami rozprawiono się bezwzględnie. 30 listopada 1981 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o rozwiązaniu uczelni, natomiast oddziały MO zacisnęły kordon wokół szkoły, następnie odcięto łączność ze światem zewnętrznym. Kolejnym krokiem władz była pacyfikacja strajkującej WOSP, którą dokonano 2 grudnia 1981 r. przy użyciu helikopterów i sprzętu bojowego²⁶.

Według świadectw uczestników strajku, ksiądz Jerzy pojawiał się na terenie WOSP co najmniej kilka razy. Odprawiał dla protestującej młodzieży msze św., służył sakramentem pojednania, podnosił strajkujących na duchu²⁷. Tak wspominał te niezwykle spotkanie z kapłanem „Solidarności” Leszek Prusakow: *„Koledzy chcieli, aby przyszedł do nas podczas strajku ksiądz. To było dosyć specyficzne, bo uczelnia pozostawała pod patronatem MSW. Wcześniej nikt oficjalnie nie bronił nam chodzenia do kościoła, ale było to bardzo źle widziane przez władze szkoły. Nawet w prywatnych rozmowach między sobą zwykle unikaliśmy tematów związanych z wiarą. Przyznam, że kiedy proszono o przyjęcie księdza, byłem tym zaskoczony. Najbliżej była parafia św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Poszedłem do kościoła, gdzie kazano mi szukać ks. Jerzego Popiełuszki, o którym wcześniej nic nie słyszałem. Nie zastałem go. Następnego dnia Waldemar Chrostowski, który był przewodniczącym krajowej sekcji „Solidarności” Pożarnictwa, przywiózł go nam bezpośrednio z Huty Warszawa. Ksiądz Jerzy odprawił u nas mszę św. Już następnego dnia nie można było do nas przychodzić, ale on przedarł się w jakiś sposób przez kordon ZOMO. Potem wciągnęliśmy go za ręce przez okno. Pamiętam, że było nas tam prawie 400 osób. Nikt wcześniej nie deklarował, czy jest wierzący, ale padło hasło: spowiedź. Ksiądz Jerzy postawił na końcu auli dwa krzesła. Na jednym z nich usiadł. Jakies 90 procent chłopaków ustawiło się w kolejce do spowiedzi. Kolejka ciągnęła się przez korytarze. To było mocne i wzruszające przeżycie. Spowiadanie trwało godzinami. Dla mnie był to szok. Dzięki temu dokonał się wtedy przełom wśród nas. Jurek przychodził do nas jeszcze kilka razy, nie pamiętam dokładnie, ale jakies 5–10 razy. Był z nami na każde nasze życzenie: spowiadał, odprawiał Mszę. Wtedy odbierałem go jako kolegę, sympatycznego młodego, wesołego, spokojnego człowieka. Nauczył nas „Pieśni Konfederatów Barskich”. Do dziś mam przed oczami, jak siedzi obok chłopaka, który gra na gitarze, i razem*

²⁶ M. Zaremba, *Strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie*, [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, pod red. G. Waligóry, Warszawa 2012, s. 436; Zob. także: *Próba Generalna. Strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej listopad-grudzień 1981*, Realizacja: A. T. Pietraszek, M. Jabłoński, M. Kurkiewicz, L. Rysak, K. Starczewski, Opracowanie muzyczne: M. Kulenty, Płyta Edukacyjna IPN, BEP IPN Warszawa 2011 r.

²⁷ Por. P. Nitecki, *Znak Zwycięstwa.....*, s. 54.

*śpiewają*²⁸. Z kolei inny z uczestników eucharystii odprawianych podczas strajku podchorążych w WOSP tak wspominał swoje doświadczenie spotkania z ks. Popiełuszką: *Duże wrażenie wywarła na mnie pierwsza Msza, którą ks. Jerzy odprawił w auli. Byłem zdumiony, iż tak młody, niemalże filigranowej budowy człowiek, posiadał w sobie tyle siły i wiary, iż niemal od chwili poznania budził wśród nas niezrozumiałą wręcz sympatię i szacunek*²⁹.

Po spacyfikowaniu strajku w WOSP ks. Jerzy Popiełuszko starał się współorganizować pomoc dla podchorążych, którzy brali udział w proteście i jak wspominają świadkowie tamtych wydarzeń: *był bardzo przejęty powstałą sytuacją i wielokrotnie powtarzał, że ci dzielni młodzi ludzie muszą mieć pewność, że my starsi nie opuścimy ich w tak dramatycznej sytuacji*³⁰. Sam zaś kapelan „Solidarności” w jednym z wywiadów, które zostały nagrane już po stanie wojennym, stwierdził: *Praca księdza jest przedłużeniem pracy Chrystusa. Ksiądz jest wzięty spośród ludzi i ustanowiony dla ludzi, by im służyć. Stąd też obowiązkiem księdza jest być zawsze tam, gdzie są ludzie najbardziej potrzebujący, krzywdzeni, ludzie poniewierani w swojej ludzkiej godności. Bo zawsze jest cierpienie, jest ból, jest wiele zła, gdzie nie są szanowane podstawowe ludzkie prawa, gdzie nie ma wolności, gdzie nie ma swobody pełnej wypowiedzenia swoich myśli, wypowiedzenia swoich przekonań. (...) W czasie, kiedy były strajki, czy to na Akademii Medycznej, czy w Szkole Oficerskiej Pożarnictwa, w tych chwilach pełnych grozy obecność księdza była bardzo ważna*³¹.

Opiekun represjonowanych i prześladowanych w czasie stanu wojennego

Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego ks. Jerzy Popiełuszko z charakterystycznym dla siebie poświęceniem i odwagą zaangażował się w pomoc dla ludzi represjonowanych i prześladowanych przez reżim Wojciecha Jaruzelskiego. Jego działalność na tym polu była wielowymiarowa i została już szeroko omówiona oraz

²⁸ Por. L. Prusakow, *WOSP, Ksiądz Jerzy i Monika, spisał i opracował J. Wróblewski*, „Biuletyn IPN”, 10 (2004), s. 71–72.

²⁹ Por. T. Bogucki, *Moje wspomnienia o ks. Jerzym Popiełuszcze*, Kościół św. Stanisława Kostki, Warszawa 1986, s. 9–10.

³⁰ Por. M. Chmielewski, *Moje spotkanie i pożegnanie księdza Jerzego*, „Bóg i Ojczyzna”. Biuletyn poświęcony Księdzu Jerzemu Popiełuszcze, nr 2 (1990), s. 29. Zob. także: L. Prusakow, *WOSP, Ksiądz Jerzy i Monika...*, s. 74–77.

³¹ Por. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, [tekst wywiadu został spisany z wideokasety przechowywanej w Archiwum Postulacji ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki], [w:] *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967–1984*, opr. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2009, s. 114.

przeanalizowana w licznych opracowaniach³². Ona bowiem bezpośrednio stała się przyczyną represji, jakich doświadczył w latach 1982–1984, od szkalowania na łamach reżimowej prasy, przez przesłuchania, aresztowanie, groźby, zamachy, aż do tragicznych wydarzeń z 19 października 1984 r., kiedy został uprowadzony i zamordowany przez funkcjonariuszy SB³³.

W tym trudnym czasie pamiętał także o ludziach młodych. Podczas mszy św. odprawianych w intencji ojczyzny, które zostały zapoczątkowane przez niego w roku 1982 i zyskały sławę w całej Polsce, w czasie wygłaszanych homilii³⁴ podejmował zagadnienia wychowania młodego pokolenia, odnowy moralnej narodu, wartości rodziny w procesie wychowawczym, solidaryzował się z uczniami w Miętnem, którzy strajkowali wówczas w obronie krzyża w szkole, zwracał się także wprost do młodzieży, kreśląc jej program trwania przy prawdzie i nauce Chrystusa³⁵.

³² W zasadzie większość opracowań biograficznych ks. Jerzego Popiełuszki koncentruje się właśnie na tym okresie. Najważniejsze z nich są już powyżej cytowane.

³³ Ostatnie chwile życia wciąż są przedmiotem sporów naukowych i dziennikarskich śledztw. Po 1989 r. nikt z władzy nie zdobył się na determinację, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności uprowadzenia i morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki, wskazać mocodawców tej tragedii, pociągnąć do odpowiedzialności karnej chociażby Jerzego Urbana, który na łamach prasy przeprowadził swoistą kampanię nienawiści wobec kapelana „Solidarności”. Wśród prac naukowych i publikowanych wyników śledztw dziennikarzy, które stawiają pytania, na temat ostatnich chwil życia ks. Jerzego, warto wymienić: W. Polak, *Wątpliwości dotyczące okoliczności śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów...*, s. 28–37; toż, [w:] W. Polak, *Historia ciągle żywa. Studia i materiały*, Toruń 2011, s. 165–174; W. Sumliński, *Kto naprawdę go zabił?*, Warszawa 2005; tenże, *Teresa Trawa Robot. Największa operacja komunistycznych służb specjalnych*, Warszawa 2009; tenże, *Lobotomia 3.0. Trzydzieści lat holokaustu prawdy o jego śmierci*, Warszawa 2015.

³⁴ Po śmierci ks. Jerzego w drugim obiegu i poza krajem ukazało się wiele wydań homilii wygłoszonych przez niego podczas mszy św. odprawianych w intencji ojczyzny. Zob. przykładowo: J. Popiełuszko, *Bóg i Ojczyzna. Publikacja dla duchowieństwa*, Wydawnictwo Kurii Metropolitarnej Warszawskiej, Warszawa 1984, s. 19–138; tenże, *Cena miłości Ojczyzny*, Rzym 1984; tenże, *Homilie wraz z wybranymi homiliami i wprowadzeniem ks. prałata Teofila Boguckiego*, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1984; tenże, *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. Homilie, wywiady, słowo ostatnie*, Wydawnictwo KOS, Warszawa 1984; tenże, *Kazania Patriotyczne*, Wydawnictwo Libella, Paryż 1984; tenże, *Słowa do narodu. Kazania i rozważania 1982–1984*. Opracował ks. Franciszek Blachnicki, Wydawnictwo Maximilianum, Carlsberg 1984. W ostatnich latach wielokrotnie wznawiano drukiem homilie bł. ks. Jerzego opatrzone aparatem krytycznym. Zob. przykładowo: J. Popiełuszko, *Kazania 1982–1984*, wstęp i opracowanie J. Sochoń, Warszawa 1992; tenże, *Słowa do Narodu. Kazania – modlitwy – zapiski z lat 1980–1984*, red. M. L. Olchowski, S. Stabiński, M. Wasilewski, Warszawa 2007; tenże, *Drogowskazy dla Polaków*, Kraków 2010; *Słowa pisane przed śmiercią. Siedem nieznanych kazań księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2011.

³⁵ W aneksie do niniejszego opracowania zaprezentowane zostaną trzy kazania ks. Jerzego, w których odnosi się do młodzieży. Na temat homilii wygłaszanych przez ks. Jerzego zob.: P. Nitecki, *Zło dobrem zwyciężał. Religijno-moralny sens nauczania społecznego Księdza Jerzego Popiełuszki, Kościół Świętego Stanisława Kostki*, Warszawa 1986; tenże, *Znak zwycięstwa...*, s. 81–134;

Wspomniane nabożeństwa odprawiane co miesiąc w kościele św. Stanisława Kostki gromadziły tłumy ludzi, którzy czerpali z nich nadzieję i siłę do solidarnego trwania w oporze przeciwko komunistycznej władzy³⁶. Sam ks. Jerzy, rozmawiając na temat tych comiesięcznych eucharystii, chętnie i obszernie mówił o jej duchowych owocach – powrotach ludzi do Kościoła, spowiedziach odbytych często po kilkudziesięciu latach³⁷.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko organizował także pogrzeb Grzegorza Przemyka, warszawskiego maturzysty, syna opozycyjnej poetki Barbary Sadowskiej, który został pobity przez milicję 12 maja 1983 r. i dwa dni później zmarł w szpitalu w wyniku poniesionych obrażeń. Pogrzeb Przemyka odbył się 19 maja, stał się wielką manifestacją patriotyczną i wzbudził w całym kraju fale oburzenia przeciwko bestialstwu władzy³⁸. Maturzysta stał się w kolejnych latach jednym z symbolicznych postaci, do których odwoływała się młodzież z niezależnych organizacji. W swoim notatniku pod datą 21 maja 1983 r., ks. Jerzy, odnosząc się do tego tragicznego wydarzenia, zapisał: *Pogrzeb Grzegorza Przemyska zamordowanego w bestialski sposób przez milicję na ul. Jezuickiej był tragedią, która poruszyła całą Warszawę. Zorganizowano uroczystości pogrzebowe na Żoliborzu, pomimo różnych opinii prof. J.J. Lipskiego, prof. [Klemensa] Szaniawskiego. Bogu niech będą dzięki, że odbył się spokojnie. Apelowaliśmy o absolutne milczenie i to była największa i najbardziej wymowna manifestacja społeczeństwa W-wy. Boże daj siły tej zbołałej matce, która ten cios przyjęła po bohatersku*³⁹.

Po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Jerzy wspierał też duchowo i materialnie studentów relegowanych z uczelni za poglądy politycznie i działalność niezależną⁴⁰. Na studentach medycyny opierało się duszpasterstwo ludzi pracy prowadzone przez ks. Jerzego w kościele św. Stanisława Kostki. Oni stanowili bazę logistyczną prowadzonych wówczas przez niego inicjatyw. Ostatnie z nimi spotkanie miało

A. Lewek, *Kaznodziejstwo patriotyczne ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2004) z. 3, s. 476–493; tamże, G. Bartoszewski OFMCap, *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki w świetle Jego „Zapisków” (1980–1984)*, s. 462–465.

³⁶ Świadczą o tym chociażby listy pisane przez uczestników mszy św. odprawianych w intencji ojczyzny kierowane do ks. Jerzego Popiełuszki w latach 1982–1984, których wybór został w ostatnim czasie opublikowany. Por. *Pod adresem ks. Jerzego*, Warszawa 2010.

³⁷ Por. A. Boniecki, *Niewielka wielkość*, „Tygodnik Powszechny”, nr 10, 8 III 2009 r., s. 22.

³⁸ Por. R. Spałek, *Warszawska ulica w stanie wojennym. Demonstracje, protesty, zamieszki, pochody w oczach opozycji i władzy 1981–1983*, Warszawa 2008, s. 228–230; T. Rudzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2009, s. 339–340.

³⁹ Por. J. Popiełuszko, *Słowa do Narodu. Kazania – modlitwy – zapiski z lat 1980–1984...*, s. 109.

⁴⁰ Por. L. Prusakow, *WOSP, Ksiądz Jerzy i Monika...*, s. 74–77.

miejsce w dzień uprowadzenia. Ks. Popiełuszko, zanim wyjechał do Bydgoszczy, spotkał się ze swoją młodzieżą i odprawił mszę św. z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Po mszy w salce puścił z magnetowidu film z pogrzebu Grzegorza Przemyka. W sobotę po powrocie z Bydgoszczy miało się odbyć kolejne spotkanie ks. Jerzego z jego studencką młodzieżą⁴¹.

Uprowadzenie i morderstwo ks. Jerzego

Porwanie i morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki wywołało falę oburzenia społecznego, największą od czasu protestów organizowanych bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego. Oczekiwanie na powrót porwanego księdza, następnie ogłoszenie o odnalezieniu jego zwłok, przebieg uroczystości pogrzebowych zmobilizowały i uaktywniły w skali ogólnopolskiej struktury podziemnej „Solidarności” oraz innych środowisk opozycyjnych⁴².

W całym kraju trwały protesty środowisk uczniowskich i akademickich. Organizowano wspólnotowe modlitwy, przerwy milczenia, msze święte, pojawiły się apele i petycje z podpisami żądającymi natychmiastowego uwolnienia porwanego księdza⁴³. Protestowali m.in. studenci, którymi jako duszpasterz się opiekował. Tak było na Akademii Medycznej w Warszawie, gdzie akademicy w rezolucji z 23 października przypomnieli o wsparciu, jakiego ks. Jerzy udzielił temu środowisku podczas strajku uczelni w 1981 r.⁴⁴ Także na Uniwersytecie Warszawskim studenci i pracownicy akademicy wyrazili swoje oburzenie faktem morderstwa dokonanego na ks. Jerzym. W nocy z 30 na 31 października na UW wzniesiono krzyż, przed którym zapalono znicze i zaciągnięto wartę. Senat uczelni 31 października podjął dwie uchwały: o pozostawieniu krzyża do dnia pogrzebu oraz o reakcji społeczności akademickiej na uprowadzenie i morderstwo kapelana „Solidarności”, w której pisano m.in.: *Apelujemy jednocześnie do władz o uszanowanie naturalnych odruchów głębokiego bólu społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży*⁴⁵. Podobne wydarzenia,

⁴¹ Por. *Wspomnienia o ks. Jerzym*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 105, 9 XI 1984 r., s. 3

⁴² Por. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, [w:] *Solidarność Podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 106–107.

⁴³ Por. *11 dni, które wstrząsnęły Polską*, „Most”. Wolne Pismo, listopad 1984 r., s. 16.

⁴⁴ Por. *Moja Polska rozmodlona. Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, pod red. s. J. Płaskiej USJK, Kościół Świętego Stanisława Kostki, Warszawa 1985, s. 36–37.

⁴⁵ Por. *Petni bólu i oburzenia. Społeczeństwo polskie wobec wydarzeń 19 X – 31 X 84*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 104, Warszawa 1 XI 1984 r., s. 1–3.

oświadczenia i apele miały miejsce w innych częściach Polski⁴⁶. Tysiące młodzieży wzięły też udział w uroczystościach pogrzebowych ks. Jerzego⁴⁷.

„Umarłeś by nas ożywić”

W piśmie oświaty niezależnej pt. „Kontakty”, które ukazywało się w drugim obiegu w Gdańsku, w numerze wydanym po pogrzebie ks. Jerzego, znalazła się krótka refleksja: *Śmierć księdza Jerzego Popiełuszki uczy nas, że ceną prawdy może być cena życia. Niechże więc będzie ona dla nas wszystkich drogowskazem ku prawdzie – najwyższemu dobru człowieka, niech więc uczy nas poszanowania i miłości dla prawdy. Niech Jego odwaga wspiera naszą w realizowaniu wspólnego celu – wychowania człowieka*⁴⁸.

Po śmierci ks. Popiełuszki młodzież wielokrotnie pielgrzymowała ze swoimi wychowawcami do grobu męczennika przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Rzesze pielgrzymów uczyniły z tego miejsca nowe narodowe sanktuarium. Stało się ono jednym z najważniejszych miejsc na opozycyjnej mapie Polski⁴⁹. W niezależnej prasie jedna z nauczycielek zwracała uwagę na liczną obecność młodzieży przy grobie już tydzień po pogrzebie. Wartę przy mogile kapłana męczennika

⁴⁶ Zob. m.in.: A. Paczoska, *Reakcje mieszkańców Bydgoszczy na zniknięcie i śmierć Jerzego Popiełuszki w meldunkach dziennych Służb Bezpieczeństwa*, „Kronika Bydgoska”, 25 (2009), s. 221–272; W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 409–421; tenże, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, s. 326–361; J. Wąsowicz, *Kościół i opozycja w Gdańsku wobec wprowadzenia i morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów...*, s. 38–64; tenże, *My chcemy Boga w książce, w szkole. Młodzież gdańskiej „Topolówki” w obronie ks. J. Popiełuszki i szkolnych krzyży*, [w:] *Kościół w godzinie próby. Zeszyt żółty*, Kraków 2005, s. 58–70.

⁴⁷ Por. *Zachowamy na zawsze pamięć o Księdzu Jerzym*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 105, Warszawa 8 XI 1984, s. 1; *Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki 3 listopada 1984 r.*, [w:] *Moja Polska rozmodlona...*, s. 115–116; R. Kowalczyk, *Czas próby. Wieluń – Wrocław 1980–1989*, Wrocław 2005, s. 207–212.

⁴⁸ Por. „Kontakty”. Pismo Oświaty Niezależnej, nr 16, Gdańsk, listopad 1984, s. 1.

⁴⁹ W pierwszym roku po śmierci ks. Jerzego do jego grobu pielgrzymowało ponad 2 miliony osób, w ciągu pierwszych sześciu lat przybyło ich około 9 milionów. Por. *Minął rok...*, „Wiadomości”. Tygodnik NSZZ „Solidarność” reg. Mazowsze, nr 166, Warszawa 27 X 1985 r., s. 2; A. Lewek, *Nowe sanktuarium Polaków. U grobu ks. Jerzego Popiełuszki. Fakty – wydarzenia – perspektywy*, Kościół Świętego Stanisława Kostki, Warszawa 1986; tenże, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Symbol ofiar komunizmu*, Warszawa 1998, s. 27–28; T. Rudzikowski, *Długi marsz do wolności. Z dziejów NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze (grudzień 1981–czerwiec 1989)*, [w:] *Warszawa niezłomna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1989)*, pod red. B. Noszczyka, Warszawa 2013, s. 34; J. Sochoń, *Kościół na Żoliborzu w Warszawie – sanktuarium pamięci ks. Jerzego Popiełuszki*, „Ateneum Kapłańskie”, 143 (2004) z. 3, s. 522–535.

pełnili harcerze, a na płocie okalającym kościół św. Stanisława, jak skrzętnie odnotowała anonimowa wychowawczyni, wśród solidarnościowych transparentów te, które wywiesiła młodzież: „Lepiej umierać stojąc niż klęcząc. Uczniowie Żmichowskiej”, „Chrobry XX LO”, „LO Zamojskiego” z 80 tarczami, „Jesteśmy z Tobą ks. Jerzy. LO im. B. Prusa, Saska Kępa”, „XXII LO im. Jose Marii”, „Umarłeś by nas ożywić. LO XLI Lelewel”, „Dojdziemy choć przykrą drogą/ gdy brat bratu rękę poda/ Bo nam i nieba pomogą i męstwo, solidarność i zgoda. Adam Mickiewicz. XXXVII LO Dąbrowski żegna”, „Lelewel żegna ks. Jerzego”, „XLVIII LO im. St. Wyspiańskiego”, „Solidarność zwycięży, bo Ty oddałeś za nią życie XLV LO”, „Solidarna X im. Kr. Jądwiży”, „Solidarni z XIX LO im. Powstańców Warszawy, „ONC Czuwaj! XIII Modrzejewski”, „Batory z Solidarnością”, „Zawsze wierni nauce ks. Jerzego. Technikum Architektoniczno-Budowlane”, „Jeśli zapomnimy o Tobie, niech Bóg zapomni o nas. Uczniowie LIX LO”⁵⁰.

Podobne ślady obecności młodych ludzi przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki znajdziemy w „Księgach Pamiątkowych”, wykładanych dla pielgrzymów przybywających do grobu męczennika przy kościele św. Stanisław Kostki na warszawskim Żoliborzu. Liczba młodych pielgrzymów jest imponująca, także ich wpisy, w których można odnaleźć nadzieję na błogosławione owoce śmierci ks. Jerzego. Nie są to standardowe „wpisy do pamiętnika”, ale głębokie w treści deklaracje chęci przemiany życia i dawania świadectwa wiary. Wśród młodzieży pielgrzymującej do grobu ks. Popiełuszki znajdziemy grupy ministranckie, oazowe, przedstawiciele szkół różnego stopnia z całej Polski, młodzież akademicką, młodzież związaną z działalnością opozycyjną⁵¹. W tym gronie warto wymienić także pielgrzymkę kibiców Lechii Gdańsk, którzy wiosną 1985 r. przybyli do grobu ks. Popiełuszki przy okazji meczu ligowego z Legią Warszawa⁵². Na Żoliborz przybywały również dzieci ze szkół podstawowych – pierwszokomunijne, przygotowujące się do sakramentu

⁵⁰ Por. *Warszawa oglądana okiem nauczyciela, czyli człowieka wrażliwego na sprawy młodzieży – tydzień po pogrzebie Księdza Popiełuszki*, „Kontakty”. Pismo Oświaty Niezależnej, nr 16, Gdańsk, listopad 1984, s. 2.

⁵¹ W 1991 r. dokonano wyboru wpisów do Księgi Pamiątkowej, która wówczas liczyła 34 tomy, i wydano je drukiem. Zob. *Gałązka oliwna. Z Księgi Pamiątkowej żoliborskiego sanktuarium*, przedmowa i wybór W. Spalińska, Warszawa 1991.

⁵² Kibice Lechii Gdańsk byli bardzo aktywni w działalności opozycyjnej. Stadion gdańskiej drużyny przy ul. Traugutta należał w latach 80. XX w. do najważniejszych miejsc na mapie opozycyjnej Trójmiasta, gdzie ludzie systematycznie upominali się o „Solidarność” i więźniów politycznych. Więcej na ten temat zob.: Por. J. Wąsowicz, *Biało-zielona Solidarność. O fenomenie politycznym kibiców gdańskiej Lechii 1981–1989*, Gdańsk 2006; tenże, *Futbol i polityka. Przypadek kibiców „Lechii” Gdańsk*, [w:] *Nieczysta gra. Tajne służby a piłka nożna*, pod red. S. Ligarskiego, G. Majchrzaka, Chorzów 2012, s. 130–150.

bierzmowania. Czasem wpisy do księgi dokumentują oddolne inicjatywy upamiętniania ks. Jerzego, które nie spotykały się z pozytywną reakcją władz szkolnych. Przykładowo, pod datą 24 kwietnia 1985 r. odnajdziemy taką notę: *W dniu imienin ks. Jerzego, wpisuje się kl. VI, której nie pozwolono w szkole uczcić tego dnia. Uczniowie kl. VI Szkoły Podstawowej nr 68*⁵³. Bohaterskiego kapłana od początku jego śmierci traktowano jako męczennika, który oddał swoje życie za Boga i Ojczyznę. Pojawiały się głosy o konieczności wszczęcia jego procesu beatyfikacyjnego⁵⁴, chociaż początkowo kręgi kościelne związane z Episkopatem Polski i Watykanem wydawały się temu pomysłowi przeciwnie⁵⁵.

W kościele św. Stanisława kontynuowano przez kolejne lata odprawianie comiesięcznych mszy św. w intencji Ojczyzny. Często w czasie homilii wygłaszanych przez różnych kapłanów czy też podczas modlitwy wiernych pamiętano o młodym pokoleniu, jego troskach, wychowaniu patriotycznym, wspierano wolnościowe inspiracje młodzieży i pamiętano o jej wkładzie w walkę „Solidarności”⁵⁶. W animację liturgiczną, podobnie jak za czasów ks. Jerzego, angażowała się młodzież studencka.

⁵³ Archiwum Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki w Warszawie, Księga wpisów 14 IV 1985 – 12 VI 1985, akta bez sygn., Zapis z 23 IV 1985 r. Materiały zgromadzone w Archiwum, także wspomniane „Księgi Pamiątkowe” zostały wykorzystane w procesie beatyfikacyjnym ks. Jerzego. Por. K. Soborak, *Ziarno nie obumarło*, „Przewodnik Katolicki”, nr 42, Poznań 18 X 2009, s. 24–25.

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 19074, Główne kierunki agresji propagandowej zachodnich rozgłośni radiowych (16.10 – 2.10.1985), k. 52–60; Już 5 listopada, dwa dni po pogrzebie, do prymasa Józefa Glempa wpłynęła pierwsza pisemna prośba o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. 178 podpisów złożyła wówczas grupa pracowników Szpitala Ginekologicznego w Warszawie, gdzie ks. Jerzy był kapłanem. 28 listopada kolejną prośbę z 456 podpisami złożyli studenci KUL. Zarówno do Episkopatu Polski jak i Stolicy Apostolskiej pisali w tej sprawie ludzie z całego świata. Już w 1985 r., a więc zaledwie rok po śmierci kapłana „Solidarności”, do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej napłynęło 13 940 imiennych próśb z 17 krajów o beatyfikację ks. Popiełuszki. Ostatecznie proces beatyfikacyjny ks. Jerzego został rozpoczęty w 1994 r. Papież Benedykt XVI podjął prośbę polskich biskupów i zgodził się na przyśpieszony tryb rozpatrzenia sprawy męczeństwa za wiarę ks. Jerzego Popiełuszki, który został beatyfikowany 6 VI 2010 r. w Warszawie na placu Piłsudskiego. Mszy świętej przewodniczył abp Angelo Amato SDB, prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, który w imieniu papieża Benedykta XVI odczytał akt beatyfikacyjny. Por. Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki. 6 czerwca 2010, Katolicka Agencja Informacyjna, Warszawa 2010, s. 35–43; B. Łoziński, *Szybsza droga ks. Jerzego na ołtarze*, WWW.dziennik.pl, 4 II 2009 r., s. 6; *Beatyfikacja Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki 6 czerwca 2010 Warszawa*, red. G. Bereszczński, J. Górzynski, M. Matuszewski, J. Miazek, Warszawa 2010.

⁵⁵ Por. S. Cenckiewicz, *Wywiad PRL na tropie księdza Jerzego*, „Rzeczpospolita”, 27 II 2009, s. A15; toż. *Śladami Bezpieki i Partii. Studia – Źródła – Publicystyka*, Łomianki 2009, s. 655–663; A. Boniecki, *Niewielka wielkość*, „Tygodnik Powszechny”, nr 10, 8 III 2009 r., s. 1, 22.

⁵⁶ Por. *Msza Święta za Ojczyznę. Październik 1984 wrzesień 1985*, Kościół św. Stanisława Kostki, Warszawa 1986.

Nabożeństwa te stawały się także okazją do poszerzania kontaktów i wzajemnego poznawania się różnych ugrupowań młodzieżowych działających wówczas w podziemiu⁵⁷.

Reminiscencje wydarzeń z października i listopada związanych z męczeństwem ks. Jerzego Popiełuszki w całym kraju, jak już wspomnieliśmy, przyniosły ożywienie środowisk opozycyjnych, także młodzieżowych. Na tej fali m.in. powstał Ruch „Wolność i Pokój” (1985 r.) czy też rozwinęła swoją działalność w skali ogólnopolskiej Federacja Młodzieży Walczącej, powstała w czerwcu 1984 r. w Warszawie⁵⁸. W kręgach opozycyjnych pojawiały się również nowe inicjatywy, które obraty sobie zamordowanego kapłana na patrona, mające na celu wprowadzanie w życie ideałów i duchowej spuścizny przez niego pozostawionych. Wiele z tych przedsięwzięć stawiało sobie za cel troskę o religijne i patriotyczne wychowanie młodzieży. Za przykład może tu posłużyć chociażby Niezależny Ruch Społeczny „Solidarność” im. ks. Jerzego Popiełuszki, który w swojej deklaracji programowej, postulował m.in. krzewienie kultury chrześcijańskiej, pogłębianie świadomości patriotycznej społeczeństwa, szerzenie wiedzy historycznej, przeciwstawianie się działaniom prowadzącym do demoralizacji młodzieży⁵⁹.

Młodzi ludzie znaleźli się także w gronie grup pełniących służbę przy grobie ks. Jerzego⁶⁰. Znany dzisiaj publicysta Piotr Zaremba, wówczas student historii na Uniwersytecie Warszawskim, tak po latach wspominał to doświadczenie: *Wraz z grupą kolegów z historii stworzyliśmy grupę straży, która na przemian z hutnikami*

⁵⁷ Por. B. Noszczak, *Bunt, opór, koncyliacja. Federacja Młodzieży Walczącej w Warszawie (1984–1989/1990)*, [w:] *Warszawa niezłomna...*, s. 188–189.

⁵⁸ Por. M. Litwińska, *WiP kontra PRL. Ruch Wolność i Pokój 1985–1989*, Kraków 2015, s. 7, 43–63, 85–87; *Federacja Młodzieży Walczącej 1984–1990*, pod red. M. Wierzbickiego, Warszawa 2015; B. Noszczak, *Bunt, opór, koncyliacja...*, s. 188; K. Ziętał, *Żeby nie być szarym. Program i formy działania Federacji Młodzieży Walczącej (1984–1989)*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, pod red. T. Kozłowskiego, J. Olaszka, Warszawa 2011, s. 167.

⁵⁹ Por. *Deklaracja Niezależnego Ruchu Społecznego „Solidarność” im. ks. Jerzego Popiełuszki, „Jawniak”*. Pismo niezależnego Ruchu Społecznego „Solidarność” im. ks. Jerzego Popiełuszki, nr 1, Warszawa, marzec 1988 r., s. 1–2.

⁶⁰ A. Szpociński, *Uczestnicy służb przy grobie księdza Jerzego Popiełuszki. Szkic do portretu*, [w:] *Czuwamy. Służby przy grobie Księdza Jerzego Popiełuszki 1984–1994*, pod red. M. Jaworskiego, J. Marcza, P. Niteckiego, J. Płaskiej, J. Wroczyńskiej, Warszawa 1995, s. 177–193; M. Wyrwich, *Na służbie u grobu*, „Tygodnik Solidarność”, nr 43 (2004), s. 15–16; S. Czopowicz, *Niepokorni i niezależni. Korzenie harcerskiej niepodległości (1980–1989). Przyczynek metodologiczny i porządkujący*, [w:] *Warszawa niezłomna...*, s. 140; tamże, P. Pleskot, *Konspiracyjne Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim (1982–1989)*, s. 173; Zob. także: „Zwycięzcy nie umierają – opowieść o ks. Jerzym”, film dok. w reż. R. Wieczyńskiego, Agencja Filmowa TVP SA 2004.

i innymi zawodami pilnowała pogrzebowych uroczystości, a potem grobu. Pamiętam nocne dyżury przy bramie i towarzyszące im ustawiczne mobilizacje przeciw esbekom. I tę charakterystyczną dla wszystkich opozycyjnych i quasi-opozycyjnych przedsięwzięć atmosferę gorączkowego kolektywizmu. Trochę nawet i radosnego (jesteśmy razem, nie daliśmy się), a trochę cierpiętniczego wyczekiwani a nie wiadomo na co. Braterstwa połączonego jednak z ostrą toksycznością wywołaną zmęczeniem i atakami braku wiary, że to coś więcej niż kolejne stracone powstanie⁶¹.

Zakończenie

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, wykonując swoją kapłańską posługę, także pośród ludzi młodych, pozostawał w szerokim kręgu oddziaływania dwóch wielkich moralnych autorytetów ówczesnego świata i Polski – kard. Stefana Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II. Szeroko korzystał w swoim kapłańskim przepowiadaniu Słowa Bożego z nauczania tych wielkich synów naszego narodu. Ale nie tylko. Dzisiaj, z perspektywy już ponad trzydziestu lat, widzimy, jak wcielał w życie model duszpasterstwa otwartego na problemy ludzi, zatroskanego o losy narodu, pomyślność ojczyzny, wychowanie młodego pokolenia, lansowanego przez obu duchowych przywódców Polaków.

Ksiądz Jerzy jest wciąż wzorem i nauczycielem dla polskiej młodzieży. Świadectwem swojego życia pokazuje, jak iść drogą prawości, być uczciwym i odważnym. Błogosławiony męczennik uczy też mężnego wyznawania wiary, w czasach kiedy czasami trudno jest przyznać się do Chrystusa i jego Ewangelii⁶². Dlatego niezwykle ważnym wyzwaniem staje się systematyczna promocja świadectwa ks. Jerzego w środowiskach młodzieży. Na szczęście w ostatnich latach pojawiło się wiele inicjatyw, które sprzyjają realizacji tego zadania. W 2004 r. przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu otwarte zostało muzeum kapłana męczennika, które pokazuje historię jego życia i przesłanie duchowe, jakie ten dzielny kapłan po sobie pozostawił⁶³. Podobną rolę spełnia interaktywne muzeum przy Centrum Edukacji

⁶¹ W grupie Piotra Zaremby byli także znani dzisiaj dziennikarze i politycy: Piotr Skwieciński (publicysta tygodnika „W sieci”), Paweł Zalewski (polityk Platformy Obywatelskiej), Mariusz Kamiński (polityk Prawa i Sprawiedliwości). Por. P. Zaremba, „Popiełuszko” – patriotyczny komiks. Recenzja filmu o Jerzym Popiełuszce, ww.dziennik.pl, 2 III 2009 r., s. 16.

⁶² Por. M. Popielewicz, *Trzeba siać, żeby później zebrać plon*, „Nasz Dziennik”, 19 X 2009, s. 9; *Wzór dla młodych ludzi. Z Rafałem Wieczyńskim, reżyserem filmu fabularnego „Popiełuszko. Wolność jest w nas” ukazującego życie i duszpasterską posługę ks. Jerzego rozmawia Piotr Czartoryski-Sziler*, „Nasz Dziennik”, 14–15 II 2009 r., s. 11.

⁶³ Por. Z. Malacki, *Muzeum Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki w parafii pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu*, „Biuletyn Postulacji”, nr 3–4 (2009), s. 14–17.

Młodzieży im. ks. J. Popiełuszki w Górsku prowadzone przez michalitów⁶⁴. Przy okazji beatyfikacji kapelana „Solidarności” i wejścia na ekrany filmu „Popiełuszko – wolność jest w nas”, w ramach kampanii społeczno-edukacyjnej Narodowego Centrum Kultury i Instytutu Pamięci Narodowej pod hasłem „Prawda jest nieśmiertelna xJ”, przygotowano portal internetowy mu poświęcony⁶⁵ wraz z publikacją dla nauczycieli⁶⁶. Podobne materiały wydał także drukiem poznański oddział IPN⁶⁷. Sam zaś film stał się doskonałą lekcją polskiej historii i zrobił dużo, by postać księdza Popiełuszki przybliżyć młodemu pokoleniu, które lata 80. XX w. i czas stanu wojennego zna jedynie z programów telewizyjnych lub rodzinnych powieści⁶⁸.

⁶⁴ Więcej o muzeum zob. *Muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku*, <http://muzeum.gorsk.org.pl/>, [dostęp: 20.09.2015].

⁶⁵ Znajduje się ona pod adresem: <http://xj.popieluszko.pl/>, można także wejść przez wspólną stronę portalu edukacyjnego i filmu <http://www.popieluszko.pl/>.

⁶⁶ *Ks. Jerzy Popiełuszko*, pod red. P. Chojnackiego, Warszawa 2009. Na temat samego projektu zob. Z. Fenrych, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko w odbiorze współczesnej młodzieży. Uwagi o projekcie edukacyjnym związanym z filmem „Popiełuszko. Wolność jest w nas” w reż. Rafała Wieczyńskiego na terenie Wielkopolski*, [w:] *Nie można uśmiercić nadziei. Reminiscencje śmierci księdza Jerzego Popiełuszki w Wielkopolsce 1984–1989...*, s. 173–175.

⁶⁷ Por. Z. Fenrych, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Działanie aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła w Polsce. Materiały Pomocnicze dla nauczycieli*, Poznań 2008.

⁶⁸ Takie były założenia tej produkcji. Por. *O Filmie*, [w:] *Wolność jest w nas. Popiełuszko*, Warszawa 2009, s. 3. [program przygotowany na premierę filmu – J.W.]. Film w wielu środowiskach uzyskał negatywne recenzje, ale sam Adam Woronowicz, który wcielił się w postać ks. Jerzego Popiełuszki, w większości komentarzy otrzymał noty bardzo dobre, właśnie za umiejętność odgrania roli legendarnego kapelana „Solidarności” w sposób taki, jakim on był naprawdę – człowiekiem ciepłym, charyzmatycznym, posiadającym na wskroś ludzkie cechy, jednocześnie odznaczającym się duchową wielkością. Zob. m.in. M. Parowski, *Prawda wymaga ofiar*, „Gazeta Polska”, 4 III 2009 r., s. 24; E. Kabiesz, *Piąta Ewangelia*, „Gość Niedzielny”, 15 II 2009 r., s. 54–55; J. Wakar, *Miał być portret świętego – jest poprawny banał*, www.dziennik.pl, 26 II 2009 r., s. 22–23; P. Zaremba, *„Popiełuszko” – patriotyczny komiks...*, s. 15; M. Kindziuk, *Realizm do bólu*, „Niedziela”, 8 II 2009 r., s. 16–17.

ANEKS

Nr I

26 czerwca 1982 r., Warszawa – Kazanie ks. Jerzego Popiełuszki wygłoszone podczas mszy św. w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie

*Błagam Cię, Panie, za całą tę ziemię!
O, spojrzij na nią! O, przykłoń jej ucha!
Niechaj nadziei w Twe słowo nie traci.
Wszakże najrychlej Bóg dziecka wystucha,
Gdy nie swojego szczęścia chce, lecz – braci.*

[Maria Konopnicka⁶⁹, *Za współbraci*]

W czerwcu, w miesiącu poświęconym Bożemu Sercu, chcemy naszym sercem ogarnąć tych, którzy serca naszego najbardziej potrzebują. Chcemy ogarnąć dzieci rodzin tych, których stan wojenny dotknął najbardziej. Dzieci są szczególnie wrażliwe na wszelką niesprawiedliwość, której nie są w stanie pojąć. Świat dziecka jest rzeczywistością bardzo delikatną. Tym większe spustoszenie w psychice dziecka czyni zło, im bardziej jest ono gwałtowne i okrutne. Dlatego nie mogło nie wyrzeć wstrząsu w psychice dziecka spotkanie z brutalnym złem i nienawiścią, które przeszły przez wiele naszych domów rodzinnych na początku stanu wojennego, i nie tylko. Dość mamy dzieci osieroconych, przebywających w domach dziecka, dzieci samotnych i smutnych. Czyje sumienie obciążymy dziećmi osieroconymi w czasie stanu wojennego?

⁶⁹ **Maria Konopnicka** (1842–1910) – polska poetka i nowelistka okresu realizmu, krytyk literacki, publicystka i tłumaczka. Autorka m.in. zbiorów nowel, bajek dla dzieci, wierszy. Utwory Konopnickiej zawierają protest przeciwko niesprawiedliwości społecznej oraz ustrojowi niosącemu ucisk i krzywdę. Nacechowane są patriotyzmem, liryzmem i sentymentalizmem. Konopnicka uczestniczyła w międzynarodowym proteście przeciwko przesładowaniu dzieci polskich we Wrześni (1901–1902). W 1908 r. w miesięczniku „Przodownica” opublikowała „Rotę” – wiersz który stanowił punkt kulminacyjny publicystycznej kampanii poetki przeciwko polityce germanizacyjnej w zaborze pruskim i do dziś jest jednym z najważniejszych polskich hymnów patriotycznych. Została pochowana 11 X 1910 r. na cmentarzu Łyczakowskim w *Panteonie Wielkich Lwówian*. Jej pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną, w której udział wzięło blisko 50 tys. osób. Więcej zob. J. Baculewski, *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*, Warszawa 1966; tenże, *Konopnicka z Wasiłowskich Maria Stanisława*, Polski Słownik Biograficzny, t. XIII/4 z. 59, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 576–581.

Zwracamy się we wspólnej modlitwie tak licznie zgromadzonych wiernych do Ciebie, Panie Jezu, którego Serce zostało przebite włócznią złoczyńców, którego Serce tak wiele wycierpiało.

Ty sam byłeś dzieckiem. I chociaż miałeś Ojca Niebieskiego, to jednak Bóg dał Ci świętego Józefa, który sprawował funkcję ojca ziemskiego.

Ty, Jezu, już jako dziecko cierpiełeś, kiedy musiałeś z rodzicami uciekać z ojczyzny przed siepaczami Heroda.

Dlatego rozumiesz ból dzieci, których rodzice muszą ukrywać się jak złoczyńcy, chociaż nimi nie są. Ból dzieci, których rodzice pozostają w obozach czy więzieniach.

Ty rozumiesz, co znaczy spojrzenie dziecka na ojca zatroskanego o byt materialny rodziny. Ty rozumiesz. I dlatego, Panie Jezu, wydaje nam się, że słyszymy Twoją odpowiedź: „Drogie dziecko. Znam twój ból, bo cierpiełem razem z tobą, kiedy w nocy przyszli źli ludzie uzbrojeni w paragrafy i przepisy stanu wojennego i zabrali ci ojca. Wiem, że nikt ci nie zwróci tych dni bez niego i jemu tych dni bez ciebie. Ale kiedyś dowiesz się, drogie dziecko, że zabrali go właśnie dlatego, że chciał, aby było sprawiedliwie. I będziesz z niego dumny”.

Dopomóż nam, Panie Jezu, abyśmy stanęli na wysokości zadania wobec dzieci osieroconych i pokrzywdzonych przez stan wojenny. Aby nie było matek bez naszej opieki, bez naszego zatroskania o ich troski.

Dodaj siły, męstwa i mądrości matkom dzieci, których ojcowie są głosem milionów naszych rodaków w „Solidarności” nadzieję mających. Ty znasz, Panie Jezu, czteroletniego Jacka, któremu osamotniona matka z godnością mówi: „Syneczku zabrakło ojca, więc ty to zrobisz za niego. Ty go zastąpisz”. A na pytanie synka, dlaczego, jeśli tatuś nic złego nie uczynił, musi być za drutami, za murem, widzi w oczach matki łzy. I widząc łzy, rozumie czteroletni Jacek w swoim dziecięcym, wzruszającym wymiarze. Rozumie i dba o swoją mamę zamiast ojca.

Ty znasz płaczącą pięcioletnią dziewczynkę, która wołała do ojca w czasie odwiedzin w obozie koło Warszawy: „Tatusiu, wróć do domu albo pozwól mi zostać tu z tobą”.

Ty, Jezu, znasz bóle i niepokoje wszystkich dziecięcych osieroconych serc. Dlatego wierzymy, że cierpienia dzieci i cierpienia całego narodu muszą przynieść właściwe owoce. To, co wielkie i piękne, rodzi się przez cierpienie. Tak jak na cierpieniach, na bólu, na łzach i krwi 1970 r. wyrósł patriotyczny zryw ludzi młodych, wyrosła „Solidarność”. Dobre drzewo musi dać dobre owoce. Na drzewie zła muszą wyrosnąć i wyrastają owoce zła.

Stan wojenny został określony przez tych, którzy go wprowadzili, jako zło konieczne, zło mniejsze. Ale przecież zawsze zło. Dlatego też ich siew wyda złe owoce. Złe plony zbierać będą.

Niech zadeklarowanie modlitewne naszej sympatii i solidarności z tymi, którzy cierpią, są poniewierani, oszukiwani, niech nasze upominanie się o wolność dla uwięzionych, o przywrócenie do pracy jej pozbawionych, o radosne dzieciństwo dla dzieci, będzie jednocześnie wielkim wołaniem o wolność w ojczyźnie. O wolność opartą na sprawiedliwości, dobroci i miłości.

Amen

Źródło: Kazania ks. Jerzego Popiełuszki, <http://xj.popieluszko.pl/> [dostęp: 12.09.2015].

Nr 2

26 lutego 1984 r., Warszawa – Kazanie ks. Jerzego Popiełuszki wygłoszone podczas mszy św. w intencji ojczyzny w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie

Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie i nie zabraniajcie im (Łk 18,16).

Słowa te, wypowiedziane przez Chrystusa Pana w czytanej przed chwilą Ewangelii, brzmią jednakowo przez dwa tysiące lat. Są one szczególnie ważne w naszej powojennej historii. Są aktualne i dzisiaj.

Jesteśmy dziećmi Narodu, który od tysiąca z górą lat oddaje chwałę Bogu w Trójcy Jedynemu. Nasz Naród sływał ze znanej w świecie tolerancji religijnej. U nas znajdowali miejsce ci, którzy z powodu prześladowań religijnych musieli opuszczać rodzinny kraj.

W Narodzie polskim wychowanie chrześcijańskie związało się z dziejami Ojczyzny i wywierało swój wpływ na wszystkie dziedziny życia. I dlatego w dzisiejszym wychowaniu nie można oderwać się od tego, co stanowiło polskość na przestrzeni tysiąca lat. Nie wolno tego przekreślać ani przekształcać.

Chrześcijański system wychowania, oparty na Chrystusie i Jego Ewangelii, zdawał wiele razy egzamin w dziejach naszego Narodu i to w najtrudniejszych momentach tych dziejów. Dlatego katolickie społeczeństwo Polski jest świadome

strat i szkód moralnych, jakie poniosło i ponosi w wyniku narzucania ludziom wiążącym programu wychowania ateistycznego, programu wrogiego religii.

Czasy po II wojnie światowej to jedno wielkie pasmo walki o monopol wychowania ateistycznego, wychowania bez Boga, wyrwania Boga z serc dzieci i młodzieży.

Przyjrzyjmy się dzisiaj temu problemowi nieco bliżej.

Życie dziecka zaczyna się pod sercem matki. To matka ponosi najwięcej trudu, aby dziecko na świat wydać, a potem rodzice, by dziecko wychować. W procesie wychowania bierze również udział szkoła i całe społeczeństwo. W pracy swej jednak szkoła powinna być zależna od rodziców. Szkoła nie może niszczyć w dziecięcych duszach tych wartości, które wszczepliła rodzina.

Szkoła jest narodowa i należy do narodu, do rodziny i do społeczeństwa, a nie do takiej czy innej partii, sekty czy ugrupowania zajmującego się niechlubnym, a nawet wrogim i szkodliwym dla narodu i państwa dziełem wyrwania wiary z serc dzieci i młodzieży – wołał zmarły prymas, kardynał Stefan Wyszyński⁷⁰.

Pomimo więc upaństwowienia szkoły, ma ona służyć rodzinie i Narodowi, bo Naród kryje się w rodzinach. Szkoła musi być narodowa. Musi dawać dzieciom i młodzieży miłość do Ojczyzny i do rodzimej kultury. Szkoła musi się liczyć z Narodem, z jego wymaganiami, obyczajowością i religią.

Obowiązek dbania o taką właśnie szkołę, o właściwe wychowanie, spoczywa na państwie, nauczycielach i rodzicach. Gdy jednak państwo obowiązek ten zaniedbuje, większa odpowiedzialność spoczywa na rodzicach i wychowawcach. Gorzej się dzieje, gdy państwo pod płaszczykiem nowych projektów wychowania, pod

⁷⁰ **Stefan Wyszyński** (1901–1981) – kardynał, prymas Polski. Święcenia kapłańskie przyjął 3 VIII 1924 r. we Włocławku. W latach 1924–1925 wikariusz w parafii katedralnej we Włocławku i redaktor dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie”. W latach 1925–1929 studia na KUL, 27 XII 1927 r. uzyskał stopień licencjata prawa kanonicznego, 22 VI 1929 r. stopień doktora. Po ukończeniu studiów odbył roczną podróż naukową do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. W latach 1930–1939 we Włocławku był profesorem seminarium, pracował też w sądzie biskupim, w latach 1932–1933 pełnił funkcję redaktora „Ateneum Kapłańskiego”. W czasie okupacji przebywał najpierw na Lubelszczyźnie, a od 1942 r. w Laskach, gdzie był kapelanem zakładu dla ociemniałych, brał udział w nauczaniu na tajnym uniwersytecie, w czasie powstania warszawskiego kapelan AK. Po zakończeniu wojny powrócił do Włocławka, gdzie organizował seminarium duchowne, reaktywował drukarnię diecezjalną, założył tygodnik „Ład Boży”, drukował „Kronikę Diecezji Włocławskiej” i „Ateneum Kapłańskie”. 4 III 1946 r. papież Pius XII mianował go biskupem lubelskim. Po śmierci kard. Hlonda, został 16 XI 1948 r. metropolitą arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, prymasem Polski. 12 I 1953 r. mianowany kardynałem. Więziony przez władze komunistyczne w okresie 25 IX 1952–28 X 1956. Uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II. Zmarł w Warszawie 28 V 1982 r. Por. L. Grzebień, *Wyszyński Stefan (1901–1981)*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, t. 7, pod red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 460–461; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; M.P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia w pamięci Polaków 1981–2011*, Warszawa 2011.

płaszczkiem odciążania rodziców od dzieci, walczy o monopol nauczania i wychowania ateistycznego, wbrew woli rodziców.

Program ateizacji doprowadza do absurdu, stwarza odczucie gwałtu społecznego i zniewolenia osobowego. „Hańbą naszych czasów – pisali biskupi w 1968 roku – jest to, że nie brak usiłowań pozbawienia młodzieży wiary w Boga i związku z Kościołem – wbrew głosowi sumienia wszystkich cywilizowanych narodów”.

Ustawy państwowe, dotyczące także wychowania, nie mogą być przeciwnie prawu Bożemu, bo wtedy nie obowiązują w sumieniu. A dążeniem do zniewolenia człowieka jest narzucanie mu światopoglądu, odbieranie wolności wierzenia i umiłowania Boga, laicyzyczne obdzieranie go z wszelkich pragnień i aspiracji religijnych.

Ktoś powie, że nikt dzisiaj nikomu nie zabrania chodzenia do kościoła. Przeżyliśmy po wojnie i takie czasy. Do dzisiaj wielu dorosłych prosi o chrzest tylko dlatego, że ich rodzice za ochrzcenie dziecka czy postanie go na katechizację byli zastraszeni utratą stanowiska czy pracy. Ale sprawy wychowania, wolności religii to nie tylko chodzenie do kościoła. Władza nie może narzucać swojej religii i światopoglądu. Nie może dyktować, w co mają wierzyć podwładni, a w co im wierzyć nie wolno. Bo czy nie jest narzucaniem religii ateizmu i brakiem tolerancji, choćby fakt, że w kraju katolickim nakłady prasy laickiej wychodzą w milionach egzemplarzy, podczas gdy zaledwie kilka tygodników prasy katolickiej i żadnego dziennika w żenująco niskich nakładach i w dodatku posiekanych dekretami o cenzurze?

Jedną z przyczyn współczesnej niedoli, także i materialnej, oraz rozkładu moralnego jest to, że uporczywie odmawiano Chrystusowi miejsca, zwłaszcza w szkole i pracy, wychowaniu dzieci i młodzieży.

Był czas w niedalekiej przeszłości, że zakazywano wychowawcom kolonijnym, rzekomo w imię wolności sumienia, prowadzenia dzieci na Mszę św. w niedzielę. Zalecano organizowanie atrakcyjnych zajęć w czasie, gdy w kościołach były odprawiane Msze święte, a w końcu zakazano wychowawcom zwalniania dzieci na Mszę św., pomimo że tego żądały. W przypadku niepodporządkowania się zarządzeniom stosowano wobec nauczycieli i wychowawców groźby i sankcje karne. Było to brutalne deptanie podstawowych praw człowieka. Od kierowników szkół żądano sprawozdań, w jaki sposób starają się utrudnić dzieciom udział w katechizacji i czy skutecznie przekonuje rodziców o szkodliwości wychowania religijnego. Nauczycielom, którzy ułatwili dzieciom udział w katechizacji, grożono sankcjami karnymi. Młodzież była zastraszana, że udział w katechizacji uniemożliwi jej zdanie matury i dostanie się na studia. O tym wszystkim pisali biskupi w swoich listach pasterskich. Przypominam to wszystko, aby podkreślić, jak wielkie znaczenie w wychowaniu ma rodzina. Bo to, że młodzież jest wierząca, że w czasie „Solidarności”

pokolenie wychowane w tych trudnych czasach szukało siły i oparcia w Bogu i w Kościele, jest przede wszystkim zasługą rodziców, którzy w domu musieli prostopaść wszystko, co poplątano w umysłach dzieci. Gdy więc państwo nie stoi na wysokości zadania, tym większa odpowiedzialność ciąży na rodzicach, nauczycielach, ale i na samej młodzieży.

Młodzież musi widzieć w nauczycielu przyjaciela, który przede wszystkim mówi prawdę, który stara się przekazać młodemu pokoleniu cały dorobek kultury narodowej i religijnej. Nauczyciele muszą pamiętać, że wychowują młodzież dla Ojczyzny, która korzeniami sięga w daleką chlubną przeszłość, a nie dla takich czy innych ustrojów, które się zmieniają. Nie mogą mieć na uwadze tylko tego, co służy teraźniejszości, ale to, co ma służyć dla dalekiej przyszłości.

Niebezpieczeństwo utraty przez młodzież więzi z przeszłością narodu i kulturą rodzimą, jakże często ośmieszoną i zniekształconą, przerwała „Solidarność”, która odkłamała wiele celowo przemilczanych faktów historycznych. Nie jesteśmy Narodem tylko na dziś. Jesteśmy Narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość moce nagromadzone przez całe tysiąclecie.

Tylko wspólna i zgodna współpraca rodziców, wychowawców, Kościoła i samej młodzieży może przeciwstawić się wszystkiemu, co ma na celu położenie granicy wielkości człowieka i zniszczenie tego, co wyrosło z ofiary całych pokoleń Polaków, którzy płacili wysoką cenę za przetrwanie ducha narodu. Stąd też wszyscy musimy wziąć do serca wezwanie Prymasa Tysiąclecia, aby mieć odwagę publicznego przyznawania się do Chrystusa i Kościoła, do tego wszystkiego, co stanowi chlubę narodu, odwagę przyznawania się w szkole, na uczelni, w pracy i urzędzie. Czynić to bez względu na następstwa, jakie mogą dla nas z tego wyniknąć.

Jeżeli wierzymy w czterech ścianach naszego domu, niech nie zabraknie nam odwagi do przyznawania się do Chrystusa publicznie, jak mieliśmy odwagę czynić to w czasie „Solidarności”, nawet gdy trzeba zapłacić jakąś cenę i ponieść ofiarę. Wiary i ideałów nie wolno sprzedawać za przysłowiową „miszkę soczewicy”, za stanowisko, większą pensję, możliwość studiów czy awans społeczny. Bo kto łatwo sprzedaje wiarę i ideały, ten jest o krok od sprzedawania człowieka.

Kościół zawsze będzie pomagał rodzicom i wychowawcom, stojąc na stanowisku, że jeśli jednym wolno ateizować Naród wbrew jego woli, wbrew woli katolickich rodziców i samej młodzieży, to tym bardziej katolikom wolno bronić się przed tym bezprawiem.

Tyle mówi się dzisiaj o prawach ludzi, a zapomina się o prawie zasadniczym, prawie do wolności religijnej i wolności wychowania. Zapomina o tym państwo, które niekiedy zamienia się w apostoła wiary w tak zwanego „swojego boga”, który

nazywa się ateizmem czy laicyzmem i każe kłaniać się całemu Narodowi przed bogiem wymyślonym według własnych możliwości. Zapomina, że każdy człowiek ma prawo do zachowania swojej wiary i swojego światopoglądu.

Jedynie wspólny wysiłek Kościoła, rodziców i wychowawców może uchronić młodzież od tego, aby bocznym torem nie odeszła od zdrowego nurtu Bożego, od zdrowego patriotyzmu, który płynie przez nasz Naród od przeszło dziesięciu wieków. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby nie pozwolić zamknąć ust ani dzieciom, ani młodzieży, ani Narodowi i by nikt nie zagubił nadziei. W niedalekim zamku car kiedyś krzychał: „Porzućcie, Polacy, nadzieję, zamknijcie usta”. Nie zamknęli. Drogo za to zapłacili, ale nie zamknęli ust swoich i dlatego dzisiaj jesteśmy im wdzięczni, bo to oni przekazali nam ducha narodowego. Jesteśmy spadkobiercami tych, którzy ust swoich nie zamknęli, gdy chodziło o ważne sprawy Narodu. Dlatego i my zamknąć ust nie możemy, gdy idzie o wychowanie młodego pokolenia, które w niedalekiej przyszłości na swoich barkach poniesie losy domu ojczystego.

A wy, drodzy młodzi przyjaciele, musicie mieć w sobie coś z orłów. Serce orle i wzrok orli – jak mówił zmarły prymas. Musicie ducha hartować i wznosić wysoko, aby móc jak orły przelatywać ponad wszelkim innym ptactwem, w przyszłości naszej Ojczyzny. Tylko będąc jak orły potraficie przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie. Orły to wolne ptaki, bo szybiują wysoko, a nie pełzają po ziemi.

Jednak czy będziecie mogli być jak orły, zależy przede wszystkim od tego, komu pozwolicie rzeźbić w waszej duszy i w waszym umyśle, pamiętając, że obywateli prawych nie produkuje się w fabrykach, ale pod sercem matek i pod okiem prawdziwych wychowawców, którzy wzór dobrego nauczyciela biorą z Jezusa Chrystusa.

Amen

Źródło: *Ks. Jerzy Popiełuszko, Słowa do Narodu. Kazania – modlitwy-zapiski z lat 1980–1984*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1991, s. 49–54.

Nr 3

25 marca 1984 r., Warszawa – Kazanie ks. Jerzego Popiełuszki wygłoszone podczas mszy św. w intencji ojczyzny w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie

Matko Najświętsza. My, którzy gromadzimy się co miesiąc w żoliborskim kościele na mszy św. za Ojczyznę i za tych, którzy dla niej cierpią najbardziej, dzisiaj, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II zawiera Tobie cały świat, ludy i narody, składamy w Twoje błogosławione dłonie, najlepsza z matek, wszystkie sprawy w Ojczyźnie naszej, które były objęte naszą modlitwą w ostatnich kilku latach.

Pozwól więc, że przypomnimy i na nowo zawierzmy dzisiaj chociaż niektóre z nich.

Zawierzamy więc, Matko Najlepsza, najpierw braci naszych więzionych za przekonania. Więzionych za odwagę innego, niż narzucane, myślenia. Więzionych od ponad dwóch lat bez sądu, bez wyroku. Więzionych przywódców „Solidarności”. Jeśli są winni, dlaczego ich nie osądzono? Ale my wiemy, że sądzić ich mają prawo tylko ci, którzy ich w demokratyczny sposób wybrali. Sądzić ich mogłyby tylko miliony. A dla milionów oni ciągle są symbolem tęsknoty za prawdziwą wolnością Ojczyzny. Wierzmy, że i na ich cierpieniach wyrosną dobre owoce. Wierzmy, jak i oni wierzą, gdy piszą między innymi: „Dzisiaj bardziej jeszcze aniżeli kiedykolwiek widzimy potrzebę ofiar dla tak wielkiej sprawy, jaką podjęliśmy w sierpniu 1980 roku. Wiemy, że bez ognia stali się nie hartuje. A jakże nam hart wszystkim potrzebny...”.

Zawierzamy Ci wszystkich więzionych w Warszawie, Barczewie, Strzelinie i Lublińcu. Traktowanych w wielu wypadkach gorzej niż więźniowie kryminalni.

To z więzienia w Lublińcu pisze Anna Walentynowicz⁷¹: „Może moja i nie tylko moja tęsknota za Wami i wolnością urzeczywistni słowa papieża: »Pokoń Tobie, Polsko«”. Zawierzamy Ci i prosimy – Matko niewinnie więzionych, bądź im pomocą.

⁷¹ **Anna Walentynowicz** (1929–2010) – w l. 70. XX w. działaczka Wolnych Związków Zawodowych w Trójmieście. 7 VIII 1980 r. została zwolniona z pracy na 5 miesięcy przed emeryturą. W jej obronie 14 VIII 1980 r. w Stoczni Gdańskiej (SG) wybuchł strajk, który przerodził się w ogólnopolski protest, zakończony 31 VIII 1980 r. podpisaniem porozumienia pomiędzy MKS a stroną rządową. Od września 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, członek Prezydium Komitetu Założycielskiego w SG, członek Prezydium MKZ w Gdańsku. W październiku 1981, podczas spotkania z robotnikami w Radomiu, dwóch funkcjonariuszy SB (we współpracy z TW „Karol”) podjęło próbę jej otrucia za pomocą leku Furosemidum. 3 IV 1981 r. w wyniku konfliktu z L. Wałęsą decyzją Prezydium KZ SG odwołana z Prezydium MKZ Gdańsk. Gość I KZD. W XI 1981 r. sygnatariuszka deklaracji ideowej Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość. Po wprowadzeniu stanu wojennego była współorganizatorką strajku w Stoczni Gdańskiej 14–16 XII 1981 r., a po jego pacyfikacji została zatrzymana. Od 18 XII 1981 internowana w Ośrodku Odosobnienia w Bydgoszczy-Fordonie

Tobie powierzamy polską młodzież, która jest przyszłością i nadzieją narodu, a której ciągle odmawia się warunków, w których mogłaby realizować kształtowanie osobowości według obranych zasad i uczyć się życia społecznego w organizacjach młodzieżowych, odpowiadających jej światopoglądowi.

Zawieramy młodzież szkoły rolniczej spod Garwolina⁷², która tak odważnie i dojrzałe wystąpiła w obronie krzyża Chrystusowego w salach szkolnych. Głos młodzieży z okolic Garwolina jest głosem całej młodzieży w Polsce, która rozumie, że walka o prawo do krzyży w szkole to walka o przestrzeganie konstytucyjnych zasad wolności sumienia i wyznania, a postępowanie władz szkolnych to jeszcze jedna z prób zniewolenia Narodu. Szkoła jest dla uczniów, a nie uczniowie dla szkoły, tak jak władza ma być w służbie Narodu, a nie Naród w służbie władzy. Nikt z wierzących

i Gołdapi, w lipcu 1982 r. zwolniona. W sierpniu 1982 r. została aresztowana pod zarzutem zorganizowania strajku w SG w grudniu 1981, osadzona w AŚ w Gdańsku, AŚ Warszawa-Mokotów i ZK w Grudziądzu, 30 III 1983 skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Grudziądzu na rok i 3 miesiące więzienia w zawieszaniu na 3 lata; 16 XII 1983 r. została ponownie aresztowana za próbę wmurowania (z Kazimierzem Świtoniem i Ewą Tomaszewską) tablicy upamiętniającej pacyfikację KWK Wujek i osadzona w ZK w Lublińcu, zwolniona w IV 1984 ze względu na stan zdrowia. Po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki była inicjatorką i uczestniczką głodówki rotacyjnej w kościele Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie (18 II 1985 – 31 VIII 1986). W 1989 r. była przeciwniczką obrad Okrąglego Stołu. W 2000 odmówiła przyjęcia tytułu Honorowego Obywatela Gdańska. Odznaczenia m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w 1990 r. przez prezydenta RP ma uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego), Medalem Wolności przyznawanym przez amerykańską Fundację Ofiar Komunizmu (2005), Orderem Orła Białego (2006). Krzyżem Solidarności Walczącej (2010). Zginęła w katastrofie smoleńskiej 10 IV 2010 r. Więcej zob. S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentyńowicz na tle epoki (1929–2010)*, Poznań 2010.

⁷² Wiosną 1984 r. uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Miętnej k. Garwolina, w województwie siedleckim, podjęli strajk okupacyjny w obronie zdjętych w szkole krzyży, żądając ponownego ich zawieszenia w salach lekcyjnych. Dużym echem odbił się też strajk uczniów w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowej. Przez pół roku młodzież domagała się od dyrekcji szkoły ponownego zawieszenia zdjętych skrycie w czerwcu 1984 r. krzyży. Kiedy ich interwencje nie przyniosły skutku, uczniowie 1 XII 1984 r. sami zawiesili krzyże w salach lekcyjnych. Dyrekcja szkoły nie dała jednak za wygraną i 3 grudnia krzyże ponownie zdjęto. Młodzież kolejny raz wysłała pisemny protest. Wobec braku jakiegokolwiek reakcji ze strony władz szkolnych uczniowie przystąpili do strajku okupacyjnego. Początkowo w proteście wzięli udział wszyscy obecni w szkole uczniowie, czyli ok. 500 osób, później – w wyniku nacisku władz na rodziców – liczba strajkujących po kilku dniach zmalała do 250. Wspierała ich żywnościowo ludność, opiekę medyczną zapewniali lekarze i pielęgniarki z miejscowego szpitala. Codziennie odprawiano także mszę świętą dla strajkujących. Pod wpływem wydarzeń we Włoszczowej i Miętnej w wielu innych miejscach w Polsce doszło do spontanicznej obrony szkolnych krzyży przez młodych ludzi. Zob. *Z najnowszej historii Kościoła. Walka o krzyże Miętne – Włoszczowa 1984*, T. Krawczak, C. Wilanowski (red.), Warszawa 2004; *Obrona krzyża w Miętnej. Wspomnienia, dokumenty, relacje*, A. Wasak, B. Wawer (red.), Radom 2004; W. Theiss, *Miętne: w obronie krzyża w szkole. Studium socjopedagogiczne*, „Studia Bobolanum” 1997, nr 7, s. 7–27; *Stanęli w obronie krzyża. 20. rocznica protestu młodzieży w Miętnej*, „Nasz Dziennik”, 6–7 III 2004; D. Wojciechowski, *Księża niezłomni. Świadek Bożego miłosierdzia ksiądz biskup Mieczysław Jaworski (1930–2001)*, „Nasz Dziennik”, 23–24 VII 2008.

nie chce wieszać krzyży tam, gdzie są sami niewierzący, ale ludzie wierzący mają prawo decydować sami o tym, czy chcą mieć krzyż w miejscu swej pracy.

Zawieramy Ci, Matko Chrystusowa, gorycz bezsilności i upokorzenia, jakiego ciągle doznaje wiele siostr i braci w Ojczyźnie naszej.

Zawieramy ból i rozpacz byłych internowanych z Darłówka⁷³ i Jaworzna⁷⁴, którzy w ostatnich dniach, chcąc podziękować miejscowym księżom za ich troskę duszpasterską w czasie, gdy przebywali w obozach, ufundowali sztandar o treści czysto religijnej z wizerunkiem Twoim, Maryjo, Twojego wiernego sługi Maksymiliana Kolbego⁷⁵. Po drodze urządzono łapanki i większość internowanych na czas uroczystości przekazania tego sztandaru umieszczono w aresztach, a sztandar zarekwirowała służba bezpieczeństwa.

Zawieramy aktualną i ciągle bolesną sprawę zabójców Grzesia Przemyska⁷⁶. Tak bardzo boli niesprawiedliwość, że w tym kraju tak trudno przez cały rok odnaleźć

⁷³ Ośrodek Internowania w Darłówku powstał po 13 XII 1981 r. w ośrodku wypoczynkowym „Gniewko” wrocławskiego „Mostostalu” i rozlokowany był w 5 przyległych do siebie budynkach. 22 V 1982 r. do ośrodka skierowano czterdziestu dwóch internowanych z podobnego obozu w Jaworzu. Wśród tych byli m.in.: Andrzej Celiński, Andrzej Drawicz, Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki. Do chwili zakończenia działalności ośrodka w grudniu 1982 r. przebywało w nim ponad 200 internowanych.

⁷⁴ Ośrodek Internowania w Jaworzu był jednym z kilku zaledwie obozów internowania stanu wojennego, który umieszczono nie w więzieniu, lecz w wojskowym domu wczasowym podległym dowództwu wojsk lotniczych. Działał od 13 XII 1981 r. do 22 V 1982 r.

⁷⁵ Maksymilian Maria Kolbe OFMConv, właśc. Rajmund Kolbe (1894–1941) – polski franciszkanin konwentualny, 28 IV 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie w Rzymie, jeden z założycieli „Rycerstwa Niepokalanej”. W 1927 r. pod Warszawą założył Niepokalanów, gdzie wydawał m.in. pismo „Rycerz Niepokalanej”, a od 1935 popularny „Mały Dziennik”. Oba pisma poruszały tematy nie tylko religijne, ale także społeczne, polityczne i kulturalne. W latach 1931–1935 był misjonarzem w Japonii, gdzie rozpoczął wydawanie japońskiego odpowiednika „Rycerza Niepokalanej” i założył Niepokalanów Japoński. Po powrocie do Polski założył w Niepokalanowie radiostację. Po wybuchu wojny aresztowany, 28 V 1941 r. trafił do KL Auschwitz. Podczas apelu w obozie 29 VII 1941 r. dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia Franciszka Gajowniczka. Ojciec Kolbe zmarł 14 VIII 1941 r. w celi śmierci dobity zastrzykiem trucizny. 17 X 1971 r. został beatyfikowany jako wyznawca przez Pawła VI, natomiast 10 X 1982 r. kanonizowany jako męczennik przez Jana Pawła II. Wielkim czcicielem św. Maksymiliana był ks. Jerzy Popiełuszko.

⁷⁶ Grzegorz Przymek (1964–1983) – maturzysta XVII LO im. A. Frycza Modrzewskiego w Warszawie, syn poetki Barbary Sadowskiej zaangażowanej w działalność opozycji. 12 V 1983 r. zatrzymany przez MO, przewieziony na komisariat przy ul. Jezuickiej w Warszawie i tam skatowany. Zmarł w wyniku poniesionych obrażeń 14 V 1983 r. w szpitalu w Warszawie. 19 maja pogrzeb Przemyska na Powązkach prowadzony przez ks. Jerzego Popiełuskę zgromadził tłumy i stał się wielką manifestacją przeciw władzy komunistycznej. 3 V 2008 r. Grzegorz Przymek został przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Więcej zob. M. Wysocki, *Osaczony złem*, Warszawa 2004.

tych, którzy na służbie bili, tak łatwo stawiać w stan oskarżenia obrońców, którzy kroczyli drogą prawdy.

W tym miejscu zawieramy Ci, Matko nasza najlepsza, w sposób szczególny więzionego mecenasa Bednarkiewicza⁷⁷, którego szlachetność i prawość Ty znasz najlepiej.

Zawieramy Ci chlubne słowo „solidarność” i wszystko, co dla Polaków z nim się łączy.

Od czasu rozwiązania „Solidarności” jako związku zawodowego, stała się ona ideą w narodzie. A walka z ideą narodu, to walka z wiatrakami. Tej idei nikt nie zdoła pokonać, bo jest ona mocno zakorzeniona w sercach milionów. Bo zapłacono za nią wielką cenę. Cenę krwi, cenę ukrywania się, ponieważ i więzienia.

Zawieramy wszystkie krzywdy wyrządzone Narodowi po II wojnie światowej, a zwłaszcza w ostatnich trzech latach szczególnego zniewolenia narodu. Krzywdy, które trzeba naprawić, zwłaszcza krzywdy moralne, o których tak wiele mówiliśmy podczas Mszy świętych za Ojczyznę.

Na koniec naszej modlitwy, płynącej z zatroskania o dom ojczysty, zawieramy nadzieję na lepsze jutro. Nadzieję na pojednanie narodu w duchu miłości, ale i w duchu sprawiedliwości.

Matko Zawierzenia, Ty sama znasz najlepiej nasze codzienne modlitwy, tak często szeptane przez łzy, znasz bóle i niepokoje udręczonych serc.

Wszystko to w dniu dzisiejszym, w dniu zawierzenia całego świata Twojemu Niepokalanemu Sercu, składamy w Twoje Matczyne dłonie i prosimy, byś złożyła u stóp Syna Twego Jezusa Chrystusa, na uproszenie Ojczyźnie naszej czasu zmartwychwstania do prawdziwej wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Amen

Źródło: Ks. Jerzy Popiełuszko, *Słowa do Narodu. Kazania – modlitwy – zapiski z lat 1980–1984*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1991, s. 55–57.

⁷⁷ Maciej Józef Bednarkiewicz – ur. 22 II 1940 r. w Warszawie. W 1963 r. ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 1969 r. rozpoczął praktykę adwokacką. W latach 1982–1990 był współpracownikiem Prymasowskiego Komitetu Pomocy w Warszawie, udzielał porad w sekcji prawnej; obrońca oraz pełnomocnik w procesach politycznych, m.in. w 1983 r. pełnomocnik Barbary Sadowskiej w sprawie przeciw zabójcom Grzegorza Przemyka. W styczniu 1984 r. został aresztowany pod fikcyjnym zarzutem ukrywania i udzielania pomocy dezerterowi. W latach 1989–1991 poseł z Ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Pełnił też funkcję sędziego Trybunału Stanu w latach 1991–1993 i 1997–2001. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych w procesie o spowodowanie masakry w KWK Wujek w grudniu 1981 r. (m.in. przeciwko Czesławowi Kiszczakowi). W 2009 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Por. A. G. Kister, *Maciej Józef Bednarkiewicz*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Maciej_J%C3%B3zef_Bednarkiewicz [dostęp: 13.09.2015].

Witold Konopka

Represje wobec młodzieży na przykładzie wizyt pasterskich Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w granicach województwa kujawsko-pomorskiego

W okresie Polski „ludowej” młodzież była jedną z najważniejszych grup społecznych. To właśnie od tej grupy zależała przyszłość kraju, dlatego zarówno ówczesne władze komunistyczne jak i Kościół katolicki starały się przejąć kontrolę nad najmłodszym pokoleniem. Cel był prosty: wpłynięcie na kształtowanie charakterów, postaw życiowych oraz poglądów młodzieży oraz wychowanie jej w konkretnych wartościach. Władze świeckie, propagując laicki sposób życia, odciągały młodych od świątyń i duchowości, a tym samym, opartej na chrześcijaństwie kultury, w jakiej zostali oni wychowani. Działania te zderzały się z działalnością Kościoła katolickiego, który, pomimo licznych represji, wielki nacisk kładł na wychowanie młodych w duchu wartości katolickich. Dla samego prymasa Stefana Wyszyńskiego młodzi ludzie byli tymi, „którzy idą w przyszłość i od których ona zależy”¹. Stąd więc tak wielkie zainteresowanie młodzieżą zarówno Kościoła katolickiego jak i władz komunistycznych – ona bowiem decydować miała o wyglądzie społeczeństwa w następnych pokoleniach².

Celem niniejszego tekstu jest przytoczenie przykładów represji i szykan władz komunistycznych i bezpieki wymierzonych w młodzież. Mówiąc o młodzieży, mamy na myśli ludzi uczących się w szkołach podstawowych, zawodowych itp. oraz studentów. Wizyty prymasa Stefana Wyszyńskiego, które złożył on w granicach dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego na przestrzeni swego prymasostwa (1949–1981)³, są tu dobrym przykładem. W artykule poruszone zostały kwestie dotyczące wychowania młodzieży i wartości, jakie Prymas Tysiąclecia przekazywał podczas swych rozlicznych wizyt.

¹ Cyt. za: A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 11.

² M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 171–172; A. Rynio, dz.cyt., s. 11.

³ Szczegółowe zestawienie wizyt prymasa Wyszyńskiego w granicach obecnego województwa kujawsko-pomorskiego zob.: W. Konopka, W. Rozyńkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.

Po raz pierwszy ks. Stefan Wyszyński, już jako prymas, granice obecnego województwa kujawsko-pomorskiego odwiedził na przełomie stycznia i lutego 1949 r. Wizyta ta związana była z jego podróżą na ingres z Lublina do Gniezna i Warszawy. Nowy prymas odwiedził m.in. Włocławek, Toruń, Cierpice, Solec Kujawski, Bydgoszcz i Trzemeszno. Już wówczas na szeroką skalę bezpieka i władze komunistyczne starały się odciągnąć od uczestnictwa w powitaniu prymasa wiernych, a zwłaszcza młodzież. W jednym z dokumentów przygotowanych przed tymi wydarzeniami pisano:

1. Wykorzystać okres ferii, zamknąć wszystkie internaty w dniu 29.I.49. roku wieczorem, by powyższą część młodzieży pozamiejscowej zmusić do wyjazdu z domu.
2. „Służba Polsce” przeprowadzi w dniu 1.II.49 roku koncentrację i urządzi ćwiczenia, odciągając w ten sposób poważną ilość młodzieży. Dla młodzieży zrzeszonej w ZHP zorganizować wycieczki w dniach od 30.I do dn. I.II. br.
3. Dla pozostałej części młodzieży miejscowej postanowiono wyświetlić film, z tym, że każdy uczeń będzie musiał napisać wypracowanie z danego filmu [...] ⁴.

Na osiem punktów dokumentu wyszczególniającego sposoby dezinformacji i odciągnięcia wiernych od wydarzeń ingresowych aż trzy dotyczyły młodzieży. Powyższy cytat jasno uzmysławia, jakie nadzieje ówczesne władze pokładały w młodych ludziach, chcąc przede wszystkim wychowywać ich w laickim duchu. Mimo że we wspomnianych miejscowościach wizyty prymasa nie trwały długo (od kilkunastu minut do kilku godzin), to i tak postanawiano już dzień wcześniej zorganizować specjalne wycieczki, w godzinach porannych wysyłano młodzież do kin, zaś tych, którzy mieszkali w akademikach bądź internatach kierowano do domów rodzinnych. W Trzemesznie dla przykładu przedłużano zajęcia w szkołach (pomimo trwających ferii) oraz wysyłano uczniów do kin (z każdego filmu dziecko zobowiązane było napisać streszczenie – by udowodnić swą obecność). Prymas Wyszyński w swych zapiskach wspominał:

Już na plebanii przeżywamy wzruszającą scenę. Oto matki, którym więziono dzieci w szkole aż dotąd, zbuntowały się i „odbiły” swoje dzieci. Słakana dziatwa

⁴ Cyt. za: B. Pylak, *Kardynała Stefana Wyszyńskiego droga z Lublina do Gniezna i Warszawy*, [w:] *Diligis me? Pasce: księga jubileuszowa dedykowana biskupowi sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerzawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949–1999*, t. 2, pod red. S. Czerwika, M. Mierzwę, R. Markowskiej, Sandomierz 2000, s. 361; W. Konopka, *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Toruniu po II wojnie światowej*, Toruń 2012, s. 31.

*przybiegła gromadą na plebanię. Wkrótce je rozweseliłem. Odchodzą rozbawione i wesołe. Zdaje mi się, że tych dzieci źle do Polski Ludowej nie usposobiłem*⁵.

Ponadto, w innych miejscach odwiedzanych przez prymasa, wyłączano prąd, zakłócano przebieg spotkań głośnymi samochodami oraz utrudniano parafiom, które planowały organizować wspólne wyjazdy do Gniezna, kontrolę taksówek i autobusów poprzez zmiany rozkładów jazdy pociągów⁶. Być może nie były to czynności wymierzone stricte w młodzież, lecz przykłady te ukazują formę działań bezpieki i władz komunistycznych wymierzoną w Kościół katolicki.

Do odciążenia młodzieży od uroczystości i spotkań z prymasem wykorzystywano również tzw. wydarzenia konkurencyjne, czyli specjalnie organizowane przez stronę świecką imprezy odbywające się w tym samym czasie co wydarzenia religijne. W ich ramach zachęcano do uczestnictwa m.in. w zabawach sportowych, meczach piłki nożnej, pokazach strzelectwa, koncertach znanych zespołów muzycznych czy wyścigach samochodowych i motocyklowych. Sposoby te na masową skalę wykorzystywane były przy organizowanych przez Kościół katolicki uroczystościach rangi ogólnopolskiej: koronacji wizerunków Matki Bożej oraz obchodach milenijnych. Podczas uroczystości milenijnych diecezji chełmińskiej w Toruniu i Chełmży, które miały miejsce 10–11 września 1966 r., organizowano zajęcia dla harcerzy, koncerty na stadionie miejskim i występy zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”. W Zalesiu niedaleko Chełmży zorganizowano Powiatowy Zlot Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Młodzieży Socjalistycznej oraz sportowców Ludowych Zespołów Sportowych⁷. Z kolei, „przygotowując się” do koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu w 1967 r., władze świeckie opracowały plan imprez kulturalno-oświatowych i sportowych pod nazwą „Pożegnanie Lata”. Miały się one odbyć oczywiście w tym samym czasie co uroczystości na toruńskich Bielanach. Z „Gazety Toruńskiej” dowiedzieć się można o wszystkich konkurencyjnych imprezach zorganizowanych na weekend⁸ – w sobotę o godz. 18.00 zaplanowano międzynarodowy turniej hokejowy między drużynami z Czechosłowacji i Polski.

⁵ S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007, s. 40–41.

⁶ E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 86.

⁷ W. Konopka, *Uroczystość końcowa obchodów milenijnych diecezji chełmińskiej w Chełmży*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 21: 2013, s. 257–258; tenże, *Przygotowania władz miejskich i wojewódzkich do pobytów kardynała Stefana Wyszyńskiego w Toruniu*, [w:] *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*, pod red. J. Kłaczkowa, W. Rozyńkowskiego, Toruń 2012, s. 348–354.

⁸ W. Konopka, *Przygotowania władz miejskich...*, s. 136; tenże, *Uroczystości koronacyjne obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu*, [w:] *20 lat diecezji toruńskiej. Kościół na Pomorzu Nadwiślańskim w służbie Bogu i człowiekowi*, pod red. ks. D. Zagórskiego i s. Ż. Sztylec, Toruń 2013, s. 152–154.

W tym samym czasie na alarmowych zbiórkach harcerze mieli dokonać wstępnego podsumowania akcji „Aurora”. W godz. od 17.00 do 20.00 miało się odbyć uroczyste zebranie kół Związku Młodzieży Socjalistycznej kończące akcję „Lato ZMS 67”. Wieczorem zorganizowano liczne imprezy w klubach i innych placówkach kulturalnych (konkursy rysunkowe dla dzieci w Domach Kultury, występ regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca Pałuki z Kcyni w Bajcu Pomorskim oraz spektakl sztuki Murray Schisgala „Sie kochamy”). W niedzielę, w godz. 9.00–14.30, odbyć się miały liczne imprezy organizowane m.in. przez Aeroklub Pomorski, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Młodzieży Socjalistycznej. Należały do nich: zawody latawcowe, loty samolotów i szybowców, strzelanie z wiatrówek i pistoletów, pokazy pracy na radiostacjach, zawody motocyklowe, skoki spadochronowe oraz różnego rodzaju wystawy sprzętu obronnego, modelarskiego i lotniczego. O godz. 11.00 zaplanowano mecz piłki nożnej pomiędzy Arkonią Szczecin a Pomorzaniem oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem sportowców z Grudziądza i Torunia. O godz. 18.00 miał się odbyć dalszy ciąg turnieju hokejowego oraz spotkanie z teatrologiem Stefanem Treuguttem w Muzeum Etnograficznym. Ponadto dla młodzieży szkolnej organizowano wycieczki krajoznawcze, specjalne spektakle filmowe, występy zespołów artystycznych oraz międzyszkolne rozgrywki sportowe dla klas V–VIII⁹. Uczniom mieszkającym w internatach z kolei zalecano wyjazdy do domów z powodu konferencji rejonowych¹⁰.

By zaradzić zarysowanemu wyżej problemom, duchowieństwo bardzo często przesuwano godziny mszy św. na wcześniejsze lub późniejsze, tak by młodzi mogli przybyć do świątyń. W ten sposób udawało się zgromadzić ich w kościele, nawet poprzez organizowanie nabożeństw we wczesnych lub późnych godzinach w ciągu dnia. Bardzo klarownie opisywał to prymas po wizycie w Bydgoszczy w 1953 r., relacjonując w swoich zapiskach:

Jeszcze trudniejszą przeprawę z władzami szkolnymi miała diatwa szkół podstawowych. Naprzód polecono dzieciom zebrać się na godzinę 13.00; później zmieniono na godzinę 14.00. Nadto, ogłoszono w szkołach, że nabożeństwo w kościele jest odłożone na godzinę 16.00. Gdy to wszystko zawiodło, a diatwa – zwłaszcza młodsza, tłumnie przybyła do świątyni z rodzicami, wyłączono nam światło, tak, że trudno było przemawiać w ogromnej świątyni. Jednak nabożeństwo się odbyło. Małe diatki przyszły ze swoimi „serduszkami” na powitanie, a później obległy tron biskupi i pobożnie śpiewały Gorzkie Żale. Przemawiałem krótko, 15 minut, gdyż trudno było głosem opanować świątynię, chociaż dzieci słuchały bardzo uważnie¹¹.

⁹ M. Sojka, *O rząd dusz*, „Niedziela. Głos z Torunia”, nr 44: 2005, s. I.

¹⁰ Tamże, s. II.

¹¹ S. Wyszyński, *Pro memoria...*, s. 467.

Podczas tej samej wizyty, 22 marca, w kościele św. Andrzeja Boboli o godz. 6.45 odprawiono mszę św., która zaplanowana była na godz. 9.00. Prymas w swych zapiskach notował:

Kościół Ojców Jezuitów był przepełniony młodzieżą starszą. Wysłuchałem życzeń przedstawicielstwa młodzieży. W czasie cichej Mszy świętej młodzież śpiewała rozgłośnie. Z ambony miałem piękny widok. Mówiłem tym młodym, w półgodzinnym kazaniu, o walce z Chrystusem, z Kościołem i z człowiekiem religijnym i o zwycięstwie Chrystusa, Kościoła i człowieka Bożego. Bo to zwycięża Chrystus, który nie umiera, zwycięża Kościół – żyjący Chrystus, zwycięża głód tych prawd, którymi rozporządza Kościół¹².

Podczas wizyt prymasa dochodziło również do sytuacji, w których nie pozwalało sprawnie przeprowadzać wizytacji duszpasterskich w parafiach. W Bydgoszczy 13 maja 1949 r. nie wpuszczono go do szpitala dziecięcego i miejskiego pod pozorem możliwości zarażenia się. Prymas w liście do Bieruta pisał:

W Bydgoszczy przeprowadzam wizytację kościelną parafii. Wczoraj na rozkaz starosty grodzkiego wzbroniono mi wstępu do szpitala dziecięcego i miejskiego, gdzie mam obowiązek zwiedzić kaplicę i chcę pobłogosławić pracujące zakonnice i chorych. Fakt zamknięcia drogi Prymasowi Polski do chorych uważam za ciężkie ugodzenie w prawa katolików w spełnianiu moich obowiązków biskupich i za znie wagę w mojej osobie społeczeństwa katolickiego. Młodzież przygotowana do bierzmowania w godzinach pozaszkolnych wystano w części pod groźbą kar pieniężnych lub usunięcia ze szkoły do kin, na imprezy i wycieczki. Wydano zarządzenia utrudniające młodzieży nawet w godzinach pozaszkolnych branie udziału w uroczystościach wizytacyjnych. Uważam to za pogwałcenie wolności religijnej. Łzy dzieci, nauczycielstwa i chorych zmuszają mnie do protestu przeciwko takiemu pogwałceniu sumień i poniżaniu powagi władzy. Czy wolno w duszach dziecięcych utrwalać wrażenie, że Państwo Polskie przeszkadza dzieciom w spotkaniu się ze swoim biskupem? Jest mi wiadomo, że wielu biskupów doznaje dziś takich samych szykan przy wizytacjach od administracji publicznej. Ponieważ ta samowola wywołuje niepokój, godzi w prawa religii, zaprzecza oświadczeniom rządowym, składam imieniem własnym i Episkopatu uroczysty protest na ręce Pana Prezydenta jako stróża prawa i ładu, prosząc o ochronę gwałconych sumień i powagi Państwa¹³.

Warto dodać, że sytuacja ta powtórzyła się również w Bydgoszczy 12 maja 1952 r. Prymas wówczas komentował:

¹² Tamże.

¹³ M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i postuga*, t. 1, Warszawa 1994, s. 377–378.

Otrzymał¹⁴śmy wprawdzie list odmowny wicedyrektora, który uzasadniał odmowę tym, że szpital jest terenem zakaźnym. Uważałem jednak, że mam obowiązek kanoniczny zwiedzić kaplicę, w której przechowuje się Najświętszy Sakrament. Bramę zastałem zamkniętą. Stał tu tłum ludzi, który powitał nas fanfarami orkiestry. Za bramą pielęgniarki, siostry i chorzy. Powstał wielki tumult. Padły okrzyki: „Wpuścić Prymasa”. Ponieważ ktoś od wewnątrz usiłował wywalić bramę, zmuszony byłem ludzi uspokoić słowami: Jesteśmy Narodem wolnym i praw swoich mamy dochodzić z godnością i spokojem. – Jakoż istotnie, ludzie uspokoiili się. Przed bramę wyszedł wicedyrektor i w zdaniach półalfabety wypowiedział, że „pismo było wysłane z odmową”. Wyjaśniłem, że pismo było skierowane do parafii, a ja wykonuję swoje prawa ordynariusza diecezji. Zakaz jest pogwałceniem praw biskupa. Wicedyrektor szybko zniknął. Mała dziewczynka wygłosiła wierszyk, ludzie zaczęli płakać. Przyjąłem kwiaty, pobłogosławiłem siostry i pielęgniarki i odjechałem na cmentarz, który z kolei zwiedziłem¹⁴.

Nieraz zdarzały się przypadki tragiczne, które pozostawiały wiele do myślenia ówczesnemu społeczeństwu, niezależnie od poglądów politycznych. Dla przykładu, w związku z obchodami milenijnymi we Włocławku bezpieczeństwa postanowiła wynająć chuliganów i prowodyrów, którzy mieli „przywitać” prymasa krzykami i gwizdami. Na kilka dni przed uroczystościami główny z awanturników uległ wypadkowi drogowemu. Wydarzenie to zrobić miało tak piorunujące wrażenie na innych, że podczas sobotnich uroczystości nikt nie ośmiela się spełniać danych poleceń. Poza jednym czy drugim gwizdem, który natychmiast ginie w potężnej maryjnej pieśni, nie ma żadnych incydentów¹⁵.

Ze wszystkich szykan dobrze zdawała sobie sprawę młodzież. W 1953 r. przy okazji wizytacji duszpasterskiej przeprowadzonej przez prymasa w Solcu Kujawskim spóźnione na nabożeństwo dziewczynki mówiły: *Przepraszamy Księdza Kardynała za opóźnienie, ale nas przytrzymało w szkole*¹⁶. Kilka lat wcześniej, w maju 1949 r., przy okazji wizyty prymasa w Bydgoszczy jeden z uczniów miał mówić:

Nasza szkoła jest jakaś anormalna. Wyobraź sobie, że od samego czwartku, dzień w dzień nas gdzieś ciągną popołudniu, to do kina, to znowu na zawody motocyklowe, a jutro gdzieś na wycieczkę, zamiast zostawić nam czas na uzupełnienie braków. Wczoraj odwiedził naszą parafię Prymas, nie masz pojęcia jakie tłumy wy-

¹⁴ S. Wszyński, *Pro memoria...*, s. 170.

¹⁵ Cyt. za: T. Chinciński, *Bydgoskie, [w:] Millenium czy Tysiąclecie*, pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2006, s. 83.

¹⁶ S. Wszyński, *Pro memoria...*, s. 526–527.

*legły na ulice, jeszcze raz tylko było ludzi, co wówczas na Bielawkach, musieli aż ruch wstrzymać, naprawdę, że takiej budującej manifestacji nie widziałam*¹⁷.

Należy wspomnieć, że podczas wizyt prymas Wyszyński bardzo często wygłaszał specjalne kazania do dzieci, młodzieży i studentów. Poruszał w nich tematykę wychowania w wartościach katolickich, relacji państwo – Kościół, potrzebie modlitwy i uczestniczenia w nabożeństwach. Dla przykładu, 9 września 1950 r. w Bydgoszczy mówił o rugowaniu katechizacji ze szkół państwowych:

*W skali ogólnonarodowej likwiduje się naukę religii w szkołach. Z niewiadomych bliżej powodów szereg księży usunięto ze szkół, w których uczyli religii. Kategorycznie i stale domagajcie się nauki religii w szkołach. Dziwi mnie właśnie, dlaczego właśnie w Bydgoszczy, w waszym rodzinnym mieście, bez powodów usunięto kapłanów ze szkół. Żadne prawo nie jest prawem i nie powinno być przez was uznawane, jeżeli nie jest oparte na miłości Bożej. Wszyscy w wolnej Ojczyźnie jesteśmy na równych prawach jeśli nawet jednak nie dano wam wolności uczyć się religii w szkołach, to uczcie się w domu i w kościele, który będzie stale otwarty, a tego wam nikt nie zabroni. Kościół już przeżył kilka wojen, w których był zagrożony, lecz zawsze zwyciężył, tak samo i teraz zwyciężymy*¹⁸.

Natomiast 3 czerwca 1962 r. w Bydgoszczy zwracał uwagę na potrzebę wychowania katolickiego w rodzinie:

Najmilsze Dzieci! Właśnie dlatego, że jesteście ochrzczone w Kościele Chrystusowym, podobnie jak wasi rodzice, macie prawo do wychowania w wierze Chrystusowej, wasi zaś rodzice mają prawo decydować o waszym wychowaniu religijnym. Ich przyrodzone prawo do decydowania o waszym wychowaniu wzmocnione jest jeszcze przez nadprzyrodzone prawo, że wraz z waszymi rodzicami macie wspólną wiarę. Tak jak wasi rodzice są wychowani w wierze Chrystusowej, tak mają prawo, abyście i Wy byli wychowani w wierze Chrystusowej. Jest to prawo, że się tak wyrażę – przyrodzone, silniejsze aniżeli wszystkie inne prawa stanowione przez ludzi. Jest ono bowiem pierwsze i jest prawem niestanowionym, a więc wy wpływającym z naturalnego ustroju życia ludzkiego. Ten, który przekazuje życie, ojciec i matka, w pierwszej mierze ma prawo do postanowienia i decydowania, jak będzie wychowane dziecko, które od rodziców, z Bożym współdziałaniem, wzięło życie.

Niezrozumiałe są więc dla was najrozmaitsze postanowienia, które decydują bez woli rodziców, o waszym wychowaniu, a zwłaszcza o wychowaniu bez Boga

¹⁷ I. Makacewicz, Prymas Stefan Wyszyński z wizytą w Bydgoszczy – maj 1949 r., „Czaszy Nożytne”, t. 20: 2007, s. 285.

¹⁸ Wrogie oficjalne wypowiedzi bp Wyszyńskiego, Warszawa 31 października 1953 r., [w:] Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953–1956), oprac. B. Piec, Warszawa 2001, s. 138.

i bez religii Chrystusowej. Jesteście dziećmi Bożymi! Przez sakrament chrztu jesteście wspólnotą w wierze z waszymi rodzicami! Prawo rodziców, prawo Kościoła i prawo wasze przemawia za tym, abyście mogli swobodnie być wychowywani w duchu wiary Chrystusowej.

Stąd muszę Was ostrzec, Najmilsze Dzieci Moje, przed wszelkimi próbami odgrozienia Was od waszego Ojca Niebieskiego, któremu zawdzięczacie swój byt, i od wiary waszych rodziców – bez ich i waszej woli! Są to wszystko nadużycia, przeciwko którym wypowiada się nawet Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gwarantująca swym obywatelom wolność sumienia i wyznania. W porównaniu z Konstytucją wszystkie inne zarządzenia w tej dziedzinie, ograniczające prawa rodziców i dzieci do religijnego wychowania w szkole czy poza szkołą, są zwykłymi nadużyciami i naruszeniami Konstytucji.

Ufamy, Najmilsze Dzieci, że wtedy, gdy cierpicie niesłusznie ograniczenia, będziecie tym gorliwiej współdziałać z waszymi rodzicami i z Kościołem Chrystusowym w kształtowaniu religijnym, które odbywa się dziś w świątyniach i w punktach katechetycznych¹⁹.

Powyższe dwa urywki kazań prymasa Wyszyńskiego do młodzieży tłumaczą w pewien sposób ówczesną rzeczywistość panującą na linii państwo – Kościół. Rzeczywistość permanentnej „walki” mającej na celu przejęcie na swą stronę tej części społeczeństwa, od której zależała przyszłość i kształt Polski – młodzieży. Była to swoista walka „o rząd dusz”. Sam prymas Wyszyński wielką wagę podczas wszelkich spotkań i wizyt w całym kraju poświęcał młodzieży. Tłumaczył jej, jaka jest rzeczywistość polityczna i społeczna w kraju oraz przypominał o wartościach katolickich, którymi powinna się kierować.

Na podstawie omówionych przykładów widać, w jaki sposób władze komunistyczne wraz z bezpieką próbowały odciągnąć młodych ludzi od wydarzeń religijnych i życia duchowego. Wykorzystywano do tych celów najróżniejsze środki zapobiegawcze: zawody sportowe, pokazy lotnicze, wycieczki, wypadki do kina, ale także przetrzymywano dzieci w szkołach pod groźbą wyrzucenia. Pomimo tak nasilonej działalności, śmiało można stwierdzić, że nie do końca udało się władzy państwowej osiągnąć zamierzony cel, co potwierdza liczba wiernych, w tym młodzieży, uczestniczących w spotkaniach z Prymasem Stefanem Wyszyńskim.

¹⁹ *Obrona wiary i moralności dzieci. Do rodziców i wychowanków młodzieży*, [w:] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 8, Warszawa 2009, s. 384–385.

Rafał Łatka

Kardynał Karol Wojtyła jako animator duszpasterstwa akademickiego

Wprowadzenie

Kardynał Karol Wojtyła przez cały okres swojej służby dla Kościoła dbał o duszpasterskie kształtowanie młodzieży. Duszpasterstwo akademickie zawsze było dla niego niezwykle istotne. Najtrafniej obrazują to słowa wygłoszone w czasie pierwszej pielgrzymki do ojczyzny w 1979 r., gdy już jako Jan Paweł II podkreślał: *Mówiąc o sprawie duszpasterstwa akademickiego, zdaję sobie sprawę z tego, że jest ono w Polsce w ogóle, a w Krakowie, w szczególności, rozbudowane bardzo. Próbowałem coś z tego już nawet w tym roku przenieść do Rzymu. [...] W każdym razie, moi kochani, cieszę się z tego, że duszpasterstwo jest tak rozbudowane, że wychodzi naprzeciw młodemu człowiekowi, studentowi, od samego początku studiów, że stara mu się ukazać Chrystusa, Ewangelię, że pokazuje mu słuszność tych rozwiązań etycznych, które są najważniejsze dla młodego człowieka, że przygotowuje młodych ludzi do małżeństwa do życia w rodzinie. [...] Muszę wam powiedzieć, że te dwie, szczególnie przeze mnie umiłowane dziedziny duszpasterstwa, duszpasterstwo młodzieży i duszpasterstwo małżeństw, czyli rodzin zawsze stanowiły jakąś całość, jedno wynikało z drugiego, nieraz nawet mówiłem duszpasterzom akademickim: tak dobrze, że w ramach waszych konferencji podejmujecie różne tematy, ale najwięcej uczynicie, jeżeli młodych ludzi, przyszlą polską inteligencję, przygotujecie do życia w małżeństwie i w rodzinie chrześcijańskiej. Niech to wystarczy. Mogę wam najwyżej powiedzieć, że będę się starał w Rzymie, i gdziekolwiek mnie losy z tej racji zaprowadzą, być wierny ideałom duszpasterstwa akademickiego w Krakowie i w Polsce¹.*

Podobnie było we wcześniejszych latach, gdy jako ksiądz, biskup i metropolita krakowski traktował troskę o katolickie ukształtowanie młodzieży jako jeden z głównych priorytetów swojej posługi. Kardynał Wojtyła zabiegał o intensywny rozwój nowych metod duszpasterskich, których był w polskim Kościele prekursorem. Trafnie podkreślali Cecylia Kuta i Józef Marecki, że: *Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że różnorodne działania pastoralne inicjowane w Krakowie stały się*

¹ Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży zgromadzonej przed kościołem paulinów na Skalce, Kraków 8 VI 1979, [w:] *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979– 1983– 1987– 1991– 1995– 1997– 1999– 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2012, s. 172–174.

wzorcem dla innych regionów w Polsce². Duszpasterstwo akademickie w Krakowie należało do najważniejszych ośrodków w Polsce „ludowej”, zaś aparat represji utrzymywał, iż rola kurii krakowskiej w przyciąganiu młodzieży do Kościoła jest decydująca³.

Jako wikariusz

Ksiądz Karol Wojtyła otrzymał święcenia kapłańskie zaraz po II wojnie światowej w 1946 r., z rąk kard. Adama Stefana Sapiehy. Studiował w Rzymie, gdzie uzyskał wykształcenie teologiczne, w 1947 r. zaś odbył szereg podróży zagranicznych, do Francji, Belgii i Holandii. Kluczowy dla późniejszego podejścia do spraw kapłaństwa był wyjazd do Francji, gdzie ks. Wojtyła poznał nowoczesne metody duszpasterskie, które następnie wprowadzał do swej pracy z wiernymi w Polsce. W 1948 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego Karol Wojtyła uzyskał doktorat, a następnie, w 1953 r., na tym samym wydziale habilitację. Chciał wyjechać za granicę w 1957 r. na Uniwersytet Louvain, by dalej się kształcić, ale w zamian za paszport władze żądały jego współpracy z ruchem tzw. księży patriotów. Przyszły papież odmówił i nie wydano mu paszportu⁴. Równocześnie, rozwijając karierę naukową, ks. Wojtyła pełnił posługę jako wikariusz w Niegowici i w parafii św. Floriana w Krakowie.

Praca z młodzieżą była niezwykle ważna dla Kościoła katolickiego już w okresie II Rzeczypospolitej, gdy w Polsce funkcjonowały masowe organizacje młodzieżowe. Nie zmieniło się to również po 1945 r., mimo zupełnie odmiennej sytuacji społeczno-politycznej, w dalszym ciągu pracę z młodzieżą traktowano jako niezwykle istotną⁵. Władze kościelne w 1947 r. w następujący sposób definiowały zadania dla duszpasterzy akademickich: *Duszpasterz akademicki jest bardziej niż*

² C. Kuta, J. Marecki, *Kiedy Kościół był ostoją...*, [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945–1989*. Archidiecezja Krakowska, red. C. Kuta, J. Marecki, Kraków 2015, s. 23. Por. D. Walusiak, *Kryptonim „Wierni”*. Krakowskie duszpasterstwa akademickie, [w:] *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mrocza, J. Szarek, Kraków 2006, s. 154–155.

³ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004, s. 216–217, 238–240.

⁴ M. Lasota, *Od Karola Wojtyły do Jana Pawła II Wielkiego*, [w:] *Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły*, wybór, wstęp, oprac. J. Marecki, M. Lasota, R. Szczęch, Kraków 2009, s. 8–9.

⁵ Na temat młodej inteligencji katolickiej w początkowym okresie Polski „ludowej” zob. szerzej: P. Mardyła, *Duszpasterska troska Kościoła o wiernych wywodzących się z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe...*, s. 51–68; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

ktokolwiek inny odpowiedzialny za ducha panującego wśród młodzieży, za jej morale i za kierunek, jaki ona sobie obierze na przyszłość w okresie jej dojrzewania umysłowego i duchowego. Do zadań duszpasterza akademickiego należy współpraca z katolickimi organizacjami akademickimi i piecza nad nimi oraz bliska łączność, porozumienie ze wszelkimi w ogóle stowarzyszeniami studenckimi⁶.

Mimo nacisków władz, które spowodowały oficjalne zawieszenie przez Episkopat funkcjonowania wszelkich stowarzyszeń katolickich w 1949 r., Kościół nie miał zamiaru rezygnować z pracy wśród młodzieży. Jak podkreślał w owym czasie bp Stefan Wyszyński, delegat Episkopatu ds. Duszpasterstwa Akademickiego: *Kościół nie może się godzić na wychowanie młodzieży katolickiej bez Boga⁷.*

Słowa bp. Wyszyńskiego wzięły sobie do serca ks. Wojtyła, który ze względu na swoje zaangażowanie w pracy z młodzieżą znalazł się już w 1949 r. na celowniku krakowskiego Urzędu Bezpieczeństwa⁸. W Krakowie najwcześniej ukształtowały się dwa ośrodki DA: w kolegiacie św. Anny kierowane przez ks. Jana Pietraszkę oraz w parafii św. Floriana, w którym najbardziej aktywny był młody wikariusz ks. Wojtyła. Dzięki swojemu talentowi kaznodziejskiemu oraz organizowaniu nowych interesujących form duszpasterskich zgromadził on wokół siebie aktywną grupę młodzieży akademickiej. Organizował otwarte konferencje oraz zamknięte rekolekcje dla studentów w podkrakowskich zakonach⁹. Poza tym organizował również pielgrzymki na Jasną Górę i do Kalwarii Zebrzydowskiej¹⁰. Zapoczątkował wspólne wyjścia w teren, co spotykało się z krytyką wielu duchownych i było sceptycznie przyjmowane przez hierarchię kościelną. Warto podkreślić, że rekolekcje i działalność duszpasterstwa, którymi kierował ks. Wojtyła, przyniosły mu popularność

⁶ Cyt. za: K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 46.

⁷ Cyt. za: tamże s. 100.

⁸ M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006, s. 33–64; Tenże, *Działania operacyjne UB–SB przeciwko kard. Karolowi Wojtyłcie*, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 26. Działalność duszpasterska Kościoła przeznaczona dla młodzieży była od początku istnienia Polski „ludowej” silnie inwigilowana przez aparat represji. Na temat działań bezpieki w tym względzie na terenie archidiecezji krakowskiej zob. szerzej: P. Mardyla, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945–1956*, Kraków 2009, s. 246–259.

⁹ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 110–113; P. Mardyla, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich...*, s. 254–257.

¹⁰ Ruch pątniczy był w tym okresie silnie zwalczany przez komunistyczne władze. Zob. szerzej: D. Thiret, *Marks czy Maryja: komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, Warszawa 2002.

wśród krakowskich studentów. Jak zauważyła Katarzyna Jarkiewicz, wyjazdy z przyszłym kardynałem traktowano jako nobilitację¹¹.

Działalność ks. Wojtyły została zauważona przez krakowski aparat represji. Po raz pierwszy o jego aktywności wśród młodzieży informował w donosie z września 1949 r. tajny współpracownik ps. „Żagielowski”, czyli ks. Władysław Kulczycki¹². Donos dotyczył utworzenia kółek dla ministrantów w parafii św. Floriana, w której pracował ks. Wojtyła¹³. Regularne rozpracowywanie jego aktywności wśród młodzieży akademickiej rozpoczęło się w 1955 r. w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Pedagog”¹⁴. Jak odnotowywano w raporcie antykościelnych struktur z 1955 r.: *w każdy czwartek organizowane są dla młodzieży akademickiej konferencje, których celem jest odciągnąć młodzież od wychowania w duchu postępowym oraz niedopuszczenie jej do skryształowania się u młodzieży materialistycznego poglądu. Konferencje te prowadzi ks. Wojtyła [sic!] uważając naukę materialistyczną za bałwochwalstwo, nie dającą człowiekowi duchowego oparcia*¹⁵. Od tego momentu ściśle inwigilowano nabożeństwa i rekolekcje dla studentów, które prowadził ks. Wojtyła w poszukiwaniu wszelkich negatywnych dla władz akcentów. Przykładowo, w marcu 1956 r., w czasie rekolekcji, odnotowano jego wypowiedź, w której stwierdził, że *człowiek współczesny jest be[z]ideowy, bo zabrano mu wyższy cel – dążenie do boga [sic!] i doskonałości*¹⁶. W dalszej części raportu aparatu represji podkreślano, iż ks. Wojtyła: *Stwierdził, że łamy prasy wypełnione są doniesieniami o chuligaństwie, o upadku moralnym młodzieży. Nastąpiło to dlatego, jak się wyraził, że zabrano młodzieży cel wyższy – dążenie do czegoś doskonalszego, ostatecznego, że ta młodzież stała się bezideowa i że jej właśnie wiara i bóg [sic!] są najpotrzebniejsze, bardziej niż ludziom uczciwym i prawym*¹⁷.

¹¹ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 114–118.

¹² Na jego temat zob. szerzej: Bp Jan Pietraszko, *Świadcstwo świętości w aktach SB*, oprac. J. Marecki, F. Musiał, [w:] *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa-Kraków 2007, s. 337, przyp. 32.

¹³ Fragment doniesienia informatora ps. „Żagielowski” zawierający informacje o ks. Karolu Wojtyłe, Kraków 17 IX 1949, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 40–43.

¹⁴ Fragment sprawozdania kwartalnego funkcjonariuszy Sekcji 4 Wydziału III WdsBP w Krakowie dotyczący m.in. założenia sprawy o krypt. „Pedagog” na ks. Karola Wojtyłę, [w:] tamże, s. 63.

¹⁵ Cyt. za: P. Mardyla, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich...*, s. 256.

¹⁶ Fragment sprawozdania kwartalnego funkcjonariuszy Sekcji 4 Wydziału III WdsBP w Krakowie dotyczący wystąpienia ks. Karola Wojtyły podczas rekolekcji wielkopostnych, Kraków 23 III 1956, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 65.

¹⁷ Tamże.

Warto dodać również, że jego aktywność w duszpasterstwie akademickim odnotował również aparat wyznaniowy. Jak wynikało z charakterystyki sporządzonej w Urzędzie ds. Wyznań w 1960 r., ks. Wojtyła prowadził niezwykle aktywną działalność w duszpasterstwach dla inteligencji oraz w duszpasterstwie akademickim¹⁸.

Jako biskup i kardynał

Po wyborze na biskupa pomocniczego w archidiecezji krakowskiej w 1958 r. bp Wojtyła nie tylko nie zmniejszył swojego zaangażowania w duszpasterstwie akademickim, ale wręcz je zintensyfikował. W dokumentacji UdsW z tego okresu stwierdzano, że bp Wojtyła: *Po objęciu stanowiska sufragana zaktywizował duszpasterstwo środowisk inteligencji i młodzieży akademickiej. Wprowadził szereg nowych, atrakcyjnych form pracy. Dzięki inteligencji i zdolnościom organizacyjnym postawił tę pracę na wysokim poziomie. Szerokie znajomości i autorytet w środowiskach krakowskich umożliwiły mu skupienie wokół siebie szeregu wybitnych osobistości spośród naukowców, inteligencji twórczej, artystów, publicystów i pisarzy, inteligencji technicznej, itp.*¹⁹

W grudniu 1963 r. bp Wojtyła został metropolitą krakowskim. Zgoda władz na objęcie tego stanowiska przez młodego krakowskiego sufragana wynikała z dwóch istotnych czynników. Po pierwsze dwaj pozostali kandydaci – bp Jerzy Stroba i ks. Tadeusz Fedorowicz byli postrzegani przez krakowski Wydział ds. Wyznań jako bardziej „reakcyjni”, a po drugie, liczone na konflikt bp. Wojtyły z kard. Wyszyńskim. Prymas miał jakoby nie być *zachwycony jego działalnością*²⁰. Nadzieję władz okazały się w tym względzie całkowicie bezprzedmiotowe. Metropolita krakowski nie tylko był wiernym wykonawcą polityki prymasa Wyszyńskiego, ale również

¹⁸ Charakterystyka biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej Karola Wojtyły, Warszawa 1960, [w:] *Teczki Wojtyły*, Warszawa 2003, s. 20.

¹⁹ Charakterystyka wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej bp. Karola Wojtyły, [w:] *Teczki Wojtyły...*, s. 22. Por.: Wnioski Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotyczące wakujących stanowisk biskupów ordynariuszy w diecezjach częstochowskiej, krakowskiej i płockiej wraz z charakterystykami nominatów oraz projekt listu prezesa Rady Ministrów do kard. Wyszyńskiego, XI 1963, [w:] tamże, s. 29–30. Warto podkreślić, że ks. Wojtyła został sufraganem, gdyż abp Baziak cenil jego pracowitość oraz wykształcenie w nowych kierunkach społecznych. Mówił o tym jednoznacznie w czasie obrad kapituły archidiecezji krakowskiej, Fragment doniesienia TW ps. „Stanisławski” zawierającego m.in. informację o nominacji biskupiej ks. Karola Wojtyły, 20 IX 1958, Kraków, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 78–79.

²⁰ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 169–170. Zob. szerzej: G. Ryś, *O krakowskie agiornamento. Archidiecezja krakowska pod rządami arcybiskupa Wojtyły (1963–1978)*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 451–481; R. Łatka, *Polityka władz Polski „ludowej” wobec Kościoła katolickiego w latach 1944–1979 (przypadek krakowski)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 39: 2014, s. 175–188.

zgodnie z nim współpracował w zakresie rozwoju nowych metod duszpasterskich, szczególnie tych obejmujących młodzież akademicką. Jak podkreślała K. Jarkiewicz: *Władze kościelne zaniepokojone postępującą laicyzacją zamierzały uformować jednostki o dojrzałych postawach chrześcijańskich, które będą oddziaływać w swoim środowisku rodzinnym i zawodowym na rzecz utrwalenia wartości katolickich*²¹. Zgodnie z poleceniem Episkopatu metropolia krakowska miała być swoim laboratorium dla wprowadzania innowacji w duszpasterstwie²².

W latach sześćdziesiątych aktywnie funkcjonowały ośrodki DA: w kościele św. Anny, kościele księży misjonarzy, kościele jezuitów przy ul. Kopernika, kościele dominikanów przy ul. Stolarskiej. Poza nim działalność dla studentów prowadzono również w parafiach: Bożego Ciała, św. Floriana, św. Katarzyny, św. Mikołaja, ojców redemptorystów, św. Szczepana. Najbardziej aktywna była placówka w kościele się św. Anny. Kierował nią tam ks. Pietraszko, którego w 1963 r. abp Wojtyła podniósł do godności biskupa pomocniczego, dla potrzeb właśnie środowiska akademickiego²³. Z racji swojego zaangażowania w działalność DA bp Pietraszko był rozpracowywany przez aparat represji²⁴ oraz znajdował się pod lupą wojewódzkich struktur UdsW²⁵.

Zaktywizowanie duszpasterstw stanowo-zawodowych zostało dostrzeżone przez władze. W dokumentacji UdsW podkreślano, że Kościół, poza tradycyjnym duszpasterstwem, wprowadził nowe formy oddziaływania na społeczeństwo, które miały koncentrować się na pracy w tych środowiskach zawodowych i grupach zawodowych, które miały największy wpływ na sytuację społeczno-polityczną. Zgodnie z wiedzą urzędników z aparatów wyznaniowych oceniano, iż *przed duszpasterstwem stanowo-zawodowym postawione zostały przez hierarchię kościelną następujące zadania:*

²¹ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 154–155.

²² C. Kuta, J. Marecki, *Kiedy Kościół był ostoją...*, [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe...*, s. 23. Por. J. Marecki, *Archidiecezja krakowska...*, s. 467–468; D. Walusiak, *Kryptonim „Wierni”...*, s. 154–155.

²³ *DA na Miasteczku 1958–2008. 50 lat Duszpasterstwa Akademickiego na Miasteczku przy parafii pw. NMP z Lourdes Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie. Księga jubileuszowa*, Kraków 2009, s. 75–79. W ośrodku, który prowadził bp. Pietraszko pracowali najlepsi krakowscy duszpasterze z talentem kaznodziejskim: ks. Adam Boniecki, ks. Mieczysław Maliński, ks. Kazimierz Suder, ks. Józef Tischner. Zob. szerzej, K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 164–165.

²⁴ Szerzej zob. J. Urban, *Teczka bp. Jana Pietraszki*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007, s. 47–77.

²⁵ Z bp. Pietraszką aparat represji prowadził regularnie rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze; K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 165–166.

1. Popularyzować założenie etyki katolickiej w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych, popularyzować, rozwijać i umacniać w nich wpływy ideologiczne Kościoła oraz utrudniać pozyskanie tych grup dla idei socjalizmu.
2. Wychowywać elitę katolicką – tzw. apostołat świecki, który będzie realizował polityczne i ideologiczne założenia Kościoła.
3. Przeciwdziałać indyferentyzmowi religijnemu – uodparniać społeczeństwo na wpływ myśli ateistycznej²⁶.

Warto podkreślić, że władze oceniały, że za wdrażanie nowych metod duszpasterskich przeznaczonych dla studentów odpowiadał abp Wojtyła, który traktował je priorytetowo: *Obecnie hierarchia kościelna kładzie największy nacisk na duszpasterstwo młodzieżowe i akademickie – a więc środowiska, które są z jednej strony najbardziej podatne na laicyzację, a z drugiej strony chodzi o wygranie dla siebie tych, którzy w najbliższej przyszłości będą stanowić o całokształcie życia społecznego w kraju*²⁷.

W aparacie wyznaniowym podkreślano, iż do większości młodzieży nie docierał przekaz Kościoła lub, że podchodziła ona do niego obojętnie. Z drugiej jednak strony zauważono, że duchowieństwo regularnie pracuje z dość liczną stosunkowo grupą studenckiego aktywu katolickiego. *Z kolei ci aktywiści docierają z programem klerykalnym do rzesz studenckich, wśród których ksiądz bezpośrednio mógłby działać, nawet w warunkach umożliwiających ten dostęp*²⁸.

Rozwój duszpasterstwa akademickiego zauważył również aparat represji. Kontrolę nad działalnością DA w Krakowie prowadzono od 1960 r. w ramach Sprawy Operacyjnej „Wierni”²⁹. W jej ramach aktywnie współpracowały ze sobą Wydział III, odpowiedzialny za opozycję polityczną, oraz antykościelne struktury aparatu represji³⁰. Rozwój działalności duszpasterstw akademickich podkreślali również w swoich doniesieniach informatorzy Służby Bezpieczeństwa, którzy

²⁶ Informacja Wydziału Administracyjnego KW PZPR na temat duszpasterstwa w województwie krakowskim, III 1964, Kraków, [w:] *Teczki Wojtyły...*, s. 45–46.

²⁷ Tamże, s. 48.

²⁸ Tamże, s. 54–55.

²⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), sygn. 08/250 t. 1–10; *DA na Miasteczku 1958–2008...*, s. 63–75; J. Szarek, *Doświadczenie duszpasterstw akademickich Krakowa lat siedemdziesiątych XX w.*, [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe...*, s. 117–133; tenże, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Wspólnoty Akademickiej Jezuitów w latach 70. XX wieku – zarys zagadnienia*, [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A. P. Bieś, F. Musiał, Kraków 2014, s. 211–223.

³⁰ D. Walusiak, *Kryptonim „Wierni”...*, s. 153. Por. M. Marcinkiewicz, *Duszpasterstwo Akademickie ks. Witolda Andrzejewskiego w Gorzowie Wielkopolskim*, [w:] *„Oaza wolności”. Duszpasterstwa akademickie w latach siedemdziesiątych XX w.*, red. M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011, s. 67.

zwracali uwagę na kluczową rolę abp. Wojtyły w jego aktywizowaniu, nie tylko w Krakowie, ale również w całym Kościele³¹. Ks. Kulczycki, już jako TW ps. „Carmen”, zwracał uwagę, że abp Wojtyła stale wspomagał finansowo pracę wśród akademików, nakładając na ten cel podatki na poszczególne parafie oraz zbierając datki za granicą. Ponadto stale wspólnie z bp. Pietraszką prowadził konferencję dla studentów³².

Istotnym przełomem, jeśli chodzi o podejście do „walki o duszę młodzieży” z komunistycznym państwem, był rok 1968. Pod wpływem wydarzeń Marca 68’ w Episkopacie Polski postanowiono, że należy zintensyfikować i umasowić pracę wśród młodzieży akademickiej, która, kontestując system polityczny PRL, czyniła to w oparciu o przekonania marksistowskie³³. Nowe wytyczne pracy z młodzieżą akademicką opracowała Komisja ds. Duszpasterstwa Akademickiego kierowana przez bp. Modzelewskiego. Przygotowała ona uchwalony w czasie 117. Konferencji Episkopatu Polski Statut Duszpasterstwa Akademickiego, który zaczął obowiązywać od 28 stycznia 1971 r. W programie DA, poza treściami religijnymi, miano skupić się na zagadnieniach społecznych i ogólnoedukacyjnych. Miało ono również inny istotny cel, bowiem stanowiło *konkurencję dla świeckiego modelu życia i materialistycznego światopoglądu forsowanego przez uczelnie państwowe w ramach przedmiotów ideologicznych, takich jak filozofia marksistowska czy nauki społeczne i polityczne*³⁴. Dekada lat siedemdziesiątych, jak trafnie podkreśla Jan Żaryn,

³¹ Fragment doniesienia TW ps. „Carmen” przedstawiający pracę duszpasterską z młodzieżą akademicką w Krakowie oraz rolę, jaką pełni abp Wojtyła na forum archidiecezji, Kraków 10 II 1965, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 240–241; Doniesienie TW ps. „Tadek” dotyczące spotkania młodzieży akademickiej z duszpasterstwem „Beczka”, prowadzonego przez dominikanów krakowskich z abp Karolem Wojtyłą, Kraków 26 X 1966, [w:] tamże, s. 327–328.

³² Fragment doniesienia TW ps. „Carmen” przedstawiający pracę duszpasterską z młodzieżą akademicką w Krakowie oraz rolę, jaką pełni abp Wojtyła na forum archidiecezji, Kraków 10 II 1965, [w:] tamże..., s. 241

³³ J. Eisler, *„Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008, s. 145–150. Zob. także: P. Raina, *Kościół–państwo w świetle akt Wydziałów do spraw Wyznań 1967–1968*, Warszawa 1994. Na temat działań kard. Wojtyły w tym okresie zob. szerzej: M. Lasota, *Działania aparatu PRL wobec Karola Wojtyły w latach 1967–1968. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010, s. 42–46.

³⁴ K. Maniewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970–1980)*, Warszawa 2007, s. 181. Zob. także: N. Wojtowicz, *Polskie duszpasterstwa akademickie widziane z perspektywy „Olimpu”*, [w:] *„Oaza wolności”...*, s. 48.

stała pod znakiem ekspansji duszpasterskiej Kościoła w polskim społeczeństwie, mającej zapobiec atomizacji i ateizacji społeczeństwa³⁵.

Metropolita krakowski podejmował od początku lat siedemdziesiątych cały szereg działań mających na celu skupienie przy Kościele młodzieży szkolnej i akademickiej. Dbał o jej rozwój duchowy i intelektualny³⁶. W czasie konferencji rejonowej księży diecezji krakowskiej 24 maja 1973 r. kard. Wojtyła podkreślał wyraźnie: *my dołożymy wszelkich starań, nie cofniemy się przed żadnym krokiem, ażeby sobie zabezpieczyć to co jest nieodzowne dla katolickiego wychowania dzieci i młodzieży*³⁷. Metropolita krakowski dbał o doskonalenie duszpasterzy, jak i troszczył się o pozyskiwanie nowych duchownych do pracy przy DA³⁸. Jak wynika z charakterystyki kard. Wojtyły sporządzonej w UdsW: *Przedmiotem szczególnego zainteresowania kard. Wojtyły są sprawy związane z rozwojem nauki katolickiej w Polsce oraz praca duszpasterska wśród inteligencji i młodzieży akademickiej. W tych środowiskach kard. Wojtyła posiada znaczne wpływy i powiązania. Takie-emu kierunkowi działania sprzyjają obiektywne warunki, jakie stwarza Kraków. Skupia się tu bowiem ok. 1/5 polskiego kleru, kształci się ok. 1/3 ogólnej liczby alumnów, działają silne środowiska inteligencji katolickiej. Kardynał Wojtyła dąży do skoncentrowania wokół siebie najlepszych kadr intelektualnych spośród duchowieństwa i katolików i wytworzenia centrum dyspozycyjnego sterującego długofalowymi planami rozwojowymi Kościoła. Proces ten wyraźnie zaznacza się w praktyce*³⁹.

Dzięki działalności Episkopatu, a w szczególności kard. Wojtyły, duszpasterstwo akademickie zmieniło zupełnie swój charakter, z ruchu elitarnego, zrzeszającego małe grupy zaangażowanych studentów w ruch masowy. Skalę zmian czytelnie obrazuje znaczący wzrost liczby ośrodków DA i studentów uczestniczących w duszpasterstwie. W 1968 r. w Krakowie działało 8 ośrodków DA, w spotkaniach których

³⁵ J. Żaryn, *Stosunki państwo – Kościół katolicki w latach siedemdziesiątych XX w.*, [w:] „Oaza wolności”..., s. 16. Zob. także: K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004; A. Friszke, *PRL wobec Kościoła. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010.

³⁶ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 232–237; M. Lasota, *Działania operacyjne UB-SB przeciwko kard. Karolowi Wojtyłcie*, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 26.

³⁷ Fragmenty informacji dotyczącej działań podejmowanych przez kard. Karola Wojtyłę w sprawie wychowywania religijnego młodzieży, Kraków 29 V 1973, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 479.

³⁸ Opracowanie sporządzone przez funkcjonariuszy SB poświęcone analizie sytuacji w Kościele krakowskim i niektórym wypowiedziom kard. Karola Wojtyły, 1976, [w:] *Ku prawdzie i wolności...*, s. 576; J. Szarek, *Doświadczenie duszpasterstw akademickich ...*, s. 117–132.

³⁹ Charakterystyka działalności kard. Karola Wojtyły w latach 1964–1976, 15 XI 1976, [w:] *Teczki Wojtyły...*, s. 429.

uczestniczyło ok. 1,5 tys. osób na 36 tys. studentów. Na początku lat siedemdziesiątych, po wprowadzeniu nowego statutu DA, ich liczba wynosiła już ponad 11 tys.⁴⁰, zaś liczba ośrodków wzrosła w 1973 r. do 21⁴¹.

Zaktywizowanie się DA traktowano jako istotne zagrożenie, gdyż w optyce aparatu represji: *Analiza form i kierunków wskazują, że Duszpasterstwo Akademickie jest i będzie na dłuższy okres bazą wyrastania kadry działaczy prawicy społecznej*⁴². Z tego powodu dla komunistycznych władz, od początku dekady lat siedemdziesiątych, jego zwalczanie i ograniczanie należało do priorytetów działalności. Planowano nasilić działania zmierzające do:

- I. *Ośłabienia działań i ograniczenia wpływów Kościoła w środowisku objętym działalnością DA.*
- II. *Zwalczania przejawów prowadzenia wrogiej bądź opozycyjnej działalności wobec polityki PRL.*
- III. *Inspirowania pozytywnych treści moralno-politycznych w działalności DA.*
- IV. *Informowania czynników polityczno-administracyjnych o kierunkach działalności DA*⁴³.

Planowano także wzmocnienie działań dezintegracyjnych mających na celu skłócenie „aktywu” DA z duszpasterzami akademickimi⁴⁴ oraz prowadzenie działań o charakterze administracyjnym – rozmowy z przełożonymi kościelnymi duszpasterzy akademickich, niedopuszczanie do awansów naukowych osób związanych z DA, pozbawianie możliwości korzystania ze stypendiów i zapomóg studentów związanych z duszpasterstwem⁴⁵.

Wszystkie te działania okazywały się jednak nieskuteczne, gdyż przez całą dekadę lat siedemdziesiątych zaangażowanie studentów w duszpasterstwo akademickie w Krakowie stale się zwiększało. DA przyczyniały się do integracji młodzieży. Ponadto stało się to, czego władze najbardziej się obawiały w kontekście funkcjonowania duszpasterstw akademickich, gdyż to właśnie ze środowiska krakowskiej „Beczki” wyłoniły się struktury Studenckiego Komitetu Solidarności,

⁴⁰ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 219. Por. D. Walusiak, *Kryptonim „Wierni”...*, s. 154–155.

⁴¹ J. Szarek, *Doświadczenie duszpasterstw...*, s. 122.

⁴² Informacja na temat zadań Służby Bezpieczeństwa w operacyjnym rozpracowaniu Duszpasterstwa Akademickiego, 29 III 1973, Warszawa, [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, oprac. M. Biełaszo, A. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007, s. 56.

⁴³ Tamże, s. 56.

⁴⁴ J. Szarek, *Doświadczenie duszpasterstw akademickich...*, s. 127.

⁴⁵ M. Przybysz, *Wyspy wolności. Duszpasterstwo Akademickie w Łodzi 1945–1989*, Łódź 2008, s. 93–94.

który miał charakter jawnie opozycyjny⁴⁶. W latach osiemdziesiątych z kolei aktywności DA byli oparciem dla „Solidarności” i odgrywali główną rolę w tworzeniu struktur Niezależnego Związku Studentów. Można powiedzieć zresztą, że przewidywał to Jan Paweł II, który w przygotowanym (ale ostatecznie niewyłoszonym) przemówieniu na spotkanie z młodzieżą na Skałce w Krakowie podkreślał: *Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię „Polska”. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności. Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę „Polska”, można wydobyć lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań*⁴⁷.

Warto podkreślić, że studenci zaangażowani w DA na każdym kroku wyrażali wdzięczność Janowi Pawłowi II i nie zapomnieli o jego animacyjnej dla tego środowiska roli w okresie pełnienia funkcji metropolity krakowskiego. W dniu wyboru kard. Wojtyły na papieża w krakowskich ośrodkach DA wybuchła eksplozja radości, w każdym z nich odbyły się również całonocne czuwania. Ponadto studenci przekonali proboszcza katedry wawelskiej do zorganizowania nabożeństwa, które odbyło się o północy z 16 na 17 października, zaś do Rzymu na inaugurację pontyfikatu udała się delegacja DA⁴⁸. W czasie pierwszej i kolejnych pielgrzymek studenci masowo uczestniczyli we wszystkich punktach programu wizyt Ojca Świętego⁴⁹. Przywiązanie do Jana Pawła II młodzież akademicka wyraziła najpełniej po zamachu na niego, dokonanym przez Ali Agcę. To właśnie studenci zaangażowani w krakowskim DA byli głównymi organizatorami Białego Marszu, w którym wzięło udział, co najmniej 300 tys. osób⁵⁰.

⁴⁶ H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994; K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 397–405; J. A. Kłoczowski, *Kłocz. Autobiografia, rozmawiają Artur Sporniak i Jan Strzałka*, Kraków 2015, s. 215–236.

⁴⁷ Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży (niewyłoszone), 1979, [w:] *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 179.

⁴⁸ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 406–407.

⁴⁹ Szczególnym wydarzeniem dla DA było wspomniane wyżej spotkanie z Janem Pawłem II na Skałce w Krakowie w czasie pierwszej pielgrzymki, gdy Ojciec Święty mocno podkreślał swoje przywiązanie do duszpasterstwa akademickiego.

⁵⁰ A. Bac, Z. Kosowski, *Biały Marsz (17 maja 1981)*, Kraków 2001; K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa...*, s. 271; A. Chwalba, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945–1989*, t. 6, Kraków 2004, s. 401–402; R. Łatka, *Polityka władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec Kościoła katolickiego w latach 1980–1989*, Kraków 2015, s. 155–158, w druku (tam też literatura). Jak warto podkreślić, aparat represji miał dokładne rozeznanie w planach DA, dzięki ulokowanej w nich agenzie, AIPN Kr 066/40 t.12 Informacje wydziałowe, Inspektorat analityczno-informa-

Podsumowanie

Kardynał Karol Wojtyła od początku swojej posługi kapłańskiej był animatorem duszpasterstwa akademickiego. Jako wikariusz w parafii św. Floriana prowadził rekolekcje i zajęcia oraz organizował pielgrzymki dla młodzieży akademickiej. Następnie jako biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej jeszcze zintensyfikował swoją działalność w środowisku studenckim, wprowadzając coraz to nowe metody duszpasterskie mające zaktywizować środowisko akademickie. Jako metropolita krakowski w dalszym ciągu rozszerzał działalność duszpasterstwa akademickiego, dbając o rozwój duszpasterzy i tworząc sprzyjające warunki do jego funkcjonowania. Dzięki jego staraniom w latach siedemdziesiątych DA w Krakowie stały się ruchem masowym, będącym swoistą enklawą dla młodzieży w systemie komunistycznego zniewolenia.

Aktywność kard. Wojtyły w środowisku akademickim, najpierw jako księdza, a następnie, jako biskupa spowodowała, że znalazł się on pod lupą komunistycznego aparatu represji. Władze traktowały „walkę o duszę młodzieży” w priorytetowy sposób, z tego względu przyszły papież był ściśle inwigilowany, a jego działania mające na celu zaktywizowanie młodzieży akademickiej spotykały się z przeciwdziałaniem aparatu represji, oraz struktur partyjno-państwowych. Okazały się one jednakże w przypadku kard. Karola Wojtyły całkowicie nieskuteczne i w efekcie, w przededniu powstania „Solidarności”, to właśnie Kościół wygrał rywalizację o młode pokolenie.

cyjny. Operacja „Lato – 80”. Informacje z Wydziałów 01.05 – 31.05.1981, k. 121, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju z 14 V 1981.

ks. Paweł Nowogórski

Poświęcenie i otwarcie Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku (17 października 2014 r.)

17 października 2014 r. w Górsku odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki. Niewielka wieś Górsk nieopodal Torunia, miała okazję gościć wielkie osobistości zarówno świeckie jak i duchowne. Nowo powstałe Centrum Edukacji Młodzieży (CEM) zostało uroczystie poświęcone przez Biskupa Ordynariusza Toruńskiego Andrzeja Suskiego przy wsparciu modlitewnym byłego Prymasa Polski i Nuncjusza Apostolskiego ks. Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, ks. Biskupa Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej Jana Tyrawy, ks. Biskupa Józefa Szamockiego oraz Przełożonego Generalnego Zgromadzenia św. Michała Archanioła ks. Kazimierza Radzika. Czerwoną wstęgę jako pierwszy przeciął symbolicznie brat Błogosławionego Józef Popiełuszko wraz z rodziną błogosławionego męczennika, Teresą i Stanisławem; następnie: prezydent Polski Bronisław Komorowski, biskupi, projektanci i pomysłodawca ks. Paweł Nowogórski. Brat błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, Stanisław, jako pierwszy wszedł do Centrum po jego poświęceniu, a towarzyszył mu śpiew chóru wewnątrz budynku, wykonujący pieśń „Ojczyzna ma”. Na zewnątrz orkiestra grała fanfary.

Swoją obecnością wydarzenie uświetnili także: Wojewoda Kujawsko-Pomorski Ewa Mes i Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki – współtwórca projektu „Szlak męczeństwa błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki w województwie kujawsko-pomorskim”. Górsk zaszczylicili obecnością przedstawiciele władz krajowych: ministrowie, posłowie oraz reprezentanci władz wojewódzkich, lokalnych i samorządowych z różnych regionów Polski. Przybyli także przedstawiciele Polonii ze Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Obecni byli również przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z całego kraju.

Po poświęceniu CEM goście zostali oprowadzeni po kompleksie, salach wykładowych i zapleczu, oraz mieli możliwość obejrzenia nowoczesnego Muzeum Multimedialnego poświęconego ks. Jerzemu Popiełuszce. Biskupów, prezydenta Polski, ministrów, posłów, ojca generała oprowadziła projektantka muzeum Ewa Świder-Grobelna z mężem i dyrektorem Centrum ks. Pawłem Nowogórskim.

Następnie zwiedzający goście udali się do nowej sali kinowo-teatralnej, gdzie na spotkanie z rodziną Błogosławionego i prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej czekała młodzież. Jako pierwszy głos zabrał Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, następnie Przełożony Generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola ks. Kazimierz Radzik, Biskup Ordynariusz Andrzej Suski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski, przedstawiciel młodzieży, siostra Błogosławionego – Teresa oraz dyrektor CEM ks. Paweł Nowogórski. Prezydent Polski Bronisław Komorowski przekazał na pamiątkę obraz nowemu Centrum Edukacji Młodzieży, marszałek Piotr Całbecki ofiarował dyrektorowi kopie makiet nadania Honorowego Obywatelstwa Województwa Kujawsko-Pomorskiego pani Mariannie Popiełuszko, matce ks. Jerzego.

Kolejnym punktem uroczystości było krótkie spotkanie w sali im. Marianny Popiełuszko. Po jego zakończeniu goście, na czele z prezydentem Polski, udali się na miejsce, z którego uprowadzono ks. Jerzego Popiełuszkę, pod krzyż-pomnik, gdzie czekał tłum wiernych, harcerze, młodzieżowa orkiestra dęta, dyrektorzy szkół z młodzieżą i wychowawcami. Ksiądz Karol Dąbrowski zaintonował śpiew skomponowanej i napisanej przez siebie pieśni „Ojczyzno ma”. Biskup ordynariusz odmówił modlitwę o rychłą kanonizację bł. ks. Jerzego Popiełuszki, natomiast prezydent Polski złożył wiązanekę biało-czerwonych kwiatów. Po symbolicznych gestach i modlitwie przy krzyżu wszyscy, zaproszeni goście oraz licznie zebrana młodzież, w uroczystej procesji pod przewodnictwem Biskupa Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej Jana Tyrawy i Ojca Generała Kazimierza Radzika udali się do kościoła parafialnego w Górsku, niosąc relikwie Błogosławionego. Procesję prowadziło 46 motocyklistów, tuż za nimi ustawiono ponad 50 sztandarów z różnych części Polski. W wydarzeniu wzięli udział biskupi, kapłani, dwie orkiestry dęte, dwa chóry, nauczyciele, dyrektorzy szkół z dziećmi, młodzieżą i wychowawcami, ok. 700 harcerzy, 400 uczniów z gminy, a także uczniowie ze szkół katolickich z Torunia.

W kolumnie zauważyć można było Służbę Porządkową spod Grobu ks. Jerzego Popiełuszki z Warszawy, przedstawiciele Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich z różnych rejonów Polski, naukowców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Torunia, Uniwersytetu Jana Pawła II z Krakowa, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Warszawy, artystów, lekarzy, liczne jednostki straży pożarnej oraz wiele innych osób chcących uczestniczyć w tak doniosłych wydarzeniach. Gdy do-tarto do kościoła, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Józefa Kowalczyka została odprawiona msza św. za ojczyznę oraz w intencji kanonizacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Porywającą homilię wygłosił ks. biskup Józef Szamocki. Po mszy św. można było posłuchać koncertu w wykonaniu chóru męskiego „Copernicus” z Torunia.

Wszystkie uroczystości były emitowane przez trzy telebimy: w sali teatralnej, w namiocie, a także na nowym placu przed Centrum Edukacji Młodzieży, gdzie w przyszłości powstaną dwa place zabaw dla dzieci i młodzieży. Po tych licznych wydarzeniach można było pokrzepić się ciepłym posiłkiem. Harcerze wydali ponad 1300 porcji tradycyjnej grochówki z chlebem.

Centrum Edukacji Młodzieży posiada nowoczesne muzeum interaktywne upamiętniające bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, salę kinowo-teatralną wyposażoną w 110 miejsc dla widzów, z zapleczem i dwiema garderobami; ponadto dwie sale wykładowe, świetlicę środowiskową, piękne atrium oraz boisko wielofunkcyjne. Wszystko to może pomóc w realizacji różnych inicjatyw wychowawczych i edukacyjnych skierowanych do młodzieży.

Centrum Edukacji Młodzieży, powstałe obok miejsca uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki, stanowi żywy pomnik historii przeznaczony głównie dla ludzi młodych. To tu młodzież może rozwijać się intelektualnie, kulturowo, sportowo, a wszystko to pod patronatem Błogosławionego. Tak okazało Centrum nie mogłoby powstać bez udziału wspaniałych ludzi. Projekt CEM został wykonany przez projektanta Oktawiana Woźniaka, natomiast projekt muzeum przez Ewę Świder-Grobelny, wykonawcą była firma ZUH Leszek Piotrowski. Całość inwestycji zrealizowana została pod nadzorem Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła: ks. Kazimierza Radzika, ks. Jerzego Sosińskiego, zaś pomysłodawcą przedprojektowej koncepcji Centrum oraz muzeum, a także realizatorem projektu był dyr. Centrum Edukacji Młodzieży ks. dr Paweł Nowogórski.

Przemówienie: Treść podziękowania wygłoszonego przez dyrektora CEM ks. dr. Pawła Nowogórskiego w styczniu 2015 r. w związku z realizacją projektu Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku

Pragnę skierować serdeczne podziękowania do wszystkich i każdego z osobna za wspólnie zrealizowany piękny projekt pn. Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku.

Dzisiaj nadeszła chwila, aby uroczystie wypowiedzieć słowo DZIĘKUJĘ wszystkim ludziom dobrej woli, którzy pracowali i wspomagali to wielkie dzieło, które powstaje w Górsku. Nim przejdziemy do wymieniania osób związanych z powstaniem Centrum, zapraszam do przejrzenia zdjęć z przebiegu przygotowań i budowy. Te zdjęcia, które widzicie na ekranie, są dokumentami, które ułatwią wyobrażenie sobie całego przedsięwzięcia.

Budynek starej szkoły został odbudowany na starych kamiennych fundamentach w 1817 r., bogata jest jego historia, uczyli i wychowywali się w nim tutejsi mieszkańcy należący do wielu pokoleń. Po wybudowaniu nowej szkoły w Górsku-Osiedlu budynek stał pusty przez kilkadziesiąt lat i wymagał już kapitalnego remontu.

Różne były koncepcje, co z tym budynkiem zrobić. Jedni chcieli urządzić tam dom starców – istnieją takie szkice, inni dom dziecka, inni przedszkole, były głosy, żeby zrobić tam plebanię, żeby zburzyć budynek, żeby urządzić izbę pamięci, bibliotekę, w pewnym momencie nawet zaczęto urządzać tam pokój z pamiątkami dotyczącymi bł. ks. Jerzego Popiełuszki...

W roku 2011 Ojciec Generał zapytał mnie, czy nie chciałbym pójść do Górska, gdyż trzeba tam zrobić jakąś salkę dla młodzieży i izbę pamięci o bł. ks. J. Popiełuszce. Poinformował mnie, że odbyły się już rozmowy z panem marszałkiem Piotrem Całbeckim, z Przemysławem Przybylskim i że nie będzie tam wiele pracy, bo wszystko jest już prawie gotowe i że o szczegółach poinformuje mnie ks. ekonom. Po miesiącu spotkałem się z ojcem generałem przy okazji pogrzebu. W pewnym momencie oświadczył on, że dziękuje mi, że się zgodziłem. A ja na to: na co się miałem zgodzić? Na przeniesienie do Górska! Odpowiedziałem więc: ale ja się jeszcze nie zgodziłem, bo nikt ze mną nie rozmawiał! Po kilku tygodniach ks. ekonom Jerzy Sosiński ogólnie wprowadził mnie w temat, powiedział, że Przemek Przybylski, radny, poda pomocną dłoń, ponieważ zna zagadnienie. Przyjechałem, zobaczyłem budynek i otoczenie – i nie wiedziałem, co o tym wszystkim myśleć? Z tyłu budynku, gdzie teraz znajduje się antresola i kawiarenka, była świeżo spalona stodoła, opalone drzewa, popękane szyby od pożaru, papa na dachu, pospadane rynny, czuć jeszcze było spaleniznę. Odszedłem nieco dalej w stronę ścierniska, gdzie dopiero co było zebrane pszenżyto, wpadłem do jakiejś dziury powyżej pasa, tak że nawet nie zrobiłem zdjęcia tej spalonej stodoły, bo cały się pobrudziłem.

Ustaliliśmy z ekonomem, że odremontujemy starą szkołę i powiększymy budynek od tylnej części o 5 metrów, organizując w ten sposób aulę na 50 osób. Ale kiedy to przemyślałem, to nie byłem przekonany i pomyślałem, że jeżeli ktoś raz przyjdzie do izby pamięci i wszystko obejrzy, to po co ma przychodzić drugi raz? Czy to nie będzie bezsensowne tyle się narobić, stracić także swój czas i energię? Ale w tym czasie załatwialiśmy już warunki zabudowy w gminie. Przyjechałem w nowe miejsce, nie znając ani ludzi, ani okolicy. Zadzwoniłem do Przemka i pytam, gdzie tu jest gmina? On mówi w Złej Wsi? Gdzie to jest? Wpisałem w GPS-a, a tu się okazuje, że nie zdążę na umówioną godzinę, bo to bardzo daleko. Więc dzwonię i pytam, i mówię, że nie dojadę na czas, ile tam jest kilometrów? On mówi,

może 15? Za 20 min mam mieć spotkanie z wójtem, a GPS pokazuje 67 km. Dzwonię jeszcze raz. Okazało się, że GPS pokazał inną Złą Wieś, z drugiej strony Bydgoszczy. Mówię to po to, aby dać autentyczny obraz początków i pomocy Przemka i wielu dobrych ludzi, którzy mnie wspomagali.

Zaprosiłem do Górska zaprzyjaźnionego artystę z Wilchty koło Garwolina, pana Eugeniusza Ochnio. To z nim po długich rozmowach, dyskusjach, szkicach opracowaliśmy cztery różne wersje całościowych koncepcji budowy i zagospodarowania terenu. W konsekwencji później, z projektantem z firmy Dominex, z panem Oktawianem Woźniakiem z Krosna opracowaliśmy ostateczną koncepcję. Nie zapomniałem tych pytań, telefonów pana Oktawiana: co chcę?, po co? jak to sobie wyobrażam?, do czego to ma służyć?, a ja jeszcze sam do końca nie wiedziałem i na wszystko nie znałem odpowiedzi! Projekt się jednak rodził... Panie Oktawianie, serdecznie dziękuję!!!

Cała długa procedura ustalania warunków zabudowy była przeprowadzana aż cztery razy, włącznie z wysyłaniem informacji do wszystkich sąsiadów. Kolejno zmieniane były aż trzy firmy głównego projektanta, dwa razy zmieniano projektantów muzeum. Za każdym razem wszystko zaczynało się od początku: od geodety, wypisu z rejestrów gruntu, konserwatora zabytków itd.

Szczęśliwym trafem zapoznano mnie z człowiekiem, który jest artystą i miał bardzo szerokie i mądre spojrzenie na całość powstającego Centrum Edukacji Młodzieży. Mówię tu o panu Bogdanie Ziółkowskim, artyście z Łążyna. W wielu sprawach, zwłaszcza dotyczących muzeum, czy jeszcze niepowstałego amfiteatru, pan Bogdan miał wspaniałe rozwiązania i popierał mnie we wszystkich poczynaniach. Przez dwa lata jeździł do mnie, najpierw do Torunia na Rybaki, gdzie mieszkałem, potem do Górska, pomagając przy obu projektach, powstającego Centrum i muzeum. Jego pomoc jest nieoceniona, angażował się bezinteresownie, poświęcał swój czas, podsuwał kolejne pomysły, rozwiązania. Zresztą jest artystą, więc i spojrzenie, i wizja są wysoce kompetentne i profesjonalne. Do dziś pamiętam, że kiedy pan Oktawian zaproponował projekt amfiteatru, pan Bogdan powiedział, że jest zachwycony, że taki projekt wyprzedza czas przynajmniej o jeden wiek. Pan Bogdan poddał jeszcze wiele innych pomysłów, które, mam nadzieję, w przyszłości będą realizowane, jednym z nich będzie kolejne małe muzeum regionalne w jednym z czterech budynków Centrum Edukacji Młodzieży. Zasług pana Bogdana jest wiele, nie sposób ich wymienić, ale gdyby nie pan Bogdan, Centrum Edukacji nie byłoby tak rozbudowane. Dziękuję!

W tym czasie było załatwianych wiele spraw, toczyło się wiele rozmów, spotkań, negocjacji, pomysłów.

Chcę teraz bardzo uroczycie i z jak największym szacunkiem podziękować osobie o wielkim sercu. W tworzenie Centrum Edukacji Młodzieży ogromny wkład włożył pan marszałek Piotr Całbecki. On to doskonale wyczuwał potrzebę tej inwestycji na ziemi kujawsko-pomorskiej! Odbyłem wiele spotkań w Urzędzie Marszałkowskim, oprócz pana marszałka, rozmawiałem z panem Grzegorzem Borkiem, panem Marcinem Swaczyną i wieloma innymi. Były to rozmowy bardzo serdeczne, twórcze i konsekwentne. Bardzo mi się podobało zatroskanie pana marszałka o młodzież i o jej wychowanie. Gdyby nie pan marszałek, jego trafna wizja, konsekwencja, otwartość i życzliwość o każdy zakątek tego województwa i każdą osobę, szczególnie młodą, jego poparcie i zaangażowanie, wsparcie, Centrum Edukacji by nie powstało. Serdecznie dziękuję za każdy gest życzliwości. Dziękuję!

Rozmowy z panem marszałkiem prowadzili także moi przełożeni: Ojciec Generał ks. Kazimierz Radzik i Ekonom Generalny ks. Jerzy Sosiński. Tych rozmów było wiele. Wiele było także wspólnego zatroskania i pracy nad zaakceptowaniem wizji i końcowych projektów, a także nad zorganizowaniem wkładu finansowego ze strony zgromadzenia. Nasze zgromadzenie w swoim charyzmacie zajmuje się wychowaniem dzieci i młodzieży, dlatego też zarówno ojciec generał jak i ks. ekonom całym sercem popierali powstające Centrum Edukacji Młodzieży i robili wszystko, żeby ono powstało. Udział zgromadzenia w tym dziele jest bezcenny. Za to poparcie, wszelkie dobro i konsekwentne podtrzymywanie charyzmatu zgromadzenia dziś składam serdeczne: „Bóg zapłać”!

Wiemy, że Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku jest jednym z trzech miejsc na szlaku męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki: Bydgoszcz – Górsk – Włocławek. Zrealizowana wizja pana marszałka dotyczyła całego województwa. O szlaku biegnącym przez nasze województwo rozmawia się już w wielu miejscach w Polsce i w Europie. Dowodem na to jest choćby przybycie przedstawicieli Polonii ze Szwajcarii i USA na uroczystość poświęcenia.

Tak się stało za dopustem Bożym, że męczeństwo ks. Jerzego miało miejsce w naszym województwie. Na to patrzy nie tylko Polska, ale cały świat, bo jest błogosławionym męczennikiem znanym w każdym zakątku kuli ziemskiej. A nasze województwo w odpowiednim czasie i miejscu umiało stanąć na wysokości zadania. Za niezliczone zasługi dla województwa, całej Polski i upamiętnienie tych bardzo istotnych miejsc dla całego świata serdecznie dziękujemy panu marszałko-

wi! Tym bardziej, że w Górsku powstał nie zimny pomnik, lecz żywe dzieło z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych, które rozwija się z dnia na dzień.

Osobą, która bezpośrednio zajmowała się prowadzeniem projektu, współpracując z partnerami z Bydgoszczy, Górską i Włocławka, jest pan Marcin Swaczyna, pełnomocnik marszałka, który włożył w to całe swoje serce. Pewnie nie wielu z nas wie, że pan Marcin był na każde zawołanie, potrafił poświęcić temu dziełu swój także prywatny czas. Gdyby nie pan Marcin, pewnie kopalibyśmy dopiero fundamenty. Kompetencja, precyzja i determinacja pełna oddania i serdeczności były zawsze z serca pana Marcina. Dziękujemy! W tym miejscu na ręce pana marszałka składam wszystkim pracownikom Urzędu Marszałkowskiego serdeczne podziękowania. Bóg zapłać!

Oprócz projektu głównego, który obejmował w pierwszym zrealizowanym etapie remont starej szkoły, rozbudowę nowej części jako sali kinowo-teatralnej, muzeum i zaplecza, a także remont tzw. pastorówki i budowę wielofunkcyjnego boiska sportowego i drogowki, a także projektu jeszcze niezrealizowanego, w którego skład wchodzi amfiteatr zewnętrzny, dwa place zabaw dla dzieci i młodzieży, zaplecze dla boiska sportowego oraz kryty grill dla grup i harcerzy (projekty w całości zostały opracowane przez Biuro Usług Projektowych i Inwestycyjnych DOMINEX mgr. inż. Oktawiana Woźniaka), powstał też zrealizowany projekt nowoczesnego Muzeum Multimedialnego poświęconego bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze, opracowany przez Ewę Świder-Grobelną z zespołem z Warszawy, przy współpracy Bogdana Ziółkowskiego. Renomowana, wyróżniona wieloma nagrodami firma p. Ewy Świder-Grobelnej nie tylko w sposób profesjonalny przygotowała projekt muzeum, ale także wykonała to muzeum. Zapraszam do jego zwiedzania zaraz po podziękowaniach i wystęпах, ponieważ wszelkie przesłania artystyczne, ich głębię, a także nowoczesne rozwiązania nie tak łatwo wyrazić słowami. To wielkie wyróżnienie dla nas, że tak profesjonalna firma wykonała projekt i zrealizowała prace w muzeum, u nas w Górsku. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy!

W projekt w Górsku było zaangażowanych wiele osób. Jego prowadzeniem zajmowała się Firma KOMBIA na czele z Przemysławem Pawlakiem, człowiekiem bardzo kompetentnym i dokładnym. Pan Przemysław był niemal na każde zawołanie. Gdy się pojawił problem, to wystarczył telefon, a on znajdował rozwiązanie lub zaraz przyjeżdżał, żeby od razu zaradzić wszelkim potrzebom. Panie Przemku, za to wielkie serce, oddanie i precyzję i osobiste zaangażowanie serdecznie dziękuję!

Gorące podziękowania kieruję do inspektorów nadzoru budowlanego oraz do pani prezes Barbary Królikowskiej-Ziemkiewicz, która cały czas współpracowała z inspektorami nadzoru i z panem Przemkiem. To właśnie dlatego, że współpraca była bardzo dobra, projekt udało się tak szybko zrealizować. Pani Basiu, za wsparcie serce i dobrą organizację współpracy serdecznie dziękuję!

Pragnę teraz słowa podziękowania skierować do szefa inspektorów nadzoru budowlanego, pana Łukasza Wilamowskiego, a także głównej inspektor nadzoru pani Ireny Drankowskiej oraz całego zespołu. Pozwólcie Państwo, że wymienię zasłużone osoby z tego zespołu: Dorota Drągowska, Roman Pater, Lesław Wiekiera, Łukasz Machnik, Maciej Żółkiewicz, Cezary Lebioda, a także pracownicy biurowi: Ela Szmalc i Anna Banasiak-Antolak.

Bardzo serdeczne i gorące podziękowania kieruję do zaprzyjaźnionej od lat z naszym zgromadzeniem inspektor nadzoru budowlanego, pani Teresy Licau z Torunia i jej męża. Pani Tereso, słowa są zbyt ubogie, aby wyrazić to, jak pani z sercem przyjeżdżała, pomagała i radziła, niech staropolskie słowa „Bóg zapłać” będą wyrazem wdzięczności za pani bezinteresowność.

Wreszcie doszliśmy do głównego wykonawcy – pana Leszka Piotrowskiego z firmy ZUH. Leszek Piotrowski, wraz z podwykonawcami, fizycznie wykonał całość projektu. Chciałem powiedzieć, że przygotowania dokumentacji trwały 18 miesięcy, a budowa 9 miesięcy. To dzieło, które tu stoi, to praca pana Leszka, jego pracowników i podwykonawców. W 9 miesięcy zbudować tak wielki obiekt, boisko sportowe, przeprowadzić kapitalny remont starej szkoły i tzw. pastorówki to nie lada wyzwanie, zwłaszcza że trzeba było wykonać też pełną dokumentację. Panie Leszku, dzieło chwali swego twórcę, a jest wielkie i piękne, i za to serdecznie dziękuję! Dziękuję także jednemu z największych podwykonawców Arkadiuszowi Klejnie z Torunia.

Jak wszystkim wiadomo, w skład Centrum Edukacji wchodzi także świetlica – powstała jako pierwsza, ją także zaprojektował pan Oktawian Woźniak z zespołem, wykonał Leszek Piotrowski, wielkie zasługi ma tu dyrektor Europejskiego Centrum Młodzieży w Toruniu Sławomir Bakalarz, któremu za tę serdeczną współpracę od dwóch lat dziękuję. Panie Sławku, Bóg zapłać!

Teraz bardzo uroczysto pragnę podziękować gospodarzowi tej Gminy, panu wójtowi Janowi Surdyce, który od początku był przychylny powstającemu Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. A kiedy trwały przygotowania do otwarcia i poświęcenia, kiedy gościliśmy prezydenta Polski, prymasa Polski i wielu znamienitych gości, stanął na wysokości zadania w tych rozlicznych przygotowaniach. Panie wójtce, serdecznie dziękuję i zapraszam do naszego Centrum jak do swojego domu!

Nie mógłbym pominąć bardzo ważnej osobistości wśród nas, jakim jest pan starosta powiatu toruńskiego Mirosław Graczyk. Nowa droga do Górska – ul. ks. Markiewicza – sama za siebie mówi: dziękuję! Wielu było zaangażowanych w sprawę drogi, ale to właśnie pan starosta, pan wójt Jan Surdyka i pan Andrzej Walczyński – dyrektor szkoły w Górsku byli najbliższymi tej sprawy. Dziękuję w swoim imieniu i w imieniu mieszkańców oraz gości przybywających do Centrum Edukacji Młodzieży. Ale panie starosto i panie wójtce, powiem po cichutku: czekam jeszcze na chodnik i na oświetlenie...

Drodzy, nie mogę pominąć osób bardzo ważnych dla Centrum, pozwólcie, że choć wymienię ich nazwiska: pan prof. Wojciech Polak, pan prof. Waldemar Rozyńkowski, wojewódzki konserwator zabytków – pan Sambor Gawiński, pan Waldemarowi Bartkowiak – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, Stanisław Rafalski. Dziękuję wszystkim softysom, parafianom, przyjaciółom, pragnę tu wymienić przynajmniej dwóch niestrudzonych pomocników: kierownika Stanisława Kokoszewskiego z zespołem oraz Henryka Grodzickiego, moich pracowników i stażystów.

Mam w sercu jeszcze wielu, o których pamiętam, nie sposób ich wymienić. Są to różni pracownicy urzędów, przyjaciele, pomocnicy. Jutro będzie osobny dzień podziękowań poświęcony osobom, które bezpośrednio angażowały się w przygotowanie samych uroczystości poświęcenia i otwarcia, dla nich będzie występ wspaniałego zespołu Małej Rewii z Torunia, tu na sali teatralnej w Górsku.

Jeśli kogoś pominąłem, to teraz, w tym miejscu, serdecznie dziękuję, a dobry Bóg niech każdemu stokroć wynagrodzi każdy gest życzliwości skierowany do mnie i do Centrum Edukacji Młodzieży. Bóg zapłać! Chciałem poinformować, że za wszystkie tu wymienione osoby oraz za te, które noszę w swoim sercu, w najbliższą niedzielę odprawię mszę św. jako podziękowanie.

Kończąc, chcę jeszcze wszystkich poinformować, że od chwili otwarcia Centrum w księgach pamiętkowych mamy zapisanych ponad 5000 gości, oczywiście, nie daliśmy rady wszystkich wpisać i nie liczymy także pierwszego dnia otwarcia, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, a sala teatralna wciąż jest pełna, najczęściej dostawiamy krzeselka, a i tak wiele osób bierze udział w przedstawieniach, stojąc. Panie Marszałku, Ojciec Generale, inwestycja w wychowanie trafiona. Bóg zapłać!

Jeszcze raz bardzo serdecznie za wszystko dobro dziękuję. Oddaję teraz kolejno głos panu marszałkowi, ojcu generałowi, panu staroście i panu wójtowi. Po przemówieniach czeka nas udział w przepięknym przedstawieniu zrealizowanym przez grupę dorosłych i młodzieży z Łążyna, następnie występ chóru „Harmonia”, a później także coś dla ciała – czyli szwedzki stół przygotowany przez restaurację „Daglezja”. Oddaję głos panu marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu.



Justyna Kłosińska (opracowanie)

Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku

17.10.2014

Odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia Centrum Edukacji Młodzieży. Ceremonii otwarcia towarzyszył były Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski oraz rodzeństwo ks. Popiełuszki, Stanisław, Teresa i Józef, którzy symbolicznie przecięli czerwoną wstęgę. Wśród zaproszonych gości byli także, m.in.: były Prymas Polski ks. Arcybiskup Józef Kowalczyk, ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej Jan Tyrawa, Przełożony Generalnego Zgromadzenia św. Michała Archanioła ks. Biskup Józef Szamocki, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki oraz przedstawiciele Polonii ze Szwajcarii i USA. Uroczystości uświetnił udział biskupów, kapłanów, dwóch orkiestr, trzech chórów, około siedmiuset harcerzy, ale także nauczycieli, wychowawców oraz dyrektorów szkół z Gminy Zławieś Wielka, wraz z około czterystoma uczniami.

26.10.2014

Dzięki inicjatywie Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność”, Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego i TKKF „ORZEŁ” Bydgoszcz zorganizowano XXII Bieg Sztafetowy Szlakiem Męczeńskiej Śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Trasa rozpoczęła się w Bydgoszczy i wynosiła ok. 40 km. Metą sztafety był Górsk, gdzie uczestnicy otrzymali medale oraz zwiedzili Muzeum Multimedialne.

26.10.2014

W kościele w Górsku odbył się koncert „Dobro nieskończone” dla uczczenia 30. rocznicy śmierci bł. ks. Jerzego. W trakcie koncertu zagrano utwory takie jak.: „Ballada o księdzu Jerzym”, „Był gotowy na wszystko” czy „Za wolność”. Koncert prowadził polski poeta Ernest Bryll, który przedstawił publiczności także swoje dzieła. Po zakończeniu koncertu na miejsce uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki wyruszyła procesja. Przed pomnikiem upamiętniającym to wydarzenie uczestnicy odśpiewali „Apel Jasnogórski” i pomodlili się za ojczyznę. Na koniec ks. Karol Dębowski przedstawił pieśń „Ojczyzno ma”.

II.II.2014

Z okazji Dnia Niepodległości harcerze wystawili na deskach sali kinowo-teatralnej spektakl pod tytułem „Jeszcze Polska” w reżyserii Kamila Bielickiego.

16.I2.2014

Rada Rodziców Zespołu Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku zorganizowała kiermasz bożonarodzeniowy, na którym sprzedawano ozdoby wykonane przez dzieci i młodzież. Podczas kiermaszu na scenie w sali kinowo-teatralnej można było obejrzeć przedstawienie przygotowane przez dzieci z zerówki.

21.I2.2014

Z okazji zbliżających się świąt w sali kinowo-teatralnej wystąpiły dzieci ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Górsku. Zaprezentowały one przygotowany specjalnie na tę okazję „Koncert Bożonarodzeniowy”.

10.01.2015

Koło Teatralne z Zespołu Szkół w Złejwsi Wielkiej wystawiło w CEM swoją własną wersję jasełek. Nad powodzeniem przedstawienia czuwała wychowawczyni Edyta Józefkowicz.

16.01.2015

Dzień oficjalnego podziękowania zaangażowanym w projekt tworzenia CEM. Na scenie wystąpiła grupa artystów z Łążyna oraz lokalny chór Harmonia. Wśród zaproszonych gości znaleźli się marszałek Piotr Całbecki, starosta Mirosław Graczyk, prof. Wojciech Polak, proboszcz ks. Stanisław Pyzik, ojciec generał Kazimierz Radzik oraz wójt gminy Zławieś Wielka, Jan Surdyka.

17.01.2015

Był to dzień, w którym podziękowano również osobom zaangażowanym w oprawę 30. rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Ks. Paweł Nowogórski dyrektor CEM w swoim krótkim wystąpieniu przedstawił historię powstania Centrum. Wieczór umilili młodzi artyści z toruńskiego teatru muzycznego „Mała Rewia”.

7.02.2015

Dzięki uprzejmości Instytutu Pamięci Narodowej w Centrum Edukacji Młodzieży im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki miała miejsce wystawa oraz projekcja filmu dokumentalnego „Eksterminacja inteligencji pomorskiej”. Film ten zrealizowało Unisławskie

Towarzystwo Historyczne wraz z pomocą nauczycieli i uczniów z Liceum Ogólnokształcącego w Unisławiu.

8.03.2015

W kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku odprawiono mszę dziękczynną za żuźlowy sezon 2014, połączoną z modlitwą o sukcesy w kolejnym sezonie. Po zakończeniu mszy wszyscy goście zwiedzili Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki oraz muzeum.

12.03.2015

Klub Seniora z Torunia odwiedził Centrum. Goście za mile spędzony czas, połączony ze zwiedzaniem muzeum, zaprezentowali na deskach sali kinowo-teatralnej specjalnie przygotowany występ dla ks. Pawła oraz obsługi Centrum.

13.03.2015

Od 13 do 15 marca trwały w Centrum pierwsze warsztaty teatralne. Uczestnicy szkolili się pod okiem wykładowcy wiedzy o teatrze Jana Zdziarskiego, studentki filologii polskiej na UMK Magdaleny Olbryś i studentki dziennikarstwa Justyny Kłosińskiej. Wszystko, czego uczestnicy nauczyli się przez trzy dni, zostało podsumowane w niedzielę i przedstawione publiczności zgromadzonej w sali kinowo-teatralnej.

19.03.2015

W sali kinowo-teatralnej Centrum Edukacji Młodzieży im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki odbyła się gala wręczenia nagród za udział w trzeciej edycji Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego Wiedzy o Wielkich Polakach. Oprócz nagród uczestnikom zostały wydane zaświadczenia laureata i finalisty konkursu, które pomogły młodzieży poprawić wyniki przyszłych egzaminów gimnazjalnych.

28.03.2015

W CEM zorganizowano rekolekcje dla uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Przysieku. Nauki prowadził ks. Karol Dąbrowski.

29.03.2015

W Centrum odbył się kiermasz wielkanocny. Wszystkie ozdoby świąteczne, które można było kupić, wykonały dzieci. W trakcie kiermaszu można było również obejrzeć występ gimnazjalistów, którzy na sali kinowo-teatralnej przedstawili Pasję.

10–12.04.2015

Zespół Kadry Kształcącej „Twierdza” zorganizował w CEM kurs dla drużynowych harcerskich. Podczas pobytu harcerze zwiedzili Centrum i Muzeum Multimedialne (a przede wszystkim podnieśli swoje harcerskie kwalifikacje).

25.04.2015

Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki zorganizowało dojazd do Kościoła Akademickiego pw. Ducha Świętego w Toruniu, w którym odbywał się koncert „Missa pro defunctis pamięci Ofiar Katynia” z okazji 75. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

30.04.2015

Do Centrum Edukacji Młodzieży przybyła pielgrzymka z Leżajska.

16.05.2015

Na deskach sali kinowo-teatralnej Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki zagrano spektakl „HIP cHOPin – Remix” w reżyserii Romana Kołakowskiego. Na scenie wystąpili: Agata Klimczak, Ewa Serwa, Marcel Borowiec, Grzegorz Bukowski, Andrzej Walus, Damian Łukawski, Roman Kołakowski oraz Hiroaki Murakami.

25.05.2015

Na scenie w sali kinowo-teatralnej odbył się wyjątkowy koncert z okazji Dnia Matki. Swoje siły zjednoczyły Szkoła Muzyczna I stopnia w Górsku oraz Szkoła Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Toruniu. 29 maja koncert został powtórzony i wzbogacony o udział chóru dziecięcego ze szkoły w Górsku.

29.05.2015

Między godziną 10.00 a 13.00 uczniowie Zespołu Szkół w Górsku oraz specjalna delegacja z Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki wspierała patrol policyjny w akcji „Bezpieczna Droga do Szkoły”. Kierowcy, którzy w tych godzinach nie zastosowali się do ograniczenia prędkości, zamiast mandatu otrzymywali karę w postaci zjedzenia ząbka czosnku.

2.06.2015

Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki miało okazję zorganizować przejazd autokarowy do Filharmonii Bydgoskiej na koncert pt. „Światło Prawdy”, na którym przedstawiono suitę skomponowaną przez Michała Lorenca. Wydarzenie to było częścią uroczystej Sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego i rozdaniem nagrody od marszałka Piotra Całbeckiego.

3.06.2015

Centrum odwiedził znany reżyser i dokumentalista Piotr Zarębski. Towarzyszyły mu trzy wyjątkowe kobiety: Jolanta Wilgucka-Hoppe, Zofia Kwiatkowska-Dublaszewska, oraz Ewa Kubasiewicz-Houèe. Kobiety te w czasie stanu wojennego zostały skazane na karę więzienia za działalność w Solidarności, a swoje historie opowiedziały w filmie „Więżniarki”.

6.06.2015

Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki stało się przystankiem dla motocyklistów. Trasa pielgrzymki motocyklowej była odwzorowaniem ostatniej drogi ks. Jerzego Popiełuszki. W Górsku uczestnicy zatrzymali się, by zwiedzić muzeum i zjeść ciepły posiłek.

II.06.2015

Na początku czerwca Centrum Edukacji Młodzieży im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki miało okazję być gospodarzem pierwszego sympozjum naukowego. Kadra prelegentów przyjechała, by przedstawić swoje prelekcje na temat „Młodzież a Kościół w Polsce po II wojnie światowej”. Podczas sympozjum można było posłuchać prof. dr. hab. Wojciecha Polaka, prof. dr. hab. Waldemara Rozynkowskiego, ks. Dr. Jarosława Wąsowicza, ks. Dr. Pawła Nowogórskiego, ks. Daniela Adamowicza, dr. Michała Białkowskiego i mgr. Witolda Konopki. Organizatorami sympozjum byli: Centrum Edukacji Młodzieży im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Górsku, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych oraz Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

14.06.2015

Na scenie w Centrum Edukacji Młodzieży odbył się koncert charytatywny, z którego dochód przeznaczony został na leczenie i rehabilitację małej Tosi. Wystąpił zespół NICE, składający się z uczniów i wychowanków ZSPS i VIII LO z Torunia.

16.06.2015

W ramach zjazdu Komisji Krajowej Solidarności, który po raz pierwszy odbywał się w Toruniu, członkowie NSZZ „Solidarność” odwiedzili Centrum Edukacji Młodzieży.

20.06.2015

W CEM odbył się finał Teatraliów, czyli Ogólnopolskich Konfrontacji Teatralnych. Na scenie zaprezentowały się 3 grupy: „Antrakt” ze spektaklem „Chodź człowieku, coś Ci powiem”, „Santo-Fuego” z wyjątkowym „Teatrem Ognia” oraz „Szpilka” z Zespołu Szkół w Górsku, która postanowiła przedstawić spektakl pt. „Śladami bł. ks. Popiełuszki”.

28.06.2015

Centrum Edukacji zorganizowało Piknik Rodzinny na rozpoczęcie wakacji. Podczas zabawy odbył się rodzinny mecz w spódniczkach, turniej piłki nożnej oraz pokazy wozów i sprzętu straży pożarnej. Młodszy uczestnicy pikniku mogli „popływać” w kulkowym basenie, poskakać w dmuchanym zamku i pomalować swoje twarze. Wszystkie zabawy prowadzone były przez klauna, a goście mogli spróbować kiełbasek z grilla i harcerskiej grochówki.

4.07.2015

Centrum Edukacji odwiedziło 10 diakonów stałych z całej Polski wraz z osobami przeżywającymi rekolekcje dla diakonów stałych, ich rodzin oraz zainteresowanych powołaniem stałego diakona w Polsce, które miały miejsce w podtoruńskim Przysieku. Organizatorem rekolekcji był diakon Waldemar Rozynkowski z Torunia. Uczestnicy zwiedzili cały kompleks CEM wraz z Muzeum Multimedialnym.

7.07.2015

W Centrum zagościła młodzież z Ukrainy wraz ze swoim opiekunem ks. Vyacheslavem Bystryskiym.

8.07.2015

Na zwiedzanie CEM zdecydowała się grupa młodzieży z Litwy, która wakacje spędzała w Polsce. Oprócz muzeum multimedialnego udało im się również odwiedzić znajdujące się w kompleksie CEM Muzeum Regionalne.

16.07.2015

W 2015 r. po raz drugi zorganizowano Pielgrzymkę Rowerową Szlakiem Męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki, nad którą opiekę duchową sprawował ks. Wojciech Piekarski. W czwartek 16 lipca pielgrzymi zawitali do CEM, by przenocować, zwiedzić obiekt i nabrać sił przed kolejną częścią trasy, która wiodła przez Włocławek aż do Warszawy.

17.07.2015

Centrum odwiedziła wycieczka z Gruzji. Goście zwiedzili cały kompleks oraz zaprezentowali na naszej scenie tańce i pieśni regionalne.

17.07.2015

W sali kinowo-teatralnej odbył się koncert towarzyszący II Międzynarodowemu Festiwalowi Piosenki Poetyckiej im. Bułata Okudźawy „Wiara, nadzieja, miłość”.

Wśród artystów występujących na scenie pojawili się m. in.: Jan Kondrak, Jacek Beszczyński, Anatol Borowik, Jarosław Gliwiński, Paweł Sokołowski, Izabela Szafrańska, Ksenia Alterman-Polteva, Grigorij Danskoj oraz Dmitrij Maklakow.

17.07.2015

Odbyły się lipcowe warsztaty teatralne, czyli druga odsłona zmagani młodych aktorów. Tym razem 12 uczestników mierzyło się z interpretacją tekstów i ruchem scenicznym. Cała praca, rozłożona na trzy dni, została podsumowana nagraniem, które zostało poddane obróbce i opublikowane. Warsztaty prowadziły Magdalena Olbryś i Justyna Kłosińska.

20.08.2015

CEM odwiedziła wycieczka z Krośnic na Dolnym Śląsku.

22.08.2015

O poranku pod CEM pojawiła się wycieczka z Rodzinnych Wędrówek PTTK w Toruniu, która przybyła, by zwiedzić kompleks. Nieco później przybyli przedstawiciele „Solidarności” z Gorzowa. Wszyscy mieli okazję obejrzenia całego CEM, łącznie z salą kinowo-teatralną i Muzeum Regionalnym.

22.08.2015

Po raz pierwszy z wizytą przybyła Katarzyna Soborak, notariusz ds. beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. Razem z nią w CEM znaleźli się również jej mąż oraz córka, która przed laty przed ks. Popiełuszką zawarła związek małżeński. Po Muzeum Multimedialnym oprowadził ich sam ks. dyr. Paweł Nowogórski.

26.08.2015

W Muzeum Multimedialnym nagrany został przez TV Trwam specjalny program, opowiadający o historii ks. Jerzego, przedstawionej w naszym muzeum. W nagraniu wzięli udział ks. dyr. Paweł Nowogórski oraz dzieci z Górska.

28.08.2015

Centrum Edukacji Młodzieży odwiedził Krajowy Zarząd „Solidarności” z Huty Warszawa.

31.08.2015

W salce wykładowej Centrum odbyły się egzaminy wstępne do Szkoły Muzycznej I stopnia w Górsku.

3.09.2015

Na scenie sali kinowo-teatralnej swoje rozpoczęcie roku celebrowała Szkoła Muzyczna z Górską. Podczas uroczystości na scenie zaprezentowali się nauczyciele, którzy nie tylko udowodnili swoje umiejętności, ale także sprawili radość uczniom.

4.09.2015

Centrum odwiedziła pięćdziesięciosobowa wycieczka z Bogatyni.

5.09.2015

Do Centrum przybyła wycieczka ministrantów wraz z opiekunem ks. Dawidem Urbanikiem.

12.09.2015

Z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa w CEM odbył się Przegląd Zespołów Ludowych. W ramach przeglądu na scenie wystąpili: „Kruszynioki” z Kruszyna, „Melodia” ze Złejwsi Wielkiej, „Złotniczanki” ze Złotnik Kujawskich, „Łubienioki” z Łubianki, „Kawęczynianki” z Kawęczyn, „Solecczanki” z Solca Kujawskiego, „Jutrzenka” z Czernikowa i „Harmonia” z Górską.

16.09.2015

Do CEM zawitała Międzyregionalna Sekcja Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” z Dolnego Śląska.

17.09.2015

W Centrum gościliśmy uczestników Ogólnopolskiego Zjazdu Księży Przewodników Pielgrzymek na Jasną Górę.

20.09.2015

Nasze Muzea zwiedziła wycieczka z Ełku.

24.09.2015

Gościliśmy dzieci ze świetlicy środowiskowej ORATORIUM z parafii Rybaki.

27.09.2015

Biała Niedziela w CEM. Mieszkańcy gminy mogli skorzystać z bezpłatnych badań, porad i konsultacji z zakresu: EKG, USG tarczycy, badań ciśnienia krwi, badań poziomu cukru, spirometrii oraz bezpłatnych porad specjalistów: kardiologa, urologa, endokrynologa i ortopedy.

30.09.2015

Muzeum Multimedialne ks. Jerzego Popiełuszki zwiedziła 7-osobowa grupa dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Radziejowie.

5.10.2015

W Centrum Edukacji Młodzieży gościliśmy 70 uczniów z klas pierwszych Liceum Ogólnokształcącego w Radziejowie wraz z opiekunami.

9.10.2015

W Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy ks. Paweł Nowogórski odebrał nagrodę statuetkę Grand Prix w Konkursie na Najpiękniejszy budynek roku w województwie kujawsko-pomorskim dla Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku. Nagrodę przyznała Kapituła Konkursu – Pomorsko-Kujawska Izba Budownictwa.

10.10.2015

Wizyta przewodników z Muzeum na Żoliborzu.

17.10.2015

Pierwszy dzień obchodów rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Z tej okazji mogliśmy posłuchać niezwyklego koncertu „Ballada o Błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszcze”. Twórcami tego dzieła jest spółka autorsko-realizatorska w składzie: Jan Drechsler – autor libretta, Michał T. Malicki – twórca muzyki i aranżacji oraz Marek Klementowski zajmujący się sprawami organizacyjnymi i produkcją. „Ballada...” jest utworem słowno-muzycznym. Recytowany tekst przedzielony został pieśniami, które nawiązywały do opisywanej akcji. „Balladę...” warto polecić również jako utwór uświetniający 35. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”.

18.10.2015

Drugi dzień obchodów rocznicy śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Uroczysta msza w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku.

19.10.2015

W tym dniu przypadła 31. rocznica uprowadzenia bł. ks. Jerzego Popiełuszki w lasku w Górsku. Uroczystości w tym dniu rozpoczęły się dokładnie w miejscu, gdzie został porzucony samochód i uprowadzony ks. J. Popiełuszko. Po zmroku, o godz. 18.00, przy krzyżu-pomniku odśpiewano pieśń „Ojczyzna ma”; następnie dyr. Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. J. Popiełuszki poprowadził modlitwy: za

ojczyznę, za rządzących, o kanonizację ks. Jerzego Popiełuszki, o beatyfikację Marianny Popiełuszko – matki Błogosławionego, a przede wszystkim za dzieci i młodzież oraz za Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku. Następnie uroczysta procesja w asyście młodzieżowej orkiestry dętej z Rzęczkowa i chóru „Copernicus” udała się do Centrum Edukacji Młodzieży. Procesji przewodniczył Przełożony Generalny Zgromadzenia św. Michała Archanioła ks. Kazimierz Radzik oraz Delegat Prowincji Włosko-Szwajcarskiej Bogdan Kalisztan w asyście 47 kapłanów z różnych części Polski, Ukrainy, Białorusi, Szwajcarii i Niemiec. W czasie procesji przełożony generalny niósł relikwie bł. ks. Bronisława Markiewicza – Wielkiego Wychowawcy, a dziekan dekanatu bierzgłowskiego ks. prałat Rajmund Ponczek niósł relikwie bł. ks. J. Popiełuszki. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz kościelnych, państwowych i samorządowych. Wśród gości byli m.in.: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, wójt Jan Surdyka, starosta Mirosław Graczyk, dyrektor szkoły im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku Andrzej Walczyński, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Waldemar Bartkowiak, pełnomocnik marszałka Marcin Swaczyna, radny sejmiku wojewódzkiego Przemysław Przybylski, proboszczowie i dyrektorzy z różnych rejonów Polski z placówek michalickich, m.in. z: Warszawy, Krosna, Krakowa, Stalowej Woli, Lublina, Torunia, Miejsca Piastowego, Marek, Wieliczki, Ustrzyk Dolnych, Przemyśla. Przemarszowi spod krzyża-pomnika do Centrum Edukacji Młodzieży towarzyszył śpiew pieśni oraz muzyka orkiestry. Podczas drogi odmawiano także różaniec w intencjach wymienionych pod krzyżem w lasku. Po przybyciu do Centrum nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego Muzeum Regionalnego działającego przy CEM, zaprojektowanego przez artystę Bogdana Ziółkowskiego z Łążyna. Ojciec generał w asyście harcerzy z pochodniami oraz zaproszonych gości poświęcił muzeum, następnie marszałek Piotr Całbecki uroczystie, jako pierwszy, przeciął wstęgę otwierając muzeum. Wstęgę przecięli także zaproszeni goście wraz dyrektorem Centrum Edukacji Młodzieży. Pierwszy do Muzeum Regionalnego wszedł symbolicznie projektant i wykonawca w jednej osobie Bogusław Ziółkowski.

Punktem kulminacyjnym uroczystości po poświęceniu muzeum był doroczny koncert ku czci męczennika bł. ks. Jerzego Popiełuszki pod tytułem „Dobro nieskończone” w wykonaniu Tomka Kamińskiego i zaproszonych artystów. Wśród wielu wykonawców byli m.in.: Jacek Dewódzki, Adam Krylik, Julia Olędzka i Karina Kalczyńska. Koncert poprowadziła znana prezenterka TVP Bydgoszcz Katarzyna Marcysiak. Wielkim zaszczytem dla wszystkich słuchających, którzy wypełnili cały kościół parafialny w Górsku, a także dla tych, dla których był on transmitowany do sali teatralno-kinowej w Centrum Edukacji Młodzieży, było to, że teksty ks. Popiełuszki

oraz wiersze przeplatające utwory czytał Adam Woronowicz, odtwórca głównej roli ks. Jerzego w filmie „Popiełuszko – wolność jest w nas”.

Koncert był nagrywany przez TVP Bydgoszcz i retransmitowany trzykrotnie. Na zakończenie koncertu dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży ks. Paweł Nowogórski podziękował artystom, wszystkim zebranych oraz marszałkowi województwa kujawsko-pomorskiego Piotrowi Całbeckiemu za współorganizację obchodów 31. rocznicy śmierci ks. J. Popiełuszki oraz pokrycie kosztów koncertu. Dzięki uprzejmości Europejskiego Centrum Współpracy Młodzieży z Torunia i ekipy na czele z dyr. Sławomirem Bakalarzem przed koncertem można było upiec sobie piernik toruński i zabrać go do domu. Jednym z ostatnich wypiekających toruńskie pierniki był aktor Adam Woronowicz; zachwycony gościnnością w Centrum stwierdził, że czuje się tu jak u swojej mamy.

19.I0.2015 – 21.I0.2015

Przez trzy dni w Centrum trwało spotkanie Przełożonych Domów Zakonnych i Proboszczów Zgromadzenia św. Michała Archanioła.

24.I0.2015

W sali kinowo-teatralnej odbyło się przedstawienie „Santo Subito” w wykonaniu aktorów z Polskiego Teatru Historii. Ten wyjątkowy spektakl muzyczny w jedenastu utworach obrazował drogę do świętości Papieża Polaka. Narrację prowadziły trzy anioły: Rafał, Michalina oraz Gabriela, które towarzyszyły Karolowi Wojtyłce od narodzin po kres jego ziemskiej wędrówki. Cały spektakl przeplatały cytaty i wspomnienia najważniejszych stacji życia Jana Pawła II.

25.I0.2015

Do Centrum przybyli uczestnicy Dorocznego Biegu Sztafetowego. Była to już XXIII odsłona wyprawy szlakiem męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Dystrans, tak jak przed rokiem, wynosił ok. 40 km i zakończył się metą w Górsku, gdzie rozdane zostały puchary i medale. Każdy z uczestników biegu miał również okazję zwiedzić nasze Muzeum Multimedialne.

5.II.2015

W sali wykładowej CEM odbyło się spotkanie poświęcone Interdyscyplinarnemu Wojewódzkiemu Konkursowi Wiedzy o Wielkich Polakach. Ustalono na nim najważniejsze kwestie dotyczące najbliższej edycji konkursu. Tego dnia odwiedziła nas również wycieczka dzieci z Zespołu Szkół w Uniejowie.

8.II.2015

W sali kinowo-teatralnej odbył się koncert „Jestem znaczący miłość”, przygotowany przez zespół „Quadrans” z Bydgoszczy. Celem koncertu było wykorzystanie radosnej i energicznej muzyki pop-gospel do popularyzacji aktualnego przesłania płynącego z nauczania Papieża Polaka. Wszystkie utwory zostały napisane na podstawie nauczania Jana Pawła II.

11.II.2015

W Centrum uczczono Święto Niepodległości. Na scenie zaprezentowała się młodzież z 1. Szczepu Harcerskiego „Błękitna Jedynka” w Górsku. Harcerze wystawili spektakl pod tytułem „Wieczornica Patriotyczna”, który był efektem wspólnej pracy 5 drużyn. Opracowaniem scenariusza zajęli się druż. Kamil Bielicki. Podczas spektaklu mogliśmy wysłuchać pieśni legionowych, zobaczyć prezentację na temat historii Polski i odzyskania niepodległości oraz przybliżyć sobie sylwetki bohaterów naszego kraju.

17.II.2015

Nasze muzea odwiedziła 35-osobowa wycieczka kuracjuszy z Ciechocinka.

21.II.2015

Do Centrum dotarł Rodziny Rajd Pieszy PTTK.

22.II.2015

Mieliśmy okazję gościć wycieczkę z Francji oraz organizatorów Światowych Dni Młodzieży. Goście zwiedzili zarówno Muzeum Multimedialne, jak i Muzeum Regionalne oraz zrobili sobie z pracownikami pamiątkowe zdjęcia.

29.II.2015

Centrum odwiedził wyjątkowy gość – Jerzy Zięba, autor książki „Ukryte terapie”. Od ponad dwudziestu lat zajmuje się naturoterapią, szczególnie w odniesieniu do naturalnych metod leczenia i zapobiegania chorobom przewlekłym i nowotworom. Prowadzi również wykłady dotyczące prostych i skutecznych metod leczenia i zapobiegania chorobom bez stosowania środków sztucznie syntetyzowanych. Jeden z takich wykładów odbył się w niedzielę w CEM. Goście mieli okazję nie tylko posłuchać rad dotyczących zdrowia, ale także kupić książkę i osobiście porozmawiać z prelegentem. Organizatorem spotkania był ks. Paweł Nowogórski dyrektor Centrum, Jan Surdyka wójt gminy Zławieś oraz przewodniczący Komisji Zdrowia Janusz Błędowski.

16.12.2015

Do Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku przybyli Sybiracy z różnych miast Polski. Zwiedzili nie tylko muzea, ale i cały budynek CEM.

17.12.2015

Rozpoczęły się prace nad odświeżeniem i wykończeniem sal wykładowych. Tego trudnego zadania podjął się kustosz Muzeum Regionalnego i nasz regionalny artysta Bogdan Ziółkowski.

20.12.2015

Odbył się drugi już w historii Centrum kiermasz bożonarodzeniowy. Wszystkie sprzedawane ozdoby były przygotowane przez Radę Rodziców ze Szkoły w Górsku. Oprócz kiermaszu tego dnia można było zobaczyć w Centrum dwa przedstawienia bożonarodzeniowe, przygotowane przez młodzież z Gimnazjum oraz dzieci z przedszkola i Szkoły Muzycznej z Górską.

22.12.2015

Rok 2015 zakończył koncert uczniów ze Szkoły Muzycznej w Górsku. Dzieci zaprezentowały swoje talenty zarówno wokalne jak i instrumentalne. Po koncercie odbyło się spotkanie wigilijne pracowników szkoły muzycznej.

Opracowanie
Justyna Kłosińska

I Sympozjum naukowe 12 czerwiec 2015 r.







Centrum Edukacji Młodzieży

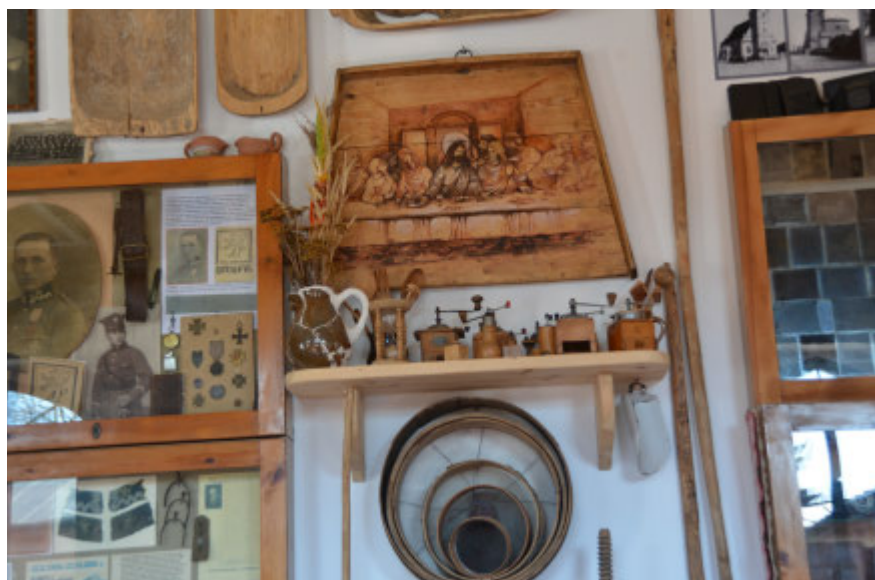












Poświęcenie Centrum I7 października 2014 r.





















Zdjęcia z budowy CEM (2014 r.)















Wydarzenia w CEM











